wiadomości dnia

Libijski parlament za unią

● *LONDYN. Powszechny Kongres Ludowy (parlament) Libii jednogłośnie zaaprobował projekt unii Libii z Marokiem.*

Parlamentarzyści libijscy wyrazili wdzięczność królowi Maroka Hasenowi II za akceptację unii znanej pod nazwą „Federacja arabsko-afrykańska". Porozumienie to zostało podpisane przez przywódców obu krajów 13 sierpnia br. w Maroku.

Rząd jedności w Izraelu

● *BEJRUT. Przywódcy prawicowego bloku Likud i Partii Pracy, Icchak Szamir i Szimon Peres zgodzili się w piątek rano utworzyć rząd jedności narodowej.*

Przywódcy Likud i Partii Pracy będą sprawować urząd premiera na przemian przez okres dwóch lat. Ministrem Obrony na cały czas kadencji rządu zostanie były premier z ramienia Partii Pracy Icchack Rabin.

Skandal polityczny w USA

● *WASZYNGTON. W stolicy USA z nową siłą wybuchł głośny skandal polityczny w związku z próbami Białego Domu zatajenia prawdy nt. bezprawnej działalności agencji d.s. ochrony środowiska naturalnego.*

Sam skandal wybuchł przed dwoma laty, kiedy znany stał się fakt bezprawnego wykorzystywania przez agencję środków przyznanych na oczyszczanie trujących odpadów przemysłowych w różnych zakątkach kraju. Chodziło o sumę 1,8 mld dol.

Bezpieczna żegluga na Morzu Czerwonym

● *KAIR. Osiem państw zostało zaproszonych przez Sudan na organizowaną w Chartumie konferencję w sprawie bezpieczeństwa na Morzu Czerwonym. Odbędzie się ona 16 września br. Zaproszenia wysłano rządom Arabii Saudyjskiej, Egiptu, Jordanii, obu państw jemeńskich, Somalii, Dżibuti i Etiopii.*

Zawieszenie broni z partyzantami

● *HAWANA. Ze stolicy Kolumbii, Bogoty donoszą, że w całym kraju wszedł w życie na nie określony czas rozejm między rządem i partyzantami prowadzącymi walkę od 30 lat.*

Partyzanci, którzy złożyli broń, wzięli udział w wielu ceremoniach publicznych połączonych z tańcami i śpiewem.

Szef polityczny partyzanckiego ugrupowania „M-19" powiedział że rozejm jest jedynie wojskowy, a nie ideologiczny, a „M-19" nadal będzie prowadziło walkę, ale środkami „cywilnymi", ze strajkami włącznie.

„Discovery" na orbicie

● *WASZYNGTON. Po trzykrotnym odkładaniu lotu wystartował z przylądka Canaveral na Florydzie trzeci z kolei amerykański wahadłowiec kosmiczny „Discovery" z 6-osobową załogą na pokładzie. W jej skład wchodzi m. in. druga amerykańska astronautka, 35-letnia Judy Resnik oraz 36-letni Charles Walker, z zawodu inżynier przemysłowy, pierwszy pasażer, którego koszty podróży zostały opłacone. Przedstawiciel NASA zakomunikował, że lot przebiega bez większych zakłóceń.*

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

WYDANIE sobotnio-niedzielne

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 209 (10 289) Białystok — Łomża — Suwałki, 1—2.IX.1984 r. A B Cena 5 zł

Przed pierwszym dzwonkiem

WARSZAWA (PAP) — Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej wypełniają się ponownie szkolne sale. W nowy rok nauki wstępuje ponad 6 mln młodych obywateli naszego kraju. Jeśli do uczniów szkół podstawowych i tych średniego stopnia doliczymy dzieci w przedszkolach oraz tych, którzy kontynuować będą naukę pracując, dojdziemy do ok. 8 mln osób objętych edukacją.

Z tego prostego wyliczania wynika, że systemem oświatowym zainteresowana jest właściwie każda rodzina, każdy dom.

Ogólnie rzecz biorąc wkroczyliśmy w okres niełatwy dla oświaty. Z jednej strony mamy do czynienia z postępującą reformą programową. Z tego tytułu wynika potrzeba przygotowania nowych podręczników i pomocy naukowych dla licznej grupy uczniów.

Z drugiej strony, na te poważne zadania w szkolnictwie nakładają się bardzo trudne sprawy wynikające z narastającego wyżu demograficznego. Dla przybywających dzieci trzeba zapewnić nauczycieli, a także miejsca w przedszkolach i w szkołach.

W szkole musi się znaleźć miejsce dla każdego dziecka. Ale dzieje się to kosztem przepełnienia szkół, i kosztem dzieci, które muszą uczęszczać na lekcje na drugą, a nawet i na trzecią zmianę.

Potrzebna będzie tutaj duża pomoc całego społeczeństwa. Inicjatywa PRON spotyka się już z odpowiedzią w postaci coraz liczniejszych czynów społecznych ludności.

Uroczystości z udziałem przedstawicieli najwyższych władz politycznych i państwowych

Zamek Królewski symbolem więzi z tradycją narodu

Urna z sercem T. Kościuszki spoczęła w Kaplicy Zamkowej

WARSZAWA (PAP) — Czterdzieści pięć lat dzieli nas od tragicznych dni września 1939 r. 31 sierpnia, w przeddzień rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej, w całym kraju odbyły się okolicznościowe uroczystości.

Ich centralnym akcentem były obchody na Zamku Królewskim w Warszawie. Po ponad 13 latach odbudowy obiekt ten — symbol ciągłości historycznej i dążeń patriotycznych narodu — całkowicie odbudowany po straszliwych zniszczeniach wojennych, przekazany został społeczeństwu. Na zamek powróciła urna z sercem Tadeusza Kościuszki.

W Sali Senatorskiej zebrała się na uroczystym posiedzeniu Rada Naczelna ZBoWiD.

W uroczystościach wzięli udział członkowie najwyższych władz z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, gen. armii **Wojciechem Jaruzelskim** i przewodniczącym Rady Państwa, prezesem Rady Naczelnej ZBoWiD — **Henrykiem Jabłońskim.**

W godzinach wieczornych odbył się na Dziedzińcu Wielkim Zamku Królewskiego — koncert.

PREZYDIUM RADY NACZELNEJ ZBoWiD

Po powitaniu zebranych przez Henryka Jabłońskiego, informację o zakończeniu

Ciąg dalszy na str. 2

W. Jaruzelski przyjął ministra Obrony WRL

WARSZAWA (PAP) — 31 sierpnia I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii **Wojciech Jaruzelski** przyjął przebywającego w Polsce z oficjalną przyjacielską wizytą członka KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej, ministra Obrony Węgierskiej Republiki Ludowej, gen. armii **Lajosa Czinege.**

Podczas spotkania, które upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, wymieniono poglądy na aktualną sytuację międzynarodową, a także omówiono problemy dwustronnego współdziałania.

W spotkaniu wziął udział zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej, gen. broni **Florian Siwicki.**

Ze strony gości w spotkaniu uczestniczyli wiceministrowie Obrony WRL, gen. płk **Istvan Olah** i gen. lejtn. **Sandor Kiss.** I sekretarz Komitetu Partyjnego WSPR WAL gen. mjr **Dezsoe Papp** oraz charge d'affaires a.i. WRL w Polsce **Jenoe Szombath.**

Obecni byli także wiceministrowie Obrony Narodowej: gen. broni **Józef Baryła,** gen. dyw. **Józef Użycki** oraz gen. broni **Zbigniew Nowak.**

Dekoracja w Belwederze

WARSZAWA (PAP) — 31 sierpnia br., w siedzibie Rady Państwa odbyła się uroczystość dekoracji Orderem Zasługi PRL członków przebywającej w Polsce delegacji wojskowej Węgierskiej Republiki Ludowej.

Aktu dekoracji odznaczeniami przyznanymi przez Radę Państwa, jako wyraz uznania dla osobistego wkładu w umacnianie braterstwa broni między Węgierską Armią Ludową a Wojskiem Polskim, dokonał zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. **Kazimierz Secomski.** Otrzymali je: Komandorię z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL — gen. armii **Lajos Czinege,** Komandorię Orderu Zasługi PRL — gen. lejtn. **Sandor Kiss** i gen. płk **Istvan Olah,** Złotą Odznakę Orderu Zasługi PRL — gen. mjr **Ferenc Drapal,** gen. mjr **Barna Kazal,** gen. mjr **Istvan Komaromi,** gen. mjr **Kalman Loerinc,** gen. mjr **Dezsoe Papp** i płk **Bela Paulin.**

W uroczystości wzięli udział: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Obrony Narodowej gen. broni **Florian Siwicki,** szef Głównego Zarządu Polityznego Wojska Polskiego, wiceminister Obrony Narodowej **Józef Baryła** i inni członkowie kierownictwa MON oraz szef Kancelarii Rady Państwa **Jerzy Breitkopf.** Obecny był charge d'affaires WRL **Jenoe Szombath.**

W rocznicę Września 1939

Wieńce i kwiaty w miejscach pamięci narodowej

INFORMACJA WŁASNA

W sobotę, 1 września, w 45 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i rozpoczęcia II wojny światowej, po sygnale czasu nadanym o godz. 12, zostaną w całym kraju włączone na jedną minutę syreny alarmowe. W tym czasie zatrzymany zostanie również ruch kołowy na ulicach naszych miast i osiedli.

1 września w naszym regionie odbędą się liczne uroczystości i imprezy.

W **Białymstoku,** przy Pomniku Bohaterów Ziemi Białostockiej, rozpocznie się o godz. 18 **wielka manifestacja mieszkańców.** Żołnierze i harcerze zaciągną warty honorowe. Złożony zostanie hołd poległym bohaterom Września oraz ofiarom hitlerowskiej polityki ludobójstwa. Odczytany też zostanie AEPL POKOJU. Delegacje władz, organizacji kombatanckich, młodzieżowych, szkół i zakładów pra-

Ciąg dalszy na str. 2



TABAKA Z MAZUR

Plantacje tytoniu kojarzymy zwykle z Lubelszczyzną a tymczasem uprawia się go nawet na Mazurach. W Wilkasach K. Giżycka, pierwsze próby z „tabaką" podjęto przed kilkunastu laty. Dziś uprawą zajmuje się ośmiu zapaleńców. Osiągają coraz większe plony, niektórzy zbudowali własne suszarnie.

NA ZDJĘCIU: na plantacji tytoniu Józefa Gontka.

CAF — MOROZ

Dziś w Marianowie

Ogólnopolska inauguracja nauki w szkołach rolniczych

INFORMACJA WŁASNA

Spośród pięciu, działających w **woj. łomżyńskim** dużych zespołów szkół rolniczych, obiekt w **Marianowie** należy do największych i najnowocześniejszych. W obecnym kształcie funkcjonuje on od września 1971 r. Wówczas przekazany został do użytku budynek szkolny, warsztaty, internat i obiekty mieszkalne dla nauczycieli, wzniesione kosztem ponad 26 mln zł. 27 września tegoż roku rozpoczęli naukę uczniowie starej „zawodówki" i technikum rolniczego, mieszczącego się dotychczas w Łomży, oddalonej o 4 km. W 1972 r. rozpoczęły się zajęcia w Zaocznym Technikum Rolniczym, przekształconym następnie w Telewizyjne Technikum Rolnicze.

1 stycznia 1975 r. szkole nadano status zespołu, a w jego skład weszły: 5-letnie i 3-letnie stacjonarne Technikum Rolnicze, szkoły zasadnicze, mechanizacji rolnictwa i 3-letnie Technikum Zaoczne.

W ciągu 12 lat swego istnienia placówka wykształciła blisko 2,5 tys. absolwentów. Pracuje tu 63 nauczycieli, spo-

Ciąg dalszy na str. 2

Pokojowa manifestacja w Gliwicach

KATOWICE (PAP). — 31 sierpnia, w przededniu 45 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, na rynku gliwickiej Starówki i pod Pomnikiem Wdzięczności Armii Radzieckiej odbyła się w godzinach popołudniowych wielka manifestacja pokojowa mieszkańców, zorganizowana przez Miejski Komitet Pokoju i RM PRON. Przypomniano, że Gliwice, piastowski gród śląski, w godzinach wieczornych 31 sierpnia 1939 r. był miejscem głośnej w świecie, zbrodniczej prowokacji — napaści przebranych w polskie mundury SS-manów na miejscową radiostację i zdemolowania jej urządzeń. Prowokacja ta posłużyła Hitlerowi jako bezpośredni pretekst zbrojnego najazdu na nasz kraj i rozpętania II wojny światowej, która przyniosła Polsce i światu miliony ofiar.

Uczestnicy manifestacji uchwalili apel pokoju. Odbył się apel poległych.

W manifestacji uczestniczyli: członkowie Biura Politycznego KC, sekretarz KC PZPR **Tadeusz Porębski,** wicepremier **Zbigniew Messner** i górnik kopalni „Siemianowice" **Jerzy Romanik,** gospodarze regionu i miejskich władz.

8 miesięcy w górnictwie i energetyce

WARSZAWA (PAP) — Resort górnictwa i energetyki mijające 8 miesięcy zamyka krzystnym bilansem. Także w ostatnich miesiącach mimo okresu urlopowego, produkcja przebiegała rytmicznie, a potwierdza to wysokie wydobycie w sierpniu — wyniosło ono ponad 16,7 mln ton węgla kamiennego. W sumie, od początku roku wydobyto już prawie 129 mln ton tego paliwa, o 1,7 mln ton więcej niż do końca sierpnia w ub. roku. Pozwala to na pełne pokrycie potrzeb naszej gospodarki, utrzymanie zapasów na odpowiednim poziomie, jak i

Ciąg dalszy na str. 2

Niecodzienne odkrycie

Krzyż Walecznych z 1939 r. w białostockich zbiorach

INFORMACJA WŁASNA

Interesującego i niecodziennego odkrycia dokonano w Oddziale Historycznym Muzeum Okręgowego — Muzeum Ruchu Rewolucyjnego w Białymstoku. W zbiorach historycznych muzeum znajduje się bowiem polskie odznaczenie bojowe — Krzyż Walecznych, nadany za wojnę 1939 r., z datą „1939" na stronie głównej. Niezwykłość tego wydarzenia polega na tym, że Krzyże Walecznych ustanowione w 1920 r. posiadały datę ustanowienia odznaczenia. Nie był znany dotąd ani jeden egzemplarz Krzyża Walecznych z datą kampanii wrześniowej — 1939.

Krzyża takiego nie posiadają w swoich zbiorach ani największe placówki muzealne w kraju specjalizujące się w tego typu zbieractwie jak Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Wielkopolskie Muzeum Wojskowe, czy też muzealny Instytut Historyczny im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie. Nie ma również takiego Krzyża Walecznych w największych prywatnych zbiorach falerystyczno-medalierskich w Polsce.

Ciąg dalszy na str. 3

pogoda

DZIŚ — Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże, miejscami przelotne deszcze. Temperatura maks. 21—23 stop. C, min. 11—13 stop. C. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny z kierunków zachodnich.

IMIENINY: Idziego, Bronisławy.

JUTRO — Bez istotnych zmian.

IMIENINY: Juliana, Stefana.

(rb)

WRZESIEŃ 1939

Pierwszego września 1939 r. o godzinie 4.45 pancernik niemiecki „Schleswik-Holstein", przybyły na krótko wcześniej do Gdańska pod pozorem wizyty grzecznościowej w Wolnym Mieście, otworzył ogień na gdańską placówkę polską Westerplatte, strzeżoną przez kompanię piechoty. Chwila ta uznana została później za początek drugiej wojny światowej. Mimo że przez dwie i pół doby trwała tylko lokalna wojna polsko-niemiecka. Zasięgu europejskiego, a potem światowego nabierać poczynała 3 września, po przystąpieniu, związanych z Polską sojuszami Wielkiej Brytanii i — w kilka godzin później — Francji, oraz tegoż dnia wieczorem, choć na razie tylko formalnie, Australii i Nowej Zelandii.

Nie było kapitulacji, nie poddał się naród

„W dniu 1 września 1939 — stwierdza francuski historyk wojskowości A. Goutard w swym dziele „1940 — wojna straconych okazji" — tylko rdzeń armii niemieckiej posiada jakąś wartość. Siły te rzuca Hitler w całości przeciw Polsce, którą chce zlikwidować jak najszybciej. Jednocześnie żadnych poważniejszych sił nie wysuwa przeciwko Francji. Wszystkie prawie dywizje (44 na 52), wszystkie dywizje pancerne, wszystkie dywizje lekkie, wszystkie dywizje zmotoryzowane i cała Luftwaffe wyruszają na Wschód".

Od świtu wojska lądowe przekraczały, bez wypowiedzenia wojny, ciągnącą się na długości ponad 1 900 kilometrów granicą polsko-niemiecką, samoloty zaś bombardujące ciągnęły nad polskie miasta. Rozpoczynał się Fall Weiss wykonywany siłami 65 dywizji, w tym 11 pancernych i zmechanizowanych, obejmujących łącznie 1 800 000 ludzi wyposażonych w 10 000 dział, prawie 3 000 czołgów, i wspieranych przez dwie floty powietrzne liczące 2 000 samolotów.

Obrona polska przeciwstawiała najazdowi 52 wielkie jednostki, w tym 11 brygad kawalerii i 2 brygady pancerno-motorowe; spośród 39 dywizji piechoty dziewięć, tak zwanych rezerwowych znajdowało się dopiero w stadium formowania. Łącznie, wliczając drobne oddziały obrony terytorialnej, stawało do walki około 1 100 000 ludzi wyposażonych w 2 000 dział, 900 lekkich czołgów i wozów pancernych, oraz co najgorsze, wspieranych przez tylko 400 samolotów bojowych.

Potencjałem 79 milionów mieszkańców, uzyskanym po zagarnięciu Austrii i terytoriów czeskich, Niemcy górowali oczywiście nad Polską z jej 35 milionami ludności. Lecz była ona też państwem słabszym ekonomicznie. W latach 1934—1939, zawyżając do granic możliwości wojskowy udział w budżecie, wydatkowała na zbrojenia w przybliżeniu miliard trzysta milionów dolarów, gdy w tym samym czasie Niemcy niemal czterdzieści miliardów dolarów.

Wojska najeźdźców, pod ogólnym dowództwem feldmarszałka Walthera von Brauchitscha, podzielono na dwie Grupy Armii. Pierwsza, o kryptonimie „Północ" miała utworzyć bezpośrednie połączenie między Berlinem a Prusami Wschodnimi, dążąc następnie razem już z armiami kierunków południowych do zamknięcia sił polskich w gigantycznym kotle na wschód od Wisły. W skład Grupy wchodziły: dowodzona przez gen. von Bocka, 3 armia wyruszająca z Prus Wschodnich, i 4 idąca od brzegów dolnej Odry. Znacznie silniejsza GA „Południe", dowodzona przez gen. von Rundstedta, miała rozstrzygnąć o kampanii; tworzyły ją armie 8, maszerująca na Wielkopolskę i w pierwszej fazie raczej tylko ubezpieczająca działania całości, 10 — wykonująca główne uderzenie i mierząca z Dolnego Śląska wprost ku Warszawie, oraz 14 uderzająca poprzez Górny Śląsk w ogólnym kierunku na Kraków, Bochnię, Rzeszów, Lwów. Na korzyść GA „Północ" operowała z lotnisk wschodnio-pruskich 1 flota powietrzna, gdy 4 flota wspierała GA „Południe" z lotnisk śląskich i podberlińskich.

Polskie rubieże długości około 1 600 km zastawiało kilka armii ogólnowojskowych działających pod naczelnym dowództwem marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza. Zgrupowano je możliwie blisko nieprzyjaciela. Na północy trwały: Samodzielna Grupa Operacyjna „Narew" oraz armia „Modlin", obie zwrócone ku Prusom Wschodnim; ziemię pomorską osłaniała armia „Pomorze"; dalej ku południowi — armia „Poznań" i armia „Łódź". Najsilniejszej z wszystkich armii „Kraków" powierzono osłonę Górnego Śląska i Małopolski. Pełnić też ona miała rolę jakby osi w miarę wycofywania pozo-

Ciąg dalszy na str. 3

Krajowa czołówka na mityngu budowlanych

J. Januchta i A. Bukis walczyć będą o puchar „GW"

INFORMACJA WŁASNA

Sporych emocji możemy spodziewać się po ogólnopolskim lekkoatletycznym mityngu budowlanych, który rozpoczyna się 1 września o godz. 15.30 na zwierzynieckim stadionie w Białymstoku. Lista zgłoszeń pozwala przypuszczać, że poziom w wielu konkurencjach będzie wysoki. Potwierdzeniem tego jest fakt, iż mityng jest zarazem rankingiem PZLA w biegach średnich i rzutach.

Najwięcej emocji dostarczą zapewne biegi główne na 1500 m. Panie walczyć będą o puchar „Gazety Współczesnej". Walkę o to trofeum stoczą rekordzistka i mistrzyni kraju na 800 m **Jolanta Januchta** (Gwardia Warszawa) i ubiegłoroczna zdobywczyni naszego pucharu, rekordzistka Polski na tym dystansie — **Anna Bukis** (Skra Warszawa).

Ciąg dalszy na str. 2

Uroczystości na Zamku Królewskim

Ciąg dalszy ze str. 1

prac nad odbudową zamku złożył minister Kultury i Sztuki **Kazimierz Żygulski.** Przekazał on słowa serdecznych podziękowań wszystkim ofiarodawcom w kraju i poza jego granicami, budowniczym i konserwatorom, rzemieślnikom, ludziom nauki i kultury, których praca i kunszt artystyczny złożyły się na wielkie dzieło odbudowy tego pomnika kultury narodowej.

OTWARCIE ZAMKU KRÓLEWSKIEGO urna z sercem Tadeusza Kościuszki powróciła na dawne miejsce

Zamkowy zegar wybija godz. 11.15. To właśnie o tej porze, 45 lat temu, w wyniku bestialskiego zbombardowania Zamku Królewskiego przez hitlerowską Luftwaffe zatrzymały się zegary na Wieży Zamkowej.

W Sali Senatorskiej zamku zgromadzili się kombatanci — członkowie ZBoWiD, reprezentanci środowisk społecznych i zawodowych, przedstawiciele Wojska Polskiego, organizacji społeczno-politycznych, młodzieżowych, artystycznych i naukowych.

Przybyli członkowie najwyższych władz politycznych i państwowych z gen. armii **Wojciechem Jaruzelskim** i **Henrykiem Jabłońskim.** Obecni są: maszałek Sejmu **Stanisław Gucwa,** przewodniczący RK PRON **Jan Dobraczyński,** przewodniczący CK SD **Edward Kowalczyk,** przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia „PAX" **Zenon Komender,** członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: **Józef Czyrek, Zbigniew Messner, Mirosław Milewski, Tadeusz Porębski, Albin Siwak, Marian Woźnak, Czesław Kiszczak, Włodzimierz Mokrzyszczak, Marian Orzechowski, Florian Siwicki, Henryk Bednarski, Waldemar Świrgoń,** członkowie władz naczelnych ZSL, ChSS, członkowie Rady Państwa, wicepremierzy **Manfred Gorywoda i Mieczysław F. Rakowski,** ministrowie, przedstawiciele władz stolicy z przewodniczącym WRN — **Mieczysławem Szostakiem.**

Wśród przybyłych przedstawicieli duchowieństwa obecny jest biskup pomocniczy i wikariusz generalny Archidiecezji Warszawskiej — **Jerzy Modzelewski.**

Rozlegają się dźwięki Mazurka Dąbrowskiego. Głos zabiera przewodniczący Rady Państwa **Henryk Jabłoński.** (Skrót wystąpienia podajemy oddzielnie).

Następnie przewodniczący Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Zamku Królewskiego **Jerzy Majewski** przekazał ministrowi **Kazimierzowi Żygulskiemu** akt zakończenia odbudowy zamku i oddania go w służbę społeczeństwu.

Integralną częścią uroczystości stało się wniesienie urny z sercem Tadeusza Kościuszki do Kaplicy Zamkowej. Temu szczególnemu wydarzeniu, które rozpoczęło się na Dziedzińcu Wielkim zamku, towarzyszył ceremoniał wojskowy.

Na podium — urna z sercem wybitnego Polaka i żołnierza Tadeusza Kościuszki. Wartę honorową pełnią tu żołnierze w historycznych mundurach z czasów Insurekcji Kościuszkowskiej oraz w mundurach Ludowego Wojska Polskiego.

Świadkami tego szczególnego wydarzenia są delegacje społeczeństwa stolicy oraz miejscowości związanych z życiem i działalnością Tadeusza Kościuszki, takich jak: Kraków, Racławice i Maciejowice, Wrocław. Są uczestnicy walk o wyzwolenie narodowe i społeczne, a także delegacje jednostek wojskowych, szkół, drużyn i szczepów harcerskich, instytucji i zakładów pracy noszących imię tego wybitnego Polaka.

Godz. 12.15 — dowódca Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego składa gen. armii Wojciechowi Jaruzelskiemu meldunek. Generał przechodzi przed frontem kompanii, oddaje cześć sztandarowi i wita żołnierzy. Orkiestra gra hymn narodowy.

Z kolei dyrektor Muzeum Narodowego prof. **Juliusz Bursze** przekazuje dyrektorowi Zamku Królewskiego prof. **Aleksandrowi Gieysztorowi** urnę z sercem naczelnika w sukmanie. Przypomnijmy że urna ta, uratowana z pożogi Września 1939 r po różnych kolejach losu, ostatnio przechowywana była w muzeum łazienkowskim w stolicy.

Przy dźwiękach Poloneza A-Dur Fryderyka Chopina żołnierze Wojska Polskiego przenoszą urnę z dziedzińca zamku do Kaplicy Zamkowej.

Wojciech Jaruzelski, Henryk Jabłoński, Stanisław Gucwa i Jan Dobraczyński złożyli przed urną wiązanki kwiatów. Hołd pamięci wielkiego Polaka oddali następnie pozostali uczestnicy tej podniosłej uroczystości.

POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ ZBoWiD

O godz. 13.30 w Sali Senatorskiej zamku zebrała się na uroczystym posiedzeniu, z okazji 45 rocznicy agresji Niemiec hitlerowskich na Polskę Rada Naczelna ZBoWiD. Posiedzenie było wyrazem hołdu i szacunku dla weteranów walki i pracy, dla wszystkich, którzy tak w okresie wojny jak i po jej zakończeniu zawsze znajdowali się w pierwszym szeregu ludowej Polski.

Obrady prowadził Henryk Jabłoński. Wziął w nich udział **Jan Dobraczyński.**

Refleksjami na temat tej tak ważnej w dziejach naszego narodu rocznicy podzielił się członek Rady Naczelnej ZBoWiD, przewodniczący Komisji Historycznej ZBoWiD, gen. bryg. **Rudolf Dżipanow.**

Prezes Zarządu Głównego ZBoWiD gen. broni **Józef Kamiński** skoncentrował się w swoim wystąpieniu na przypomnieniu historii i dzisiejszej działalności ZBoWiD.

Przekazał on w imieniu ZG ZBoWiD wszystkim działaczom oraz członkom związku najlepsze życzenia. Braterskie serdeczne pozdrowienia skierował także do towarzyszy broni wraz z którymi w latach wojny polscy kombatanci walczyli z faszystowskim wrogiem.

W rocznicę Września

Ciąg dalszy ze str. 1

cy złożą przed pomnikiem wieńce i wiązanki kwiatów. Uroczystość zakończy okolicznościowy program słowno-muzyczny.

O godz. 13 przy Pomniku Obrońców Białegostoku na Wysokim Stoczku, zgodnie z wieloletnią tradycją, przeprowadzony zostanie apel białostockiego Hufca ZHP im. Żołnierzy Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej. Odczytany zostanie także rozkaz specjalny komendanta Hufca. O godz. 10 w białostockim Muzeum Wojska otwarta zostanie wystawa **„Wrzesień 1939 na Białostocczyźnie".**

W sobotę, 1 bm. odbędzie się manifestacja mieszkańców miasta i gminy **Zambrów.** Będą w niej także uczestniczyć ekipy sportowe z **ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji** i **NRD,** które przybyły do Polski na odbywającą się od 30 sierpnia br. w **Czerwonym Borze** (woj. łomżyńskie) I miedzynarodową spartakiadę sportów obronnych.

W tym samym dniu odbędzie się również w **Kolnie** o godz. 18 na Placu Wolności, przed Pomnikiem Zwycięstwa, manifestacja mieszkańców. Odczytany zostanie Apel o Pokój.

1 bm. wystąpi w **Łomży** reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca „Lietuva" z Wilna.

Również dziś, 1 bm. przedstawiciele zakładów pracy i młodzieży oraz mieszkańcy **Ełku** będą uczestniczyć w wiecu, który rozpocznie się o godz. 15 przed Pomnikiem Wdzięczności. W hołdzie poległym złożone zostaną wieńce i kwiaty. Wieczorem w kinie „Orzeł" odbędzie się okolicznościowa akademia.

W sali konferencyjnej KW PZPR w **Suwałkach** odbędzie się o godz. 11 akademia, w czasie której grupie weteranów walk wręczone zostaną odznaczenia.

*

We wszystkich miejscach pamięci narodowej w trzech naszych województwach delegacje zakładów pracy, szkół, organizacji kombatanckich i młodzieżowych złożą wieńce i wiązanki kwiatów oraz zapalą znicze. (h)

Dziś w Marianowie

Ciąg dalszy ze str. 1

śród których zdecydowana większość legitymuje się wykształceniem wyższym. Z internatu korzysta 300 uczniów, zaś 40 proc. otrzymuje stypendia.

W 35 rocznicę powstania LWP, decyzja ministra Oświaty i Wychowania zespół otrzymał imię chor. **Jana Szymańskiego.** W Izbie Pamięci Narodowej zgromadzono wiele pamiątek po patronie.

Nie trzeba przekonywać jak ważną rolę spełnia ta placówka w kształtowaniu zaplecza kadrowego dla łomżyńskiego rolnictwa. Uczniowie, zdobywając wiedze teoretyczną, mają równocześnie wiele możliwości nabycia praktycznych umiejętności. Służą temu m.in. doskonale wyposażone warsztaty i sąsiadujące ze szkołą państwowe gospodarstwo rolne.

Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie budzi respekt w wielu innych podobnych placówkach w kraju, jeśli chodzi o wyniki sportowe. Wielokrotnie zdobywał laury na zawodach i spartakiadach. Dzięki prężnej działalności organizacji młodzieżowych i samorządu, uczniowie wykonali wiele prac społecznych dla szkoły i środowiska. Znane są również osiągnięcia młodzieży w działalności kulturalnej.

Doceniając zasługi tej placówki dla kraju, Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, wytypowało ZSR w Marianowie na miejsce **tegorocznej ogólnopolskiej inauguracji roku nauki w szkołach rolniczych,** która rozpocznie się dziś (1 września) o godz. 8.30. W programie przewidziano m.in. wręczenie odznak i wyróżnień, ślubowanie uczniów pierwszych klas, część artystyczna w wykonaniu uczniów szkół rolniczych woj. łomżyńskiego. (kłos)

Wystąpienie Henryka Jabłońskiego

Na zakończonym niedawno posiedzeniu — Prezydium Rady Naczelnej ZBoWiD wysłuchało informacji ministra Kultury i Sztuki o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie.

Oznacza ona dla nas wszystkich, szczególnie kombatantów, że jeszcze jedna i to szczególnie bolesna rana wojenna została zabliźniona. Jeszcze jedno zwycięstwo pracy nad siłami zniszczenia, przekreślające skutki hitlerowskiej zbrodni. Stało się ono możliwe dzięki ofiarności szerokich rzesz naszego społeczeństwa pragnących przywrócenia do życia budowli mającej dla nich znaczenie symbolu narodowej tradycji i państwowej suwerenności. Ci, którzy w ciągu długich lat zmagań zbrojnych o nią walczyli, słyszą w dniu dzisiejszym echo ciężko okupionego majowego tryumfu 1945 roku, będącego niezbędnym warunkiem dźwignięcia kraju z ruin i pokojowego trudu dla dobra współczesnych i przyszłych pokoleń. Ale to także dzień niezbędnej refleksji nad przebiegiem tej wielkiej próby dziejowej, jakiej poddany został naród polski.

Przed 45 laty agresję pancernych kolumn niemieckich na terytorium państwa polskiego poprzedziła mistyfikacja gliwicka, rzekomy napad Polaków na tamtejsza radiostację. W ten sposób najeźdźca usiłował napadnietych uczynić odpowiedzialnymi za wojnę, do której się długo i starannie sposobił.

Obłuda i fałszem posługiwał się Hitler w stosunkach z Polską od chwili objęcia władzy, w Niemczech. Tym razem kłamstwo było tak oczywiste, że nikt na świecie nie mógł w nie uwierzyć. Inaczej jednak było w ciągu kilku poprzednich lat.

Polityczny trzon obozu rządzącego w Polsce po maju 1926 roku już od swego zarania charakteryzował się rusofobią, która przybrała następnie kształt antysowietyzmu. Szerzona w społeczeństwie teoria dwóch wrogów — Niemiec i ZSRR — bynajmniej nie traktowała ich równorzędnie. Wbrew oczywistości główne niebezpieczeństwo upatrywano w Związku Radzieckim, choć nic nie wskazywało na jego wrogie wobec Polski zamiary.

Antysowietyzm w polityce zagranicznej wiązał się ściśle z antykomunizmem w polityce wewnętrznej. Rozumiano go coraz szerzej zwalczając bezwzględnie wszelkie ruchy społeczne, zmierzające do poprawy sytuacji mas pracujących, tak w mieście jak na wsi. Równocześnie starano się likwidować dążenia narodowe na terenach zamieszkałych przez ludność niepolską.

Odmiennie niż prawica oceniała sytuację w Europie lewica polska, która — rozumiejąc dobrze istotę faszyzmu — zdawała sobie w pełni sprawę jakie niebezpieczeństwo niesie on naszemu krajowi i jaką groźbą dla dalszego rozwoju sił postępowych w świecie byłyby ewentualne dalsze zdobycze Trzeciej Rzeszy.

Nie zawiódł też patriotyczny instynkt demokratycznego centrum opinii publicznej. Słabe liczebnie miało ono jednak szereg trzeźwo myślących polityków, umiejących rozeznać do czego prowadzi faszyzm, zwłaszcza jego szczególnie agresywna „brunatna" odmiana.

Dostrzegała też grożące Polsce niebezpieczeństwo ze strony Niemiec część generalicji polskiej, nie ta jednak, która miała decydujące wpływy.

Na nic się jednak zdały alarmy opozycji, na nic wezwania, by Polska włączyła się w budowę zbiorowego bezpieczeństwa i walkę o pokój w Europie. Rząd polski zdecydowanie odrzucał wszelkie tego rodzaju koncepcje, gdyż musiały uwzględniać współdziałanie ze Związkiem Radzieckim. A był to warunek niezbędny jeśli miano by okiełznać hitlerowska zaborczość. Tej jedynej drogi, która dawała szansę być może nawet uniknięcia wojny, a w każdym razie mocnego wsparcia gdyby Niemcy mimo wszystko na wojnę się zdecydowały — ówczesne władze Rzeczypospolitej wybrać nie potrafiły.

Realnie określić sytuację Polski w dniu 1 września 1939 roku można jednym słowem: osamotnienie.

I dopiero na tle tych stwierdzeń ocenić możemy należycie postawę naszego narodu i przebieg kampanii wrześniowej.

Gdy społeczeństwo polskie uświadomiło sobie, że najazd hitlerowski jest niemal nieuchronny, powstał powszechny ruch ofiarności dla zapewnienia państwu niezbędnych środków na obronę. W społeczeństwie polskim toczyła się ostra walka klasowa, nic nie mogło przekreślić „rachunku krzywd", używając słów poety. A jednak oddawano często jedyny posiadany klejnot, obrączkę ślubną, do dyspozycji rządowi, któremu przecież nie można było wybaczyć ani tysiącami komunistów przepełnionych więzień, zbrojnych pacyfikacji wsi, katowni Brześcia i Berezy, ani beznadziejnej polityki zagranicznej.

I jeśli z głębokim szacunkiem odnieść się należy do uczuć patriotycznych, ożywiających ówczesne społeczeństwo polskie, to ze szczególnym uznaniem podkreślić trzeba postawę mas robotniczych i chłopskich, komunistów, lewicy socjalistycznej i ludowej. Prześladowani, odsadzani od czci przez oficjalną propagandę, chrzczeni mianem „sowieckich agentów" wykazali dobitnie ile było fałszu w rzucanych na nich oskarżeniach tylko dlatego, że chcieli by w Polsce nie brakło pracy i chleba, by robotnik i chłop mógł być jej współgospodarzem. A gdy przyszła godzina grozy czynem dowiedli, że gotowi są do najwyższych poświęceń w obronie niepodległego bytu ojczyzny.

Przyznajmy też gwoli sprawiedliwości, że i ci, co długo ulegali złudzeniom o pokojowych intencjach Hitlera, odrzucili jego żądania, nie chcieli być jego wasalami.

Polska stawiła opór najazdowi. Pierwsza przerwała pasmo ustępstw wobec zachłanności hitlerowskiej Rzeszy.

Co prawda niemal powszechne były w Polsce nadzieje, że w kilka dni po wybuchu wojny wkroczy do boju armia francuska, że pomoga Anglicy. Ale nic takiego się nie stało. Pomoc nie przyszła.

Wojna obronna we wrześniu — mimo wszystko, co wiemy o jej fatalnym przygotowaniu, o błędach w centralnym dowodzeniu — stanowi jedna z najchlubniejszych kart dziejów oręża polskiego. Żołnierz polski dał w niej bowiem najwyższej miary dowody patriotyzmu, męstwa i poświęcenia. Temu przede wszystkim zawdzięczać należy, że — mimo przytłaczającej przewagi wroga — trwała ona w porównaniu na przykład z kampania francuską 1940 roku bardzo długo, zadając nieprzyjacielowi ciężkie straty. O zaciętości walk świadczy choćby wielka liczba wyższych oficerów polskich, do generałów włącznie, którzy oddali życie na polu walki.

Wynik był jednak przesądzony już z chwilą rozpoczęcia działań zbrojnych. Ale naród nie poddał się. Walczył nieugięcie w kraju, walczyli Polacy poza granicami, gdzie tylko mogli dostać broń do ręki. To powód do sprawiedliwej dumy, ale by nauki należne z przeszłości wysnuć nie można się do tego stwierdzenia ograniczyć.

Tych, którzy winni byli osamotnienia Polski we wrześniu 1939 roku niczego nie nauczyły tragiczne doświadczenia narodu. Klasowa ciasnota myślenia trwała nadal. Nawet wówczas, gdy główny ciężar zmagań z hitlerowska potęga przeniósł się na wschód Europy, gdy coraz wyraźniejsze było, że stamtąd nadejdzie wyzwolenie polskich ziem spod okupacji — epigoni starego porządku nie zmienili swej postawy.

Żelazna logika dziejów sprawiła, że sztandar narodowej niepodległości przejść musiał ostatecznie i nieodwołalnie w ręce politycznej awangardy mas ludowych.

Dwa były główne ośrodki krystalizacyjne myśli politycznej lewicy polskiej — Polska Partia Robotnicza w kraju i Związek Patriotów Polskich w ZSRR. Stąd i tylko stąd mógł wyjść program dalekosiężny, otwierający nowe horyzonty przed narodem polskim.

PPR pragnęła zjednoczenia wszystkich sił antyhitlerowskich w kraju. Rzecz oczywista nie oznaczało to, że zapomniała ona o bezmiarze krzywd, jakich doznali robotnicy i chłopi, ale — jak głosił jej organ prasowy „Trybuna Wolności" — „Trzeba przezwyciężyć zawiści i opory wewnętrzne. Narodowi jako całości grozi zagłada, cały naród musi stanąć do walki".

Lecz ta z najgłębszych pobudek patriotycznych wynikająca propozycja została przez „londyńczyków" odrzucona. Lewica polska musiała sama wziąć na swe barki ciężar odpowiedzialności za dalsze losy narodu.

I to była najważniejsza, najbardziej płodna w wielkiej wagi konsekwencje nauka z Września i jego następstw.

To, co było szlachetne w aspiracjach narodu, znalazło swój wyraz w nowym państwie polskim, którego powstanie obwieścił Manifest Lipcowy 1944 roku, bardziej niepodległym niż przedwrześniowe, bo jego gospodarka już nie we władaniu obcego kapitału, trwlaszym, bo nie rozdzieranym dążeniami wyzwoleńczymi uciskanych mniejszości, bezpieczniejszym, bo otoczonym zewsząd przyjaciółmi, pełniejszym, bo obejmującym wszystkie polskie ziemie, sprawiedliwszym, bo dokonującym reform, których z dawna domagał się polski chłop i robotnik, bogatszym i posiadającym wszelkie warunki demokratycznego rozwoju.

Dzięki pogramowi wypracowanemu przez najbardziej postępowe siły narodu i ich konsekwentnej walce nie pozostały bezowocne ciężkie ofiary poniesione przez całe społeczeństwo w bohaterskich zmaganiach z najeźdźcą. Dzięki tym, co w uporczywych bojach szli od Lenino do Berlina nie poszła na marne krew przelana na rozlicznych frontach, choćby najdalszych od ojczystego kraju. Wielka szansa, jaką stworzyło Polsce rozgromienie Trzeciej Rzeszy, została w pełni wykorzystana. Jest bowiem Polska Rzeczpospolita Ludowa ukoronowaniem całego polskiego procesu historycznego, a jej powstanie początkiem nowej epoki naszych narodowych dziejów.

Szczególne miejsce w spadku po zeszłych pokoleniach zajmuje Zamek Królewski w Warszawie, a wojenne dzieje ochrony jego szczątków świadczą czym był i jest w naszej zbiorowej świadomości. Był to także zaszczytny wkład do walki o zachowanie narodowej tożsamości, organiczna część ruchu oporu przeciw najeźdźcy. Dlatego też odbudowa Zamku i przywrócenie go do dawnej świetności — to wielkiej wagi łącznik między dawnymi i nowymi czasy. Złożone w nim serce Naczelnika, który we wspólnej walce całego narodu szukał ratunku Rzeczypospolitej, przypominać będzie, że są sprawy, które nigdy nie powinny dzielić Polaków.

Dzieje Zamku w ciągu ostatnich 45 lat muszą być także nauką i przestrogą. Wiemy jak doszło do jego ruiny, wiemy co może go znowu czekać gdyby spełniły się marzenia tych, których opętał amok antykomunizmu, co by z nim stać się mogło gdyby przerodziły się w czyn złowieszcze pomruki rewanżystów, wciąż nie pogodzonych z klęską. Wiemy jaki mógłby być los Zamku, Warszawy, Polski gdyby tym, którzy pragną panowania nad światem, nie przeciwstawiały się skutecznie siły pragnące wyraz „wojna" wykreślić z ludzkiego słownika.

Niechże więc będzie Zamek Warszawski na jak najdłuższe stulecia symbolem serdecznej więzi z tradycja narodu, wielkiego zwycięstwa nad ludobójczym faszyzmem, naszego umiłowania pokoju i pracy dla dalszego rozwoju ojczystej kultury, a zarazem czujności wobec wszystkiego, co tej pracy grozi lub grozić może.

8 miesięcy w górnictwie

Ciąg dalszy ze str. 1

realizację zwiększonego eksportu. W ciągu 8 miesięcy br. z kopalń, z przeznaczeniem dla kontrahentów za granicą, wywieziono 29,6 mln ton węgla, co stanowi wzrost o 7,3 mln ton w porównaniu z analogicznym okresem w ub. roku.

Pozytywne wyniki osiągają również górnicy kopalń odkrywkowych. Od początku roku dostarczono elektrowniom 32 mln ton węgla brunatnego o 5,3 mln ton więcej niż w tym samym okresie w ub.r. W samej tylko kopalni w Bełchatowie wydobyto już 6,3 mln ton tego paliwa, o 3,5 mln ton więcej niż do końca sierpnia w 1983 r. Całość tego urobku przeznaczono na potrzeby pobliskiej elektrowni, gdzie pracują już 4 bloki o mocy 360 MW każdy. Zgodnie z założeniami przebiega zdejmowanie nadkładu. W sumie w br. zdjęto ponad 184 mln m sześc. nadkładu, o ponad 24 mln m sześc. więcej niż do końca sierpnia w ub.r., przygotowując tym samym pokłady nie tylko do bieżącej eksploatacji, lecz także już na zbliżający się okres jesienno-zimowy.

Zbliżające się swoje święto „Dzień Energetyka", ponad 115 tys. pracowników energetyki wita w poczuciu dobrze spełnionych obowiązków. Wyprodukowano już ponad 8 mld kWh energii elektrycznej, o 9,2 proc. więcej niż do końca sierpnia w 1983 r.

Krajowa czołówka na mityngu budowlanych

Ciąg dalszy ze str. 1

Natomiast mężczyźni zmierzą się o puchar świetnego przed laty średniodystansowca Jagiellonii i olimpijczyka — **Kazimierza Kucharskiego.** Na starcie zobaczymy mistrza i rekordziste Polski na 1500 m — **Mirosława Żerkowskiego** (ROW Rybnik), wicemistrza Polski na 800 m — **Marka Adamskiego** (AZS Olsztyn) i ubiegłorocznego zdobywcę pucharu — **Grzegorza Basiaka** (Pomorze Stargard).

Szczególnie wysoki poziom zapowiada się w rzutach. W pchnięciu kula zobaczymy **Helmuta Kriegera** (Chemik Kędzierzyn), który w tym roku pchnął kulą ponad 21 metrów. W dysku zmierzą się: **Stanisław Wołodko** (Zawisza Bydgoszcz), **Stanisław Grabowski** (Chemik Kędzierzyn) i **Czesław Lis** (Wawel Kraków). W bieżącym sezonie dysk ich lądował na odległość ponad 60 metrów.

Natomiast w rzucie młotem wystąpia m.in. **Mariusz Tomaszewski** (AZS Poznań), **Leszek Woderski** (Zawisza Bydgoszcz) i **Ireneusz Golda** (Orkan Poznań). Wszyscy oni rzucaja młotem w granicach 80 metrów.

W biegach krótkich zapewne „królować" będzie mistrz Polski na 100 i 200 m — **Leszek Dunecki** ze Startu Lublin.

Na 400 metrów wystartuje mistrz Polski na tym dystansie **Andrzej Stępień** (Flota Gdynia). Natomiast w skoku w dal rywalizować będzie, dobrze znany białostockiej publiczności, **Stanisław Jaskulka** (AZS Warszawa). (Let)

Sobotni dyżur reporterski „GW"

Jak w każdą sobotę, również i DZIŚ, 1 WRZEŚNIA br. trwać będzie w godz. 9—14 DYŻUR REPORTERSKI w redakcji „Gazety Współczesnej". Dyżurujący dziennikarz będzie przyjmować wnioski, uwagi i spostrzeżenia naszych czytelników. Zgłaszać się można osobiście: redakcja „Gazety Współczesnej", Białystok, ul. Wesołowskiego 1, Dział Reporterski, pokój nr 5, parter lub też porozumieć się telefonicznie: 223-77. (h)

Komunikat MHWiU

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje o zasadach reglamentowanej sprzedaży na miesiąc wrzesień 1984:

Nie ulegają zmianie zasady sprzedaży wyrobów czekoladowych, tłuszczów w ramach normy 375 g. (margaryna, smalec, słonina), mąki pszennej oraz przetworów zbożowych łącznie z kaszą manną.

Na odcinki uprawniające do zakupu mięsa wołowego i cielęcego z kością można nabyć mięso wołowe i cielęce z kością oraz mięso mielone. Kurczęta sprzedawane będą w ramach reglamentacji, natomiast drób tzw. duży (kury, kaczki, gęsi, indyki) — w wolnej sprzedaży.

Za mięsne odcinki kart zaopatrzenia (z wyłączeniem odcinków na mięso wołowe i cielęce z kością) można zakupić cukier w proporcji za 1 kg mięsa i jego przetworów 1,5 kg cukru.

Norma cukru przysługująca ludności wynosi 2 kg dla dzieci i młodzieży w wieku 0—18 lat, kobiet ciężarnych i karmiących oraz 1,5 kg dla pozostałych grup ludności.

Ludność uprawniona do kart zaopatrzenia w masło otrzyma oprócz normy wydrukowanej w kartach zaopatrzenia dodatkową ilość 250 g masła realizowaną:

— na odcinek rezerwowy nr 1 kart M I D, M II D, MW, O, M II S,

— na odcinek rezerwowy nr 2 kart M I, M II, M II K, G, G I.

W ramach normy smalcu dla dzieci i młodzieży istnieje możliwość dobrowolnego zakupu masła.

Karty zaopatrzenia na sierpień ważne są do końca sierpnia br.

Czerwony Bór

Zapłonął znicz spartakiady przyjaźni

Wczoraj (31 września) w Czerwonym Borze pod Łomżą zapłonął znicz I Międzynarodowej Spartakiady Młodzieży Krajów Socjalistycznych w Sportach Obronnych. Jak już informowaliśmy we wczorajszym wydaniu „Gazety" uczestniczą w nich reprezentacje ZSRR, CSRS, NRD, Węgier, Bułgarii oraz dwie drużyny polskie — ze Szczecina i z Łomży.

Stadion udekorowany znaczkami organizacyjnymi wszystkich reprezentowanych w Czerwonym Borze związków młodzieży. Hasła: „Przyjaźń", freundschaft — drużba", „Pokój — mir — frieden", „Szczęście młodym — światu pokój". Obecna jest kompania reprezentacyjna Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Na uroczystość przybywają: zastępca szefa Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. bryg. **Władysław Honkisz,** zastępca dowódcy WOW — gen. bryg. **Kazimierz Bogdanowicz,** sekretarz KW PZPR — **Mieczysław Czerniawski,** przewodniczący WK SD — **Marian Mieszkowski,** prezes WK ZSL — **Czesław Gartych** i wicewojewoda — **Eugeniusz Mioduszewski.** Obecni są przedstawiciele ZG ZSMP z wiceprzewodniczącym ZG, przewodniczącym Rady Młodzieżowej Wojska Polskiego — **mjr. Tadeuszem Rzepeckim** i GKKFiS z wiceprzewodniczącym — **Adamem Izydorczykiem** oraz szefem WSzW w Łomży z płk. **Józefem Piotrowskim.** Na bieżnię wbiega zwycięzca ubiegłorocznej ogólnopolskiej spartakiady młodzieży w sportach obronnych — **Krzysztof Sztachetka** i dokonuje aktu podpalenia znicza.

W imieniu kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i GZP WP głos zabrał gen. Władysław Honkisz, serdecznie pozdrawiając uczestników spartakiady. Nawiązał również do 45 rocznicy wybuchu II wojny światowej, mocno akcentując m.in. potrzebę ciągłej walki o obronę i zachowanie pokoju. Podkreślił także duże zasługi ZSMP w rozwijaniu form wychowania patriotyczno-obronnego młodzieży.

Życzenia jak najlepszych wyników w szlachetnej sportowej rywalizacji przekazał uczestnikom w imieniu władz polityczno - administracyjnych województwa, sekretarz KW — Mieczysław Czerniawski. Uroczystość oficjalnego otwarcia zakończył pokaz musztry paradnej w wykonaniu orkiestry reprezentacyjnej WOW.

Pierwszą, rozegraną wczoraj konkurencją był wielobój sztafetowy kobiet i mężczyzn. Od pierwszych chwil wywiązała się niezwykle zażarta i emocjonująca walka, w której bardzo miłą niespodziankę sprawili przedstawiciele woj. łomżyńskiego, staczając wiele pasjonujących pojedynków. Kobiety w końcowej klasyfikacji zdobyły 3 miejsce, zaś mężczyźni w walce o tę samą lokatę przegrali zaledwie o 1 minutę z utytułowaną drużyną NRD.

Końcowa klasyfikacja wieloboju (3 pierwsze miejsca) przedstawia się następująco: kobiety: 1. Czechosłowacja (5.33,2) 2. NRD (5.53,2) 3. Polska — Łomża (6.31,6). Mężczyźni: 1. Polska — Szczecin (5.48,4) 2. Czechosłowacja (5.57,0) 3. NRD (6.15,2). Warto dodać również, że reprezentanci Łomży pozostawili w polu tak renomowane zespoły jak ZSRR i WĘGRY. Przypomnijmy — drużynę łomżyńską tworzą uczniowie z Marianowa i Kolna.

Po południu uczestnicy spartakiady wyjechali do Nowogrodu gdzie m.in. zwiedzili skansen. Następnie pod przewodnictwem szefa Komisji Wychowania Patriotyczno-Obronnego ZG ZSMP — **Zdzisława Jaksy** rozpoczęło się międzynarodowe seminarium, podczas którego dyskutowano m.in. o roli sportów obronnych w realizacji programu wychowania patriotyczno-obronnego młodzieży.

Dziś — dalszy ciąg zawodów, zaś jutro — zakończenie imprezy. Szczegółową relację z tych dni zamieścimy w poniedziałkowym numerze. (kłos)

Skutki wojny atomowej

LONDYN (PAP) — Na Sycylii zakończyła się w ub. tygodniu międzynarodowa konferencja prawie 100 naukowców z ZSRR, USA i Europy zachodniej, której uczestnicy stwierdzili, że w przypadku wojny atomowej świat zginie nie w wyniku fali gorąca, lecz zimna, które spowoduje po uderzeniu zjawisko tzw. „zimy atomowej", jaka może zniszczyć cywilizację.

Teoria zimy atomowej, która mówi, że wybuchy nuklearne zaciemnią Słońce powodując intensywne zimno, głód i wyniszczenie wielu gatunków, może doprowadzić do ponownego zanalizowania ryzyka wojny.

Nawet państwa znacznie odległe od opadów grzyba atomowego, powstałego w wyniku konfrontacji Wschód-Zachód, znajdą się w obliczu poważnej groźby zagłady. Dotychczas eksperci uważali, że głównym powodem śmierci w wojnie atomowej będzie siła wybuchu, fala gorąca i promieniowanie.

Teoria zimy atomowej, która była główna przyczyną zwołania konferencji, ma też wielu przeciwników wśród naukowców, głównie amerykańskich i brytyjskich.

W angielskim magazynie naukowym „Nature", „ojciec" amerykańskiej bomby wodorowej, **Edward Teller** powiedział że teoria ta jest wielce spekulatywna i nie udowodniona.

Teoria zimy atomowej jest wynikiem 2-letnich badań naukowców radzieckich i amerykańskich opublikowanych w książce „W zimnie i ciemności" („In cold and dark") wydanej w Londynie w ub. tygodniu.

Według publikacji, wybuchy nuklearne i wynikłe z nich „burze ogniowe" spowodują, że olbrzymie ilości sadzy i zanieczyszczeń znajdą się w wyższych warstwach atmosfery zasłaniając słońce i powodując straszliwe zimno.

Śnieg będzie padał miesiącami, ziemia i wody słodkie zamarzną, uprawy zostana zniszczone, a całe gatunki — może nawet ludzki — ulegną zagładzie. Rozmnażać się będą jedynie szczury, karaluchy i inne owady.

Zima atomowa zabijając ocalałych po wybuchu, z dala od jego miejsca, może zniszczyć cywilizację na półkuli północnej i być może południowej — stwierdza się w książce dodając, że prawdopodobnie na całej ziemi nie ma bezpiecznego miejsca przed wojna atomowa.

Badania zjawiska zimy zainspirowane zostały przez odkrycie amerykańskiej sondy kosmicznej „Mariner-9" w 1971 r., z których wynika, że na Marsie silne burze pyłowe zasłaniaja słońce, w wyniku czego temperatura na powierzchni planety gwałtownie sie obniżyła.

Naukowcy radzieccy i amerykańscy porównali zjawiska na Marsie z następstwem wybuchu nuklearnego i niezależnie od siebie potwierdzili prawdopodobieństwo zjawiska zimy atomowej. Przytaczają też dowód, że opady zanieczyszczeń w wyniku spotkania się olbrzymiej asteroidy z Ziemią spowodowały zjawisko dotkliwej zimy, która przyczyniła się do wyginięcia dinozaurów.

Niektórzy analitycy zachodni uważają, że groźba zimy atomowej zmniejszy niebezpieczeństwo wojny. Ich zdaniem, żadne państwo nie odważy się uderzyć pierwsze ponieważ cios mógłby wrócić jak bumerang.

Inni uważają, że badania mogą określić próg, poniżej którego uderzenia atomowe nie doprowadziłyby do zimy nuklearnej.

Odkrycie takie mogłoby doprowadzić do zachwiania równowagi atomowej. Dany kraj mógłby pokusić się o pierwsze uderzenie mając w zapasie dość broni, której użycie zbliżyłoby świat do zimy atomowej. Odwet byłby bezsensowny gdyż doprowadziłby do przekroczenia tego progu, spowodował zimę atomowa i unicestwił ocalałych w kraju zaatakowanym.

Teller oraz angielski specjalista od klimatu, John Mason i inni uważają, że zwolennicy teorii zimy oparli badania na prostych modelach komputerowych, które nie udowodniły, czy sadzę i inne zanieczyszczenia zostałyby wyrzucone w atmosferę dostatecznie wysoko, aby przesłonić słońce. Ponadto deszcze mogłyby zmyć wiekszość tych zanieczyszczeń na powierzchnie Ziemi.

Komunikat Ministerstwa Finansów

W Dzienniku Ustaw nr 33 z 1984 r. opublikowane zostało rozporządzenie ministra Finansów z dnia 29 czerwca 1984 r. w sprawie poboru podatku gruntowego i innych należności pieniężnych oraz składki na fundusz ubezpieczenia społecznego rolników za II półrocze 1984 r.

Rozporządzenie to nakłada na rolników, Rolnicze Spółdzielnie Produkcyjne i Spółdzielnie Kółek Rolniczych obowiązek dokonania wpłaty III i IV raty tych zobowiązań za 1984 r. w wysokości ustalonej za I półrocze 1984 r. — bez odrębnego wezwania. Wpłaty winny być dokonane w dwóch równych ratach w terminach:

— III rata — do dnia 15 września 1984 r.

— IV rata — do dnia 15 listopada 1984 r.

— u sołtysów, inkasentów, bezpośrednio w urzędach terenowych organów administracji państwowej albo za pośrednictwem poczty lub banków spółdzielczych.

Najważniejsze — mieszkania dla nauczycieli

Rozmowa z kuratorem Oświaty i Wychowania w Łomży — STANISŁAWEM KRASOWSKIM

— Jak pan pokrótce scharakteryzuje specyfikę nowego roku szkolnego?

— Myślę, że będzie to rok stabilizacji, zaniku zbędnych emocji. Szkoły potrzebują trochę spokoju i czasu na to, aby w pełni wprowadzić dotychczasowe zmiany i nowe regulaminy, czy też programy. Powinien to być rok nieco spokojniejszy niż ubiegły także za sprawą mniejszej niż dotąd liczby innowacji. Jednocześnie kontynuowane będą teraz rozpoczęte uprzednio prace programowe. Zwrócimy baczną uwagę na oświatę podstawową...

— Czy związane jest to z ustawą o systemie rad narodowych i samorządu terytorialnego, która wprowadza m.in. stanowisko inspektorów oświaty i wychowania w poszczególnych jednostkach administracyjnych stopnia podstawowego?

— Tak, powołaliśmy 40 inspektorów. 24 z nich pełniło dotychczas funkcje inspektora oświaty lub gminnego dyrektora szkół, a siedmiu po raz pierwszy podjęło się tych zadań. Cały zespół potrzebuje pomocy i dlatego zorganizujemy w sierpniu spotkanie, które pomoże przygotować ich do pracy, a w październiku i listopadzie kilkudniowe seminarium.

— Jak ocenia Pan najkrócej obecny stan łomżyńskiej oświaty?

— Nie podzielam opinii pesymistów, że w szkole dzieje się źle, że przeżywa ona kryzys. Oczywiście odczuwamy wielkie niedostatki bazy lokalowej, która jest nie tylko szczupła, ale w przeważającej części wymaga remontu kapitalnego. Zakwalifikowaliśmy do renowacji 58 obiektów oświatowo-wychowawczych. Choć przybędzie trochę nowych inwestycji — to potrzeby są daleko większe.

— Jak w tej sytuacji wyglądać będą potrzeby kadrowe?

— Sytuacja kadrowa w naszym szkolnictwie jest ciągle bardzo trudna. Największe braki występują w gminach: Turośl, Nur, Perlejewo i Rutki. Aby łagodzić tę sytuację postanowiliśmy nie rozpoczynać żadnej inwestycji, jeśli nie zaplanowano w pobliżu mieszkań dla pedagogów. Dla przykładu: Szkoła Podstawowa w Chlebiotkach będzie rozbudowana o cztery pomieszczenia do nauki i dwa mieszkania dla nauczycieli.

— Nie są poza tym obojętne doświadczenie i kwalifikacje tej kadry...

— Pragniemy, aby w zbliżającym się roku nauki podkreślona została rola nauczyciela. Martwi nas przy tym fakt, że ze względu na braki kadrowe ciągle trzeba przyjmować nauczycieli bez pełnych kwalifikacji. W tym roku będzie ich 260.

— Mówimy o szkole, ale oświata przecież dotyczy także przedszkoli.

— Pomimo zwiększenia liczby przyjęć do przedszkoli, dzieci w wieku od 3 do 6 lat uczęszczających do nich jest tylko 48 proc. Najgorszą sytuację mamy w Łomży, gdzie nie zostało przyjętych 170 maluchów ubiegających się o miejsce. Niekorzystnym zjawiskiem jest zupełny brak przedszkoli w niektórych ośrodkach gminnych. Np. w Wiźnie, w Piekutach Nowych, Klukowie itp. Tymczasem wyż demograficzny zawędrował właśnie do przedszkoli.

Marzenia o tym, by każde dziecko uzyskało miejsce w przedszkolu, a starsze nie uczyły się na trzy zmiany, nie zostaną więc zapewne zrealizowane szybko.

Rozmawiała:

KRYSTYNA POLAKOWSKA

Krzyż Walecznych z 1939 r. w białostockich zbiorach

Ciąg dalszy ze str. 1

Czym był Krzyż Walecznych? Warto pokrótce zapoznać Czytelników z dziejami tego odznaczenia. Jest to najstarsze z polskich odznaczeń bojowych. Pomijam tu, ustanowiony w r. 1792 Order Virtuti Militari, który zalicza się do orderów a nie odznaczeń. Ustanowiony był przez Radę Obrony Państwa 11 sierpnia 1920 r. Miał on prowizoryczny statut, określający wzór krzyża, uprawnienia odznaczonych, tryb nadawania. W myśl statutu Krzyżem Walecznych dekorowano za czyn „męstwa i odwagi". Można go było otrzymać jednorazowo lub wielokrotnie (kolejno czterokrotnie).

Za kampanię wrześniową nadawano Krzyże Walecznych lecz odbywało się to bez dekoracji. Niewielką ilość odznaczeń nadano żołnierzom.

Po klęsce i odtworzeniu w 1939 r. na obczyźnie centralnych władz polskich oraz sformowania Polskich Sił Zbrojnych we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii, nadawano nadal Krzyże Walecznych posługując się statutem przedwojennym. Za kampanię francuską nadawano Krzyże Walecznych z datą „1940".

Nie było ich jednak dużo i trzeba stwierdzić, iż stanowią dziś wielką rzadkość. Krzyże te wykonano w znanej szwajcarskiej firmie medalierskiej Huguenin S.A. w Le Locle. Krzyże Walecznych z tą datą nadano przede wszystkim internowanym w Szwajcarii żołnierzom 2 Dywizji Strzelców Pieszych.

Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie przez cały okres wojny otrzymywali jednak krzyże według wzoru 1920 czyli z taką datą na stronie głównej.

Również na terenie Związku Radzieckiego w 1943 r., wraz z utworzeniem 1 Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, podjęto decyzję o recepcji m.in. Krzyża Walecznych w formie z okresu międzywojennego z kilkoma zmianami szczegółów rysunku. Krzyż Walecznych został formalnie zatwierdzony przez Prezydium KRN 22 grudnia 1944 r. Podczas wojny nadawany był przez Naczelne Dowództwo Ludowego Wojska Polskiego w imieniu Prezydium KRN, a po wojnie przez Prezydium KRN.

W Ludowym Wojsku Polskim do końca 1945 r. nadano 20.009 Krzyży Walecznych. W latach 1946—56 nagradza 10 nimi żołnierzy WOP za odwagę w ochronie granic. Otrzymują go nadal dawni żołnierze za czyny dokonane w latach wojny. Łącznie w Ludowym Wojsku Polskim w latach 1943—76 nadano 38 736 Krzyży Walecznych. Krzyże Walecznych wręczane żołnierzom ludowego WP nosiły datę „1943" (nadano je po bitwie pod Lenino), a później — do chwili obecnej — datę „1944".

Krzyż Walecznych z datą „1939" zachowany w zbiorach działu historycznego Muzeum Okręgowego wykonany jest najprawdopodobniej w ołowiu bądź w stopie brązowym z dużą ilością cyny. Ścisłe określenie struktury metalu będzie możliwe po dokładnych badaniach.

Jako dar trafił do zbiorów muzealnych w r. 1965. Wyklucza to możliwość fałszerstwa lub kopii. Jego wymiary (34x34 mm) są inne niż egzemplarzy krzyża nadawanego w okresie międzywojennym (36x36 mm lub 43x43 mm).

Oznaczałoby to, iż wykonano do niego specjalny stempel. Powinny więc być znane inne podobne egzemplarze, a jak wiadomo nie ma ich w żadnych zbiorach. Krzyż Walecznych posiada formę tzw. krzyża prostego z orłem polskim w koronie na środkowej tarczce. Na ramionach krzyża (strony głównej) występuje napis: NA — POLU — CHWAŁY — 1939. Strona odwrotna ma wieniec z liści laurowych wraz z mieczem w układzie pionowym. Na ramionach krzyża znajduje się napis: WALECZNYM. Zachowany egzemplarz nie jest w najlepszym stanie, co też widać wyraźnie na zdjęciu. Nie ma też wstążki barwy pąsowej z dwoma białymi paskami na brzegu, na której powinien być noszony. Jakie były wojenne i późniejsze losy tego niezwykłego krzyża na razie nie wiadomo.

Po rozwiązaniu tej arcyciekawej zagadki i szczegółach związanych z Krzyżem Walecznych z kampanii wrześniowej, niebawem powiadomimy Czytelników.



KRZYSZTOF FILIPOW

Mają czas...

W ostatnim czasie wiele się pisało krytycznie o obsłudze w stacjach CPN. Podobnie trzeba potraktować również stację benzynową w Sokółce. Od czasu zmiany personelu kultura i szybkość obsługi oraz informacja uległy tu bowiem znacznemu pogorszeniu.

Pracowników stacji nie wzrusza czas stracony przez kierowców w oczekiwaniu na paliwo. Zdarza się często, że przy 10 pojazdach trzeba czekać cztery godziny i dłużej. Biorąc pod uwagę posiadane dystrybutory i wieloosobową obsługę, czas załatwienia klientów nie najlepiej świadczy o operatywności stacji.

Obsługa ma też wyraźne uprzedzenie do kombajnów zbożowych. Gorący okres żniw i potrzeba zbioru zbóż na chleb dla całego społeczeństwa, powinny być dopingiem do szybkiego zaopatrzenia kombajnów w paliwo. Tymczasem często jest tarasowany dojazd do dystrybutorów, a tankowanie odbywa się niechętnie. (kos)

W piskim „Lesie"

Zakład Suwalskiego Przedsiębiorstwa Produkcji Leśnej „Las" w Piszu posiada trzydzieści punktów skupu w gminach Ruciane Nida, Pisz, Biała Piska i Mikołajki. W br. skupił 115 ton czarnej jagody (na planowane 60 ton) i 32 tony kurki ogólnej wartości 48 mln zł. W ub.r. do punktów skupu trafiło tylko czterdzieści ton jagód i trzy tony kurki. Warto dodać, że w tym roku skup jeszcze trwa.

Zakład „Lasu" w Piszu produkuje kosze wiklinowe na eksport do RFN. Ostatnio wytwarzane są kosze na owoce. W skali roku wartość eksportu wynosi 3 mln zł.

— Produkowane są również łubianki m.in. do transportu truskawek. Odbiorcami są spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie. Piski „Las" rocznie realizuje zamówienie na pół miliona sztuk — mówi kierownik zakładu, **Ryszard Włodkowski.**

— Nasze punkty zachęcają do zbierania jarzębiny, która ostatnio kupowana jest za dewizy, owoców bzu czarnego, róży, głogu i łubinu leśnego. Spodziewamy się w tym roku dobrych wyników, zwłaszcza w skupie owoców jarzębiny.

Od lat skupujemy dziczyznę, którą — po przetworzeniu wysyłamy na eksport. Są to przeważnie dziki, łosie i jelenie. Nasze punkty skupują jej w ciągu roku za kwotę 19 mln zł.

W **Zakładzie Produkcji Drzewnej** w **Piszu** zatrudnionych jest 115 osób, w tym 80 proc. załogi stanowią kobiety. Obecnie trwa budowa pomieszczeń produkcyjnych, suszarni i zaplecza socjalnego, m.in. stołówki, szatni, natrysków i łazienek. Wykonawcą jest **Rejonowy Zakład Budownictwa Wiejskiego w Białej Piskiej.** Pomieszczenia socjalne właściwie są już w eksploatacji. Ładne są szafki ubraniowe z drewna. Piękny wystrój i umeblowanie posiada również stołówka.

Nowe hale produkcyjne o łącznej powierzchni użytkowej 540 m kwadr. zostaną przekazane do użytku do 15 października br. W montażu jest suszarnia. Planuje się, że w przyszłym roku suszone w niej będą późnojesienne grzyby. Budowlani — jak dotychczas — dotrzymują ustalonych terminów.

J. CIEŁUSZECKI

Listy DO REDAKCJI

Jako robotnik, a dziś już emeryt przeczytałem w „Trybunie Ludu" z 14 sierpnia br. artykuł Cezarego Rudzińskiego — „Czy zrezygnują z wolnych sobót". Rzecz idzie o ewentualną pracę we wszystkie soboty do końca br. w Białostockiej Fabryce Mebli. Z wypowiedzi jej dyrektora — T. Łobacza, jak i z konstrukcji artykułu wynika obawa, czy robotnicy podejmą pracę w wolne soboty w celu likwidacji 5 proc. zaległości w planie.

Nie byłoby w tym nic szczególnego, gdyby nie pewne „ale". Chodzi mi o proponowany przez dyrektora system wynagradzania za pracę w te soboty. Proponuje on podwojoną stawkę akordową (nie dopłatę 100 proc. według osobistego zaszeregowania) oraz drugą dopłatę w postaci premii za wykonanie 8-godzinnego planu produkcji — w wysokości 1000 zł.

Jeżeli przyjmiemy, że przeciętny akordowy zarobek dzienny w tej fabryce wynosi ok. 500 zł, to wynagrodzenie za sobotę wyniesie 2000 zł; bowiem akord równać się będzie 1000 zł oraz premia „motywacyjna" następne 1000 zł. Krótko mówiąc zarobek za sobotę wyniesie tyle, ile za cztery dni robocze, czyli kwotę prawie równą zarobkowi za cały tydzień roboczy (bez wolnej soboty).

Oczywiście plan 8-godzinnej pracy w sobotę będzie wykonany, bo o ile dobrze znam zmysł kalkulacyjny robotnika — na tę sobotę będzie pracować częściowo przez pozostałe pięć dni.

Przy takim wynagradzaniu istnieje szansa przyrostu produkcji (nie mylić ze wzrostem wydajności pracy) o 20 proc. oraz równoznacznego przyrostu płac o 80 proc., a to z kolei oznacza inflację i wypuszczanie na rynek strumienia pieniędzy bez pokrycia towarowego.

To nie jest właściwa recepta

Komu potrzebne są meble „produkowane" w ten sposób? Jak dyrekcja zamierza osiągnąć cel, o którym mówi się w artykule — tj. zapewnienie wzrostu płac w przyszłym roku? Ekonomicznie nie uzasadnione przyrosty zarobków za wolne soboty muszą prowadzić do nadzwyczajnych obciążeń FAZ, a tym samym obciążeń zysku przedsiębiorstwa i odpisów na fundusz celowe — między innymi na fundusz odtworzeniowy parku maszynowego. Czy po paru latach takiej gospodarki fabryka nie stanie przed problemem dekapitalizacji majątku trwałego i braku środków na ten cel?

A może planuje się każdego roku dodawanie dwóch listewek i jednym uchwycie do produkowanych mebli i zatwierdzanie nowej ceny, która pokryje koszty pomysłu z „dopędzaniem planu" w wolne soboty? Innego rozwiązania nie widać.

Czy na tym miałby polegać motywacyjny system płac i wyzwalania rezerw wydajności pracy?

Wyrażam przekonanie, że szczyt kryzysu meblowego (pod względem ilościowym) mamy za sobą. Rozbudowywany potencjał pozwala nam niedługo spodziewać się braku zbytu na meble. Przy obecnym tempie budownictwa mieszkaniowego w granicach 150—200 tys. mieszkań rocznie — produkcja meblarska za pięć lat będzie poszukiwać odbiorców na swoje wyroby. Wytwarzanie najtańszych mebli wbudowanych niewątpliwie dodatkowo sprzyja takiej sytuacji.

Patrząc z perspektywą choćby dziesięciu lat w zakresie produkcji meblarskiej, musimy stawiać na maksymalną poprawę organizacji pracy, mechanizację i automatyzację procesów produkcyjnych i tą drogą osiągać wzrost wydajności pracy i zmniejszenia zatrudnienia w miarę odchodzenia pracowników na emerytury.

Na te sprawy musi jednak ktoś spojrzeć z góry — ten, który widzi i ocenia całościowo gospodarkę narodową. Nie możemy — w okresie reformy gospodarczej — tolerować żywioł, gdyż nie działa u nas skutecznie prawo upadłości, ani nie istnieje zagrożenie w postaci bezrobocia. Muszą zatem być zakreślone granice opłacalności wyrobów, aby uchronić nas wszystkich od pomysłów schlebiających lenistwu i cwaniactwu, a może złej organizacji pracy. Dlaczego zaległości w produkcji uważamy ciągle za fakt nie zawiniony przez załogę, a w najgorszym przypadku za dopust Boży lub za winę mitycznych kooperantów, a nie konsekwencje naszych własnych błędów?

E. SZYNALIK

Poztańczona gmina

Gdy przyjdzie sobota...

W okresie wakacji w Gminnym Ośrodku Kultury w Boćkach pełną parą działają, ćwiczą nowe rytmy, przygotowują się do gminnych uroczystości dożynkowych członkowie aż trzech zespołów wokalno-instrumentalnych.

Można by powiedzieć, że dla każdego coś miłego. Tak właściwie jest w istocie. Starsi muzycy ćwiczą repertuar bardziej tradycyjny, umieją odegrać np. chodzonego jak i poleczkę. Wszystko zależy od fantazji słuchaczy. Młodsi są za repertuarem bardziej nowoczesnym.

Krzysztof Kruszewski jest instruktorem GOK a zarazem pełni funkcję przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMW. Twierdzi, że jest to jeden z dobrych sposobów przyciągnięcia młodzieży do działalności pożytecznej dla wszystkich. Łatwiej jest wówczas nawet o przeprowadzenie czynu społecznego.

W tej chwili oprócz zespołu wokalno-muzycznego **„Sami swoi"** oraz **„Rytmy"**, siódemka młodych chłopców ćwiczy w GOK grę na instrumentach muzycznych. W przyszłości uzupełnią zapewne skład jednego z istniejących zespołów.

Na brak akompaniatorów w różnego typu imprezach w Boćkach na pewno się nie narzeka. (m-i)

Pomóż starszemu...

W gminie Brańsk stałą pomocą i opieką społeczną objętych jest 48 osób, w wieku poprodukcyjnym. Są to przede wszystkim ludzie starsi, samotni. W tym roku na ten cel wyasygnowano 5,5 mln zł.

— Bilans potrzeb naszych podopiecznych jest duży — twierdzi ELŻBIETA OTAP zajmująca się w Urzędzie Gminy tymi sprawami. Dotychczas wydatkowano ponad 3,5 mln zł. Wspólnie z siostrami PCK — a jest ich osiem — już teraz czyni się przygotowania do okresu jesienno-zimowego: zakupuje węgiel, odzież, ciepłą pościel itp.

Dużą pomoc i zrozumienie potrzeb ludzi starszych wykazuje Gminna Spółdzielnia. Wydziela ona potrzebne artykuły, pomaga w transporcie itp. Na GS można liczyć. (m-i)

Nie było kapitulacji, nie poddał się naród

Ciąg dalszy ze str. 1

stałych armii na linie Wisły i Narwi. Wreszcie, najsłabsza z wszystkich, armia „Karpaty", bronić miała przełęczy karpackich. Ponadto w środkowej Polsce, w rejonie Skierniewic, Tomaszowa Mazowieckiego, Kielc i Radomia formowano odwodową armię „Prusy". Oczywistą słabością tego ugrupowania było jego rozrzedzenie. W zasadzie autorzy planu rozumieli charakter przyszłej rozgrywki, przewidywali, że będzie to kampania ruchu, bezwzględnego parcia naprzód potężnych związków szybkich, obrony możliwie elastycznej wymagającej też poważnych operacji odwodowych.

Popełniono niewątpliwe błędy. Powolne, ograniczone w możliwościach ruchu do siły nóg piechura armie polskie wysunięto zbyt daleko do przodu i narażono na przebijanie z rozpędu przez szybkie jednostki wroga. Zrezygnowano z użycia w odpowiedniej koncentracji jedynej naszej broni szybkiej, to znaczy kawalerii. W liczbie 40 pułków, znakomicie wyszkolona, była doborowym wojskiem zdolnym do przyspieszonego przemieszczania się w terenie i zaskakiwania nieprzyjaciela. Doktryna walki nie przewidywała żadnych szarż z lancami na czołgi, co kłamliwie głosiła później niemiecka propaganda. Kilka szarż konnych rzeczywiście wykonano w warunkach sprzyjających tego rodzaju przedsięwzięciom. Niestety, brygady kawalerii rozparcelowano pomiędzy armie i używano do różnych zadań.

Rozrzedzenie polskiej obrony i wysunięcie wszystkich armii ku granicom miało częściowo powody polityczne. Obawiano się, że w wypadku opuszczenia bez oporu Pomorza, Wielkopolski, Górnego Śląska i cofnięcia się zawczasu na tak zwaną linię wielkich rzek, Niemcy mogliby po zajęciu tych obszarów zatrzymać pochód i oświadczyć, że uzyskawszy swe cele wojenne proponują pokój na swoich warunkach. Bez wątpienia tego rodzaju manewr spotkałby się z poparciem najbardziej wpływowych kół na Zachodzie.

Pogarda niemiecka dla wszelkich konwencji okazała się jasna od pierwszych godzin wojny. Lotnictwo atakowało zarówno dworce kolejowe, jak pastuszków na łąkach, zarówno placówki pograniczne, jak osiedla mieszkaniowe miast na dalekim zapleczu. Szło najwyraźniej nie o pokonanie armii polskiej w polu, lecz o sterroryzowanie i zniszczenie narodu, zgodnie zresztą z dyrektywą Hitlera. „Zniszczenie Polski jest na pierwszym planie — mówił 22 sierpnia do swych dowódców. — Celem jest zniszczenie sił żywych, a nie dojście do określonych linii (...) Nie miejcie litości".

Lecz polski opór był twardy i sprawił Niemcom niemiłą niespodziankę. Niemniej ogromna przewaga techniczna wpłynęła od razu na przebieg bitew granicznych. Na północy armia „Modlin" utraciła po trzech dniach zaciętej obrony pozycję pod Mławą; po oddaniu 4 września Grudziądza i Bydgoszczy armia „Pomorze" musiała rozpocząć odwrót i Wybrzeże zostało odcięte. Na południu nocą z 2 na 3 września zaczął się odwrót również armii „Kraków"; w niektórych miastach górnośląskich i w Bielsku-Białej wystąpiły otwarcie dywersyjne bandy rekrutowane z zamieszkałej tu mniejszości niemieckiej. Na Śląsku stanęła do walki również naprędce formowana samoobrona, składająca się wetranów śląskich powstań, harcerzy, ochotników cywilnych. Opóźniła ona postępy nieprzyjaciela, ułatwiając wojskom regularnym wykonanie manewru odwrotowego. 2 września 10 armia niemiecka ogarnęła Częstochowę i parła na Piotrków Trybunalski najkrótszą drogą ku Warszawie. W Karpatach obok jednostek niemieckich wystąpiły też słowackie.

Słabość polskiego lotnictwa i obrony przeciwpowietrznej umożliwiała Niemcom nieustanne naloty, paraliżując komunikację i utrudniając tak przemieszczanie wojsk, jak formowanie dywizji nie gotowy. 6 września opuszczono Kraków; w wielką lukę pomiędzy rozdzielonymi armiami „Kraków" i „Łódź" wlewała się masa pancerna niemieckiej 10 armii, częścią sił zmieniającej do Warszawy, innymi zaś dywizjami atakującej nie dokończoną koncentrację armii odwodowej „Prusy". Zagrożenie stolicy rysowało się też od północy, gdzie tegoż dnia, 6 września Niemcy przekroczyli Narew pod Różanem. Nocą z 5 na 6 września Naczelne Dowództwo przeniosło się do Brześcia nad Bugiem. 7 września, po bezprzykładnie zaciętych walkach obronnych kapitulowało Westerplatte.

Ósmego września niemiecki XVI korpus pancerny dotarł do Warszawy i następnego dnia rankiem spróbował zawładnąć miastem. Nacierająca w pierwszym rzucie 4 dywizja pancerna straciła połowę swych czołgów i natracie załamało się całkowicie. Tegoż dnia Niemcy weszli do Poznania; dotąd prawie nie tknięta armia „Poznań", razem z pozostałymi jednostkami armii „Pomorze" odstępowała z Wielkopolski. Dowódca powstałej Grupy Armii gen. Kutrzeba, nie mając już możliwości maszerowania do Radomia, uderzył nad Bzurą w rejonie Kutna rozpoczynając największą i najdłuższą bitwę tej kampanii, równocześnie zaś jedyną w niej polską operację zaczepną w wielkim stylu. Mierzona w dywizje piechoty, nadążające ku Warszawie za związkami szybkimi, rozwijała się z powodzeniem przez trzy dni. Kiedy piechota zderzała się z piechotą, Niemcy tracili animusz. Sześć polskich dywizji piechoty i dwie brygady kawalerii zmagało się tu bardzo skutecznie z siedmioma dywizjami niemieckimi. Ale dowództwo niemieckie miało możliwości manewrowania swoimi siłami. Gen. Kutrzeba takich możliwości nie miał. Nie posiadał ani świeżych odwodów, ani jednostek pancernych, ani lotnictwa, ani nawet łączności z Naczelnym Dowództwem. Tracilo ono już wpływ na bieg wypadków.

Do zagrożonego rejonu skierowali Niemcy dywizje pancerne spod Warszawy i rzucili kilkaset maszyn z obu flot powietrznych. Przeciw GA gen. Kutrzeby stanęły cała 8 armia, większość sił 10 armii i część 4 armii. Pojmując niemożliwość przebicia się przez Łódź ku Wiśle, dowódca GA zdecydował zawrócić pod Kutrzeba miał rozkaz naczelnego wodza skierowania się przez Łódź do Radomia. Improwizowano z konieczności nowe związki operacyjne. Powstawały: armia „Lublin", mająca powstrzymać niemieckie przejście środkowej Wisły; armia „Warszawa" tworzona dla obrony stolicy, której zagrożenie narastało też od północnego-wschodu, po złamaniu bohatersko przez trzy dni bronionej pozycji pod Wizną między Ostrołęką i Białymstokiem; wreszcie — armia „Małopolska" utworzoną z armii „Karpaty", części armii „Kraków" i załogi Lwowa. Gdy 10 września Niemcy osiągnęli San zdołała ona znacznie opóźnić niemieckie działania pod Lwowem.

Dziewiątego września gen. Ignacy Mościcki i rząd, opuściły kraj przechodząc do Rumunii z zamiarem udania się do Francji dla podjęcia tam działań politycznych i prac organizacyjnych.

Niestety, wbrew poprzednim ustaleniom, przeszedł też granicę naczelny wódz, nie biorąc pod uwagę faktu ogłoszenia przez Rumunię neutralności; w kraju zaś neutralnym bezwzględnie, jako wojskowy, podlegał internowaniu. Prezydentowi i rządowi zapewniała Francja prawo pobytu; Rumuni napomykali o udzieleniu prawa przejazdu. Zbyt wszechstronnym jednak naciskom podlegał rząd rumuński, by móc spełnić obietnicę. Zresztą także czynniki francuskie wykorzystywały okazję pozbycia się dotychczasowego kierownictwa polskiego, zapewne nie bez kalkulacji, iż zanik sojuszniczego rządu spowoduje zanik sojuszniczych zobowiązań, umożliwiając tym samym bezzwłoczne rokowania pokojowe. W rezultacie polska ekipa rządowa została w Rumunii internowana.

Wojna w Polsce trwała. Broniła się stolica, bronił się Modlin, bronił się Półwysep Helski, toczono walki na Lubelszczyźnie i na przedpolach Lwowa. Przegraną kampanię charakteryzuje rozpraszanie się sił strony pobitej. Kampania polska pozostawała swoistym fenomenem, wykazując wielokrotnie dążenie sił już pobitych do ponownego organizowania się i koncentrowania w celu przedłużenia walki. Do pewnego stopnia elementem wzmacniającym podobne dążenia było oczekiwanie, aż do samego końca, skutecznych na przeciwległym froncie działań wielkiej sojuszniczki.

Powieszony w Norymberdze zbrodniarz wojenny Alfred Jodl, w czasie wojny feldmarszałek i zaufany doradca wojskowy Hitlera, oświadczył w roku 1945 przed alianckim trybunałem: „W roku 1939 świat nie zdołał uniknąć katastrofy jedynie dlatego, że 110 dywizji, jakie posiadali Francuzi i Anglicy, pozostało całkiem bezczynnie wobec 23 dywizji niemieckich na Zachodzie.

Opór w kraju równinnym nie mógł jednak trwać w nieskończoność. 19 września pokonani zostali obrońcy Gdyni. 20 września zakończyła walkę armia „Małopolska". 28 września ciężko bombardowana, święcąca niezliczonymi pożarami, pozbawiona wody i strzelająca resztkami amunicji, kapitulowała Warszawa. Następnego dnia padł Modlin. 2 października poddał się Hel. I dopiero 6 października Samodzielna Grupa Operacyjna „Polesie", idąca zza Bugu w stronę Wisły z zamiarem osiągnięcia za nią Gór Świętokrzyskich, po czterodniowej uwieńczonej sukcesem bitwie z dwiema niemickimi dywizjami zmotoryzowanymi, z braku amunicji skapitulowała pod Kockiem.

Stosunkowo nielicznym oddziałom i czasem luźnym grupom ich położenie pomiędzy Dniestrem i górnym Sanem umożliwiło przejście na Węgry i do Rumunii; wszystkich oczywiście, w liczbie około 70 000, czekało tam internowanie. Część z nich zdecydowała się następnie wracać do okupowanej Polski. Znaczna jednak większość przemogła początkową depresję i czekała na możliwość przerzucenia do Francji, do wojska polskiego, jakie miało się tam odradzać. Nie było kapitulacji Polski jako państwa, nie poddał się naród...

OLGIERD TERLECKI

Do soboty „wszystko będzie na glanc"

W „Albatrosie" miejscowi, w „Ptysiu" sennie. Z deptaków poznikali ludzie w trampkach i z plecakami. Augustów opustoszał.

Nareszcie miasto jest nasze — zaciera ręce żwawy staruszek. — Teraz wystoję zeszyty dla wnuczki, potem rozejrzę się, może gdzie szampon i pastę rzucą.

Przed sklepem papierniczym długi ogonek oczekujących. Nietrudno zgadnąć, że do pierwszego dzwonka tuż, tuż...

W szkołach, gorączka przygotowań do nowego roku.

CZY ZDĄŻĄ NA CZAS?

Szkoła Podstawowa Nr 5. Końcówka kapitalnego remontu (koszt całości, bagatelka, 5 mln). Na parterze kręci się ekipa rzemieślników. Jeszcze parę listewek i boazeria będzie skończona. W klasach już porządek — odświeżone ściany, wypucowane ławki. Jedynie na korytarzu pozostały ślady wiórów i farby. Brakuje kilku płytek podłogowych. Kierownik prywatnej firmy zaklina się, że do soboty „wszystko będzie na glanc".

Plan zajęć już na ukończeniu. Trzy nauczycielki (od lat stała ekipa w składzie: **Zofia Milanowska, Janina Milanowska i Krystyna Haraburda**), siedziały nad nim przez cztery dni. Wystarczy ruszyć jeden pionek i cała piramida się wali. A tu na dodatek nie przyszły w porę wykazy audycji telewizyjnych, które trzeba uwzględnić w rozkładzie. I dzienniki — powtarza się historia z ubiegłego roku — znowu nie ma.

Szkoła pracuje na dwie zmiany, do godziny 17.15. W tym roku rozpocznie naukę 96 pierwszoklasistów i około 800 ich starszych kolegów.

Szkoła Podstawowa Nr 3. Sędziwy 60-letni budynek, od początku bez kapitalnego remontu. Tego lata przeprowadzono drobną konserwację obiektu, w mrocznych klasztornych korytarzach wymieniono oświetlenie żarówkowe na jarzeniowe, doprowadzono wodę do ciemni fotograficznej, na strychu założono nową instalację elektryczną. Zaadaptowano strych. Urządzono tam zaplecza pracowni i bibliotekę. Poszarzała i odrapana elewacja zewnętrzna pozostała nie tknięta.

„Trójka" wychowuje sportowców. I-o paradoksie(!) — nie posiada sali gimnastycznej. W drodze rekompensaty ma natomiast trzyhektarowe boisko, z kortem tenisowym (ogrodzonym poszarpaną siatką), młociarnią i bieżnią. Budynkiem i boiskiem opiekuje się zaledwie jedna osoba, konserwator.

W szkolnym radiowęźle trwa próba generalna przed sobotnią akademią. — Wszystko dopięte na ostatni guzik — podkreśla dyrektor, **Zofia Chełmińska.** Plan pracy nauczycielskiej, rozkład zajęć, tematyka posiedzeń rad pedagogicznych. Brakuje jednak dzienników lekcyjnych (problem się powtarza!), wielu pomocy naukowych, głównie odczynników chemicznych, zestawów do biologii, szkła laboratoryjnego.

Szkoła Podstawowa Nr 2 zmieniła swój adres. W starym budynku stropy groziły zawaleniem. Wkrótce rozpocznie się remont, połączony z modernizacją obiektu, który potrwa co najmniej dwa lata. Przybędzie siedem nowych sal. Na czas przebudowy „dwójka" zamieszka w Młodzieżowym Domu Kultury. W sali widowiskowej zaplanowano lekcje geografii, śpiewu i historii. Tylko w soboty szkoła będzie ustępowała miejsca MDK-owi. Niektóre sale mogą już przyjmować uczniów. W pomieszczeniu zaadaptowanym na pracownię chemiczną, nauczycielka próbuje wprowadzić jako taki ład w mieszaninie menzurek i odczynników. W sali biologicznej jeszcze pusto. Malarz zapomniał pomalować kawałek ściany i... poszedł. Wszystko na razie działa

NA ZASADZIE PROWIZORKI.

Plan udało się ułożyć zaledwie na trzy dni. Reszta powstanie pod przymusem okoliczności. Trudno sobie w ogóle wyobrazić, gdzie ponad 500 uczniów będzie spędzało przerwy międzylekcyjne, bo z pewnością nie na małych i wąskich korytarzykach.

Zbiorcza Szkoła Gminna. Bardziej miejska niż gminna. Przeważają dzieci miejscowe (975), dojeżdżających jest 167. W czasie wakacji, budynek został poddany drobnym zabiegom kosmetycznym — odmalowano kilka klas, szatnie i łazienki.

Parę słów o rzeczywistości szkolnej. Dyrektor **Lucyna Karasińska:**

— W najgorszej sytuacji są maluchy. Brakuje nowych programów nauczania oraz pomocy naukowych do klas I—III. Dzienniki? Dotrą dopiero w październiku. Podręczniki? Do tej pory nie dostarczono do szkół części książek dla uczniów klas. I—IV, nie ma ich również w księgarniach. Ośmioklasistom i o rok młodszym kolegom nie wystarcza podręczników z historii, w klasie VI — książek do muzyki, wiadomości o sztuce i plastyki, w piątej — biologii, geografii i matematyki. Zbiorcza Szkoła Gminna ma ponadto „na głowie" remonty placówek w terenie. W tym roku przeznaczono na ten cel 4,5 mln zł. Suma ta wystarczyła zaledwie na odświeżenie szkół we wsiach: **Gabowe Grądy, Janówka, Netta Folwark i Kolnica.**

PRZEZ PIACHY I „KOCIE ŁBY"

dojeżdżamy do **Pruskiej Wielkiej.** Z zewnątrz: taśmowo lepiony parterowy budynek. W środku: na ścianach kilkumetrowe pęknięcia, przy framugach dziury. Podłoga pierwszego korytarza to resztki zmurszałych desek, na drugim — surowy beton. W jednej z klas natykamy się na kobietę w niebieskim fartuchu.

— A panie, co? Nowe nauczycielki — pyta omiatając deski ledwie przykryte poszarpanymi płatami gumoleum. — Remont? — odpowiada kpiąco na nasze pytanie. — Miał być trzy lata temu. W tym roku chyba też, bo już meble poznosili do jednej sali. Ale coś nie wyszło. Idziemy, to pokażę...

W drodze komentuje:

— Podłogi to u nas już 30 lat nie wymieniane i nie malowane. W szatni trochę popryskali farbą. Ale jak zaczną robotę, to tylko każdy patrzy, co by tu skombinować. A potem wszystko się wali. Pomoce naukowe? Porządnych ławek i krzeseł brakuje! A to nasza sala gimnastyczna. Jak te dzieci tu ćwiczą, to ja nie wiem. Wszędzie woda i grzyb. Żaden piec tego nie wysuszy. A światła to jak na lekarstwo. Szkoda dzieciaków, będzie ich tutaj około siedemdziesiątki. Nauczyciele to się u nas zmieniają co roku, bo i kto tu długo wytrzyma. Mamy nowego dyrektora, z Suwałk.

Poprzednik — jak się dowiedziałyśmy — przyjechał z Lublina razem z żoną, jako świeżo upieczony absolwent. Po dwóch latach pobytu we wsi, romantyzm przeszedł jak ręką odjął. Spakował walizki i uciekł, byle dalej.

DOM NA WZGÓRZU

Drewniany budynek z gankiem jeszcze sprzed wojny. Osadzony pięknie, na wzgórzu, cały w postrącanych mirabelkach i jabłoniach. Taki do zauroczenia.

Prawie na końcu wsi w „murowance", z bocianim gniazdem zamiast drogowskazu, mieszka dyrektorka szkoły **Władysława Kotarska.** Od urodzenia w **Topiłówce.** W szkole uczy już 24 lata. Kilka razy chciała cisnąć to wszystko do diabła, ale rodzice męża, całe życie tutaj. Sumienie nie pozwala „przesadzać" ich na starość.

Fachowiec miał rozpocząć remont (malowanie, doprowadzanie wody) pod koniec lipca. Ale złamał, biedaczysko, palce u ręki i trzeba było zgodzić się na zwłokę. Obiecał zabrać się do pracy we wrześniu. Stało się, należy to przyjąć ze spokojem.

— Jeszcze sześć lat — mówi Władysława Kotarska — tyle brakuje mi do emerytury i uciekamy z mężem do Augustowa.

OLGA PACEWICZ
ALICJA ZIELIŃSKA

W Suwałkach

Do nowego żłobka z opóźnieniem

W Suwałkach wybudowano trzeci z kolei żłobek. Mieści się on przy ulicy M. Skłodowskiej. Powstał ze składek Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia, a całkowity koszt budowy z wyposażeniem i robotami dodatkowymi wyniósł ponad 30 mln złotych. Inwestorem był Urząd Miasta. Żłobek był obliczony na 75 maluchów, a przyjmie 96, choć podań było jeszcze więcej. Pierwszeństwo w dostaniu się do żłobka miały dzieci samotnych matek i ojców, z rodzin wielodzietnych i o najniższych dochodach oraz dzieci pracowników zakładów i instytucji, które brały udział w jego budowaniu.

Prócz PBK dużo wkładu, głównie przy wystroju wnętrz, wniosła nowa fabryka mebli. Sporo prac wykonano również w czynie społecznym. Najwięcej czasu poświęcili przy wznoszeniu tak potrzebnej miastu placówki funkcjonariusze WUSW, junacy OHP i członkowie ZSMP.

I teraz rzecz najważniejsza. Żłobek miał przyjąć dzieci w poniedziałek, 3 września. Niestety, nastąpi to dopiero we środę, 5 września.

Przesunięcie terminu otwarcia — jak poinformowała nas kierowniczka żłobka, **Krystyna Michniewicz** — spowodowane jest opóźnieniami w dostawach potrzebnego do wyposażenia sprzętu, głównie dla kuchni, pralni, sypialni i bawialni. Mimo że zamówienia były złożone pół roku temu, sprzęt dostarczono w ostatniej chwili. Dwa dni zwłoki pozwala na jego ustawienie i zainstalowanie.

Za pośrednictwem „Gazety" personel żłobka serdecznie przeprasza zainteresowanych rodziców za powstałe opóźnienie. (m)

SPORT

Srebrny medal wioślarza z Ełku

O wioślarzach z ełckiego Mazura jest coraz głośniej. Niedawno pisaliśmy o sukcesach dziewcząt. Jak się jednak okazuje dołączają do nich także mężczyźni.

Przed kilkoma dniami powrócił z Moskwy Mirosław Szymanowski. Ten 23-letni wioślarz, obecnie broniący barw AZS Szczecin, przez siedem lat trenował pod okiem **Tadeusza Zemela** w Mazurze Ełk. Niedawno awansował do kadry olimpijskiej i jako reprezentant Polski uczestniczył w Zawodach Przyjaźni.

W czwórce podwójnej, w której startował Szymanowski, Polacy wywalczyli srebrny medal ulegając tylko o niecałą sekundę osadzie NRD — mistrzom świata.

Szymanowski wyrasta więc na wioślarza światowego formatu. Słusznie ma propozycję przejścia do wielu klubów, ale na razie, po ukończeniu studiów, chce powrócić do macierzystego klubu — Mazura Ełk. (dk)

Sukces łomżyńskiego szachisty

Przez kilka ostatnich lat w łomżyńskich szachach panował marazm. Jedyna w województwie sekcja w ŁKS przestała pracować i szachiści z Łomżyńskiego występowali w klubach białostockich i suwalskich. Jednak ostatnio powracają do Łomży, w której sport szachowy ponownie ożył.

Powstał klub szachowy Maraton. Bierze on obecnie udział w rozgrywkach międzyokręgowych, ubiegał się już o awans do II ligi. Sekcja oparta jest głównie na juniorach, którzy startują w całym kraju i odnoszą pierwsze sukcesy.

W końcu ubiegłego miesiąca młody szachista Maratonu — **Maciej Jakubowski** uczestniczył w Sędziszowie w turnieju kadry A—B juniorów. Łomżynianin spisał się doskonale. **Zdecydowanie zwyciężył zdobywając 10 pkt, z 13 możliwych i wyprzedzając następnego w tabeli aż o 1,5 pkt.** Swym rezultatem uzyskał pierwszą normę na I kategorię i został powołany do kadry narodowej juniorów **do lat 18. Oby więc ten sukces pociągnął teraz za sobą następne!** (dk)

LZS-owcy w Wólce

Pogoda dla... kolarzy

— Sierpniowe słońce sprzyja nie tylko lekkoatletom szukającym na zgrupowaniach formy przed wrześniowymi startami — przekonywał nas trener LZS-owskich kolarzy — **Wiesław Grabek,** gdy młodych białostoczan odwiedziliśmy w Wólce nad Bugiem. Akurat szykowali się do popołudniowego treningu. Siedliśmy więc na nadrzecznej skarpie, by w cieniu starych sosen posłuchać co „między szprychami piszczy".

W ośrodku przebywało, w drugiej połowie sierpnia, 17 szosowców (od młodzików do straszych juniorów) czyli w zasadzie wszyscy, którzy w Wojewódzkim Zrzeszeniu potrafią wyczynowo jeździć na rowerach. Niewielu też więcej ściga się na Białostocczyźnie, choć sympatycy tej dyscypliny starają się rozruszać miejscowe środowisko. Póki co jednak ci, którzy chcą to robić na serio nie mają za co, a ci co mają środki narzekają, że... rowery znów podrożały. Ano tak, tyle że innym jakoś fakt ten nie przeszkadza w robieniu ciekawych imprez dla młodzieży i atrakcyjnych wyścigów asom. Kolarstwo kosztuje niemało i nikogo to specjalnie nie dziwi. Kogo nań nie stać ten wegetuje na marginesie. Narzekając na ceny rowerów traci się szybko dystans do „czerwonej latarni" i z mapy regionu zginie pewnie kolejna popularna dyscyplina.

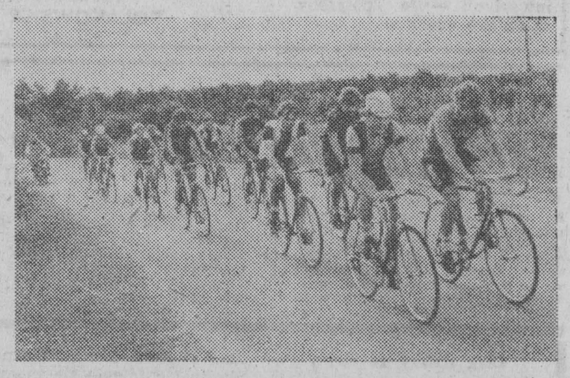
Można temu zapobiec wykorzystując choćby takich fanatyków jak, nie przymierzając trener Grabek. Pozbierał przed dwoma laty chcących się ścigać i schronił się wraz z nimi — po rozwiązaniu przez Gwardię kolarskiej sekcji — pod skrzydła LZS. I dziś jest sam sobie sterem i okrętem żyjąc od wyścigu do wyścigu, bo przecież nikt nie wie, czy kolejna reorganizacja wiejskiego sportu nie wyrzuci go poza nawias tej społeczności.

W Wólce białostocka „frajer-grupa" objeżdziła już okoliczne szosy ucząc się kolarskiego abecadła czyli np. jazdy w roju, peletonie, szyku czy wachlarzu. Trenerowi pomagał w tym zbożnym dziele — **Wojciech Sęk** zaliczany, obok — **Bogusława Skoczenia,** do 40-osobowej kadry LZS. Doświadczony senior grupy ścigał się w tym czasie w wyścigu im. płk. Skopenki i młodzieży liderował Sęk. Chłopcy trenują dwa razy dziennie i na tyle intensywnie, że po zakończeniu obozu, 30 sierpnia, najmłodsi powinni mieć w nogach ok. 400 km, juniorzy — 600, a najstarsi — do tysiąca.

Poza treningowym „nawijaniem" kilometrów LZS-owcy starają się podczas zgrupowania startować też w wyścigach regionalnych. Na przykład juniorzy, w ostatni weekend sierpnia, wybierali się do Ełku, aby tam rywalizować z rówieśnikami z kilku województw. Do poważniejszych sprawdzianów dojdzie zapewne po 15 września kiedy to na dobre ruszy jesienna „karuzela startowa". Wtedy też ostrzej o rankingowe punkty zaczna walczyć i nasi. Od nich wszak (i punktów i kolarzy) zależy tzw. klasa zawodnika czyli podstawa do ewentualnego wypłacania im stypendium. Póki co **I klasę mają tylko Sęk i Skoczeń i tym samym przysługuje im prawo do 9-tysięcznych wypłat z klubowej kasy.**

Nie jest to wiele, bo tegoroczny budżet sekcji wynosi zaledwie 1,5 mln zł czyli ok. 60 proc. tego co potrzeba na jej normalne funkcjonowanie. A przecież wykupić należy (z fabrycznego sklepu Rometu) 4 „Speciale" á 90 tys. zł. Właśnie wyjeżdżając na obóz do Wólki Wiesław Grabek dostał z Bydgoszczy zawiadomienie, że rowery te czekać będą tylko do 1 września. Potem pewnie wezmą je ci, którzy czekają na takie okazje z gotowym czekiem w kieszeni. Szybka decyzja patronów LZS jest o tyle wskazana, że przecież za rok na „Specjalach" jeździć będą uczestnicy XII OSM.

A na czym jeżdżą lepsi? Różnie, kadra ma zachodnie „Alany", a I-klasiści — jak Skoczeń i Sęk „Supery" (á 160 tys. zł). Obaj te składanki (z bydgoskich i erefenowskich części) dostali za pośrednictwem PZKol. i bardzo sobie je chwalą. Taka to jest sprzętowa proza i wydaje mi się, że dopóki białostockich LZS-owców nie otoczy opieka prężny i zasobny patron to wciąż ciekawe imprezy kolarskie oglądać będziemy w telewizyjnych migawkach. Wśród młodzieży istotna jest też motywacja do ciężkich treningów. Jeżdżenie w grupie bez perspektyw — nikomu nie sprawia satysfakcji. A już najmniej trenerowi „obieranemu" też co roku z najlepszych kolarzy. (lad)



Ton w juniorskim peletonie nadaje Wojciech Sęk (pierwszy z prawej).

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

W 45 rocznicę Września i 40 rocznicę bitwy

Przed odsłonięciem Obelisku Poległych „Grzędy"

Przed czterdziestu laty, 8 września 1944 r., w rejonie Czerwonego Bagna, w pobliżu spacyfikowanej przez hitlerowców wsi Grzędy (woj. łomżyńskie), 9 konspiracyjny pułk strzelców konnych Armii Krajowej stoczył nierówną całodniową bitwę z Niemcami. Bitwa ta odbiła się wówczas szerokim echem wśród umęczonej okupacją hitlerowską ludności całego naszego regionu.

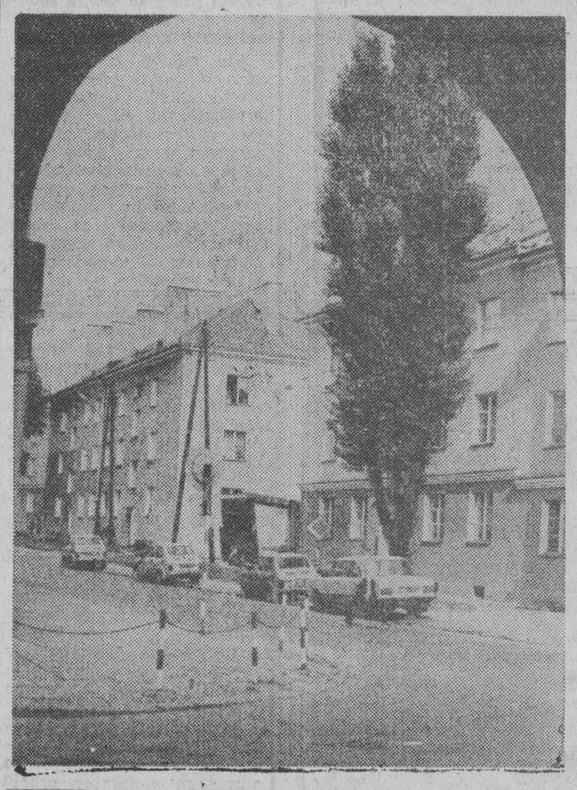
WSPÓŁCZEŚNI HISTORYCY zaliczają ją do jednych z największych walk partyzanckich w białostockim Okręgu AK. Siły partyzanckie, liczące około 460 żołnierzy, bohatersko walczyły z prawie 10 tys. żołnierzy hitlerowskich. W walce, obok partyzantów, uczestniczyli również żołnierze desantu radzieckiego „Słowik — 5". Straty niemieckie wyniosły blisko 800 zabitych i wielu rannych. Niestety, w bitwie tej poległo około stu partyzantów i trzech żołnierzy radzieckich.

Celem upamiętnienia bohaterskiej walki partyzantów z inicjatywy Miejsko-Gminnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Grajewie podjęto jesienią ub. roku działania, zmierzające do zbudowania Obelisku Poległych „Grzędy". Ta inicjatywa spotkała się z pełnym, szerokim poparciem. Koordynacją prac zajął się powołany Społeczny Komitet Fundacji i Budowy Obelisku Poległych na czele z przewodniczącym MK SD — **Antonim Czajkowskim.**

O dotychczasowym przebiegu prac i zamierzeniach informuje nas wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Fundacji i Budowy Obelisku, przewodniczący Komisji Historycznej przy MK SD w Grajewie — **Wiesław Jerulank.**

— Po załatwieniu wielu niezbędnych spraw projektowo - prawno - dokumentacyjnych i techniczno-organizacyjnych już w lipcu br. rozpoczęto budowę obelisku sposobem gospodarczym i w ramach czynu społecznego. **Jego lokalizacja to skrzyżowanie dróg w Tamie: Grajewo — Rajgród i Ełk — Woźnawieś, pięknie położone tuż przy sosnowym lesie.** Projekt obelisku opracował w czynie społecznym mgr inż. arch. **Jerzy Talaga** z Grajewa, a fachowe roboty wykonują miejscowi rzemieślnicy z inż. **Lechem Buczyńskim,** szczególnie zaangażowanym w dzieło budowy. Do pomocy w różnej postaci (transport, materiały, dźwig, robocizna itp.) włączyło się sporo zakładów pracy i przedsiębiorstw. Są też wpłaty gotówkowe mieszkańców z różnych środowisk. Wsparcie finansowe jest nadal potrzebne i każdą kwotę można wpłacić na konto: Bank Spółdzielczy, Grajewo, 945200-1049-132.

Przy budowie obelisku wiele już zrobiono i prace weszły w ostatni etap robót wykończeniowych. Dzięki ofiarnym zabiegom społeczników i życzliwej pomocy władz ustalony termin uroczystego odsłonięcia obelisku w Tamie będzie dotrzymany. **Nastąpi to w sobotę, 8 września br. o godz. 11, w 45 rocznicę Września i dokładnie w 40 rocznicę bitwy w Grzędach na Czerwonym Bagnie.** Uroczystość odsłonięcia będzie wielką pokojową manifestacją całego społeczeństwa. Natomiast wzniesiony Obelisk Poległych będzie na wsze czasy upamiętniał bohaterską walkę o naszą i waszą wolność żołnierzy polskich i radzieckich, będzie kolejnym symbolem braterstwa broni, a także utrwali pamięć o stoczonej bitwie na Czerwonym Bagnie dla młodych i przyszłych pokoleń. (mar)



Ma swoje podcienia Kraków, ma Łomża, więc dlaczegóżby nie miał ich mieć Zambrów? W upalne dni tego lata choć na chwilę wpadają tu zapędzeni mieszkańcy grodu nad Jabłonką by nieco odsapnąć. Wielu z nich dopiero wówczas zauważa prawdziwe piękno swego miasteczka. Zauważył je również nasz fotoreporter. (kłos)

Fot. JANUSZ KIJEWSKI

Chleb i ciastka z nowej piekarni

GMINNA SPÓŁDZIELNIA ZE STAWISK od wielu lat miała trudności z pełnym zaopatrzeniem obsługiwanego terenu w pieczywo. Codziennie ponad tonę chleba sprowadzano z sąsiednich spółdzielni. Stąd też z zadowoleniem rozpoczęto wypiek pieczywa w nowej piekarni. Przekazana ona została do eksploatacji w I półroczu przez załogę kolneńskiego Oddziału Budowlano-Montażowego WZSR.

Piekarnia, której zdolność produkcyjna obliczana jest na 6 ton pieczywa na dwie zmiany, oprócz chleba wypieka pieczywo drobne, oraz każdego dnia około 200 kg ciastek. Na te ostatnie jest duży popyt zarówno w Stawiskach jak i innych miejscowościach. Część produkcji ciastkarskiej sprzedawana jest do GS w Nowogrodzie, który w zamian dostarcza do Stawisk cukierki „krówki", produkowane przez własny spółdzielczy zakład. (jf)

Etylina w rowie

20 bm. ok. godz. 11 w Giżycku na ul. Obwodowej samochód osobowy Fiat 125p o nie ustalonej rejestracji wyprzedzając cysterne zmusił ja do zjechania na pobocze. Pojazd się wywrócił, a ze zbiornika wyciekło ok. 3.500 l etyliny 78 oraz ok. 1 tys. litrów oleju napędowego. Straty szacuje się na ok. 160 tys. zł.

Ważne dla prywatnych przedsiębiorców

Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług w Łomży, w trosce o prawidłową działalność prywatnych placówek handlowo-usługowych, organizuje rejonowe narady informacyjno-szkoleniowe swoich członków.

Taka narada informacyjno-szkoleniowa odbędzie się **w Grajewie, w czwartek, 6 września o godz. 10 w sali Urzędu Miasta i Gminy przy ul. Strażackiej.** Pożądany jest udział wszystkich właścicieli prywatnych placówek handlowych, gastronomicznych i usługowych z miast i gmin **Grajewo, Rajgród, Szczuczyn, Radziłów, Wąsosz i Trzcianne.** (mar)

OKIEM PRZECHODNIA

ZA MAŁO TROSKI O ESTETYKĘ

Na tarasie sklepu **Centrali Rybnej przy ul. 1 Maja w Mikołajkach** stoją skrzynki z kwiatami. Niektóre z nich są rozbite, inne zaniedbane. W jednej rośnie pokrzywa, w innej (29 sierpnia br.) leżały butelki po napojach chłodzących i piwie oraz zmięte serwetki.

Personel wspomnianej placówki handlowo-gastronomicznej za mało troszczy się o estetykę lokalu!

CHWASTY W KWIETNIKACH

Przed budynkiem **„Polmozbytu" w Piszu** ustawiono dwie duże donice. O kwiatach zapomniano. Rosną więc w kwietnikach chwasty — od wiosny do jesieni.

Do sklepu z częściami zamiennymi do samochodów i do stacji napraw codziennie przychodzi i przyjeżdża wielu klientów. Wspomniane kwietniki szpecą plac przed piską placówką „Polmozbytu"!

ZNISZCZONE OGRODZENIE

Przed Wiejskim Domem Handlowym przy Placu Wolności w Mikołajkach rosną drzewa i krzewy dekoracyjne oraz zieleni się trawa. Ten zielony akcent w śródmieściu ogrodzono łańcuchem, zamocowanym do żelbetonowych słupków.

Obecnie ogrodzenie przedstawia żałosny widok: łańcuch tu i ówdzie zerwano i leży on na chodniku. Przez zieleniec wydeptano ścieżki.

Warto dodać, że wspomnianym terenem zarządza tamtejsze Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej.

(jc)

magazynek sportowych nowinek

12 PIŁKARZY WĘGIERSKICH PRZED SĄDEM

Przed jednym z sądów rejonowych w Budapeszcie stanęło 12 piłkarzy oraz 3 działaczy sportowych zamieszanych w aferę przekupnicza. Oskarżeni ustalali przy „zielonym stoliku" wyniki spotkań piłkarskich, czerpiąc z tego znaczne korzyści finansowe. Sąd wymierzył wysokie grzywny pieniężne od 10,5 tys. do 72 tys. forintów w zależności od winy. Czterej piłkarze klubu Csepel będą musieli zwrócić 362 tys. forintów, które zostały im wypłacone bezprawnie.

Sprawę przeciwko nieuczciwym piłkarzom i działaczom wniósł Węgierski Związek Piłki Nożnej. Czterej piłkarze klubu Csepel oskarżeni są o to, iż w sezonie wiosennym 1983/84 „sprzedali" trzy mecze swojej drużyny, otrzymując za to 362 tys. forintów. Pieniądze wypłacali im przedstawiciele klubu Volan, którego dalszy pobyt w I lidze węgierskiej zależał od wyników ostatnich spotkań w sezonie. Łapówki płaciły im również i inne kluby zagrożone spadkiem, a także Honved Budapeszt, który potem zwyciężył w rozgrywkach o mistrzostwo Węgier.

W wyniku tych machinacji zespół Csepel przegrał trzy — kolejne mecze. Punkty zdobyte tą drogą przez Volan sprawiły, iż zespół ten utrzymał się w szeregach ekstraklasy, ale potem decyzją węgierskiej federacji piłkarskiej został zdegradowany do II ligi. Jeśli idzie o Honved, to drużyna ta mimo iż odjęto jej punkty zajęła pierwsze miejsce w lidze.

Reprezentacyjny bramkarz Attila Kovacs zdyskwalifikowany został na 10 lat. Otrzymał on również zakaz działalności w ruchu sportowym. Podobną karę nałożono na Gabora Tekalmiego (obaj są graczami Csepelu). Dwaj inni piłkarze tego klubu Laszlo Gendur i Gabor Lazhani zdyskwalifikowani zostali na 4 lata. Surowe kary nałożono również na działaczy klubowych zamieszanych w tę aferę, oraz piłkarzy Honvedu i Volana.

Wysokie kary nałożone na piłkarzy i działaczy zamykają wielką aferę przekupnicza w węgierskim piłkarstwie. W ub. roku aresztowano 77 osób, a około 400 działaczy i piłkarzy zostało zawieszonych w związku z kupowaniem wyników spotkań objętych zakładami totka. Straty totalizatora sportowego wynikające z tego powodu sięgają 39 mln forintów.

SOCRATES CHORY NA SERCE?

Prasa włoska ma nową sensację — podobno piłkarz brazylijski Socrates, nowy nabytek Fiorentiny jest chory na serce.

„Nigdy nie podajemy informacji na temat stanu zdrowia naszych zawodników i Socrates nie jest wyjątkiem" — oświadczył lekarz klubowy dr Franco Lataila dziennikarzom. Również Socrates odmawia wywiadów.

W ostatnim okresie nie uczestniczył on w meczach towarzyskich rozgrywanych przez Fiorentinę oraz w spotkaniach pucharowych. Tłumaczono to kontuzją nogi, ale — jak pisza niektóre gazety sprawa jest poważniejsza.

(PAP opr. let)

OD SOBOTY DO SOBOTY

WOJ. ŁOMŻYŃSKIE

WDK ŁOMŻA

1 bm. godz. 18 — koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Litwa" z Wilna.

MGDK W WYSOKIEM MAZOWIECKIEM

2 bm., godz. 19 — wieczorek taneczny dla mieszkańców miasta (muszla koncertowa).

MGOK W CIECHANOWCU

1 i 6 bm., godz. 19 — dyskoteka.

MGOK W RAJGRODZIE

5 bm., godz. 18 — „Leśna śmieszna dyskoteka".

WYSTAWY W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

BWA — ŁOMŻA ul. Armii Czerwonej 19 — „Łomża" — malarstwo łomżyńskich plastyków.

WDK ŁOMŻA ul. Sadowa 12 — prace plastyków amatorów; „Obchody Święta Kultury Staropolskiej".

MDK — DŚT ŁOMŻA, ul. Wojska Polskiego 1: malarstwo Gyarfasa Lőrinczego.

KLUB GALERIA „Pod arkadami" — Łomża, pl. Żeglickiego — „Łomża — dworzec kolejowy z lat międzywojennych" — wystawa fotograficzna Mariana Stachowiaka: „Białowieża i okolice" — fotogramy Wojciecha Surawskiego.

MGDK W KOLNIE: „Zabytki ziemi najbliższej" — Kolno '84" — wystawa popleneroWa plastyków amatorów; „Dawne sprzęty gospodarcze" — ekspozycja czasowa.

MGOK W RAJGRODZIE: — „Moja rodzinna ziemia" — prace plastyków amatorów z gminy Rajgród.

MGOK W SZCZUCZYNIE: — „40 lecie PRL" — wystawa fotograficzna, „63 dni" — książki o Powstaniu Warszawskim.

MGOK W CIECHANOWCU: — „Ciechanowiec w 40-leciu". (ta)

WOJ. SUWALSKIE

WDK SUWAŁKI

2 bm. — Klub „Suwalszczyzna" — „Ruch oporu na Suwalszczyźnie" — konkurs;

5 bm. — Klub „Suwalszczyzna" — dyskoteka młodzieżowa;

6 bm. — Klub „Suwalszczyzna", wieczór przy świecach „Wspomnienia o Wrześniu";

7 bm. — Klub „Suwalszczyzna" — dyskoteka ZSMP;

2 bm. — Klub „Suwalszczyzna" — „Co niedziela gra kapela" — koncert zespołów muzycznych — „Czas Apokalipsy";

1 bm. — kino „Kultura" — koncert zespołu „Retro", film „Zakazane piosenki";

4—5 bm., kino „Kultura" — „Zakazane piosenki" reż. Leonard Buczkowski;

6—7 bm. — kino „Kultura" — „Skarb", reż. Leonard Buczkowski;

2 bm. — kino „Kultura" — „Żółtodziób" — film dla dzieci

GOK KALINOWO

1 bm. — uroczysta akademia z okazji rozpoczęcia roku szkolnego;

2 bm. — wieczornica poświęcona 45 rocznicy wybuchu II wojny światowej.

GOK POZEZDRZE

7 bm. — klub „Ruch" godz. 16.18 — turniej bilardowy dla młodzieży szkolnej.

MGOK LIPSK

1 bm. — plac przy pomniku — wiec pod hasłem „Zginęli za Polskę" — uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego, pasowanie pierwszoklasistów na uczniów;

— sala MGOK — spotkanie dzieci i młodzieży z przedstawicielami Podlasko-Mazurskiej Brygady WOP;

2 bm. — sala MGOK — wieczorek taneczny. (hc)

Muzea i wystawy

W ŁOMŻY

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 — czynne w sobotę w godz. 10—16, w niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Bursztyn z dorzecza Narwi środkowej". Wystawa czasowa: „Łomżyńskie w 40-leciu Polski Ludowej".

Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. Wystawy: „Pradzieje Nowogrodu i okolic", Konserwacje drewna zabytkowego".

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne w sobotę w godz. 9—16, w niedzielę w godz. 10—18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, historia uprawy ziemi, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, tkactwo ludowe, rybołówstwo słodkowodne, pszczelarstwo, polskie tradycje zielarskie, skansen mazowiecko-podlaski. Muzeum Weterynarii. Wystawy czasowe: „Motywy roślinne w malarstwie". „Ciechanowiec w 40-leciu PRL".

Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 13—16. „Łomża — wystawa malarstwa".

W SUWAŁKACH

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 81 — czynne w soboty i niedziele w godz. 9—17. Wystawy stałe: archeologiczna, geologiczna, historyczna, twórczość A. Wierusz-Kowalskiego. Wystawa czasowa: „Malarstwo polskie XIX/XX wieku".

Muzeum im. M. Konopnickiej, ul. Kościuszki 31 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 9—17.

Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 9—17. „Ilustracja książkowa Andrzeja Strumiłły".

Galeria BWA, ul. Noniewicza 18 — czynna w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa — „Litografie Zbigniewa Gorlaka".

SAMOCHODY

„MERCEDESA" 300 D, rok prod. 1978 sprzedam. Zambrów, tel. 35-23 (wieczorem). p 2197-1

„SKODĘ" 100 S (rok prod. 1977) sprzedam. Wiadomość: Grajewo, Oś. Waltera 29/45, tel. 24-04 (po godz. 15). p 2204-1

„SYRENĘ" bosto, półtoraroczną sprzedam. Wiadomość: Grajewo, ul. Sobolewskiego 26 „a". p 2217-1

„SYRENĘ" 105 L (1979 rok) — sprzedam. Stanisław Olrzak, Czerwone 222, 18-500 Kolno. p 2143-1

„TRABANTA" combi (1983) sprzedam. Wysokie Mazowieckie, ul. Manifestu Lipcowego 2/16. p 2216-1

SPRZEDAM Willys Jeep CJ-6. Grajewo, Os. Waltera 17/49 (po 15). Łg 6163-1

„WARSZAWĘ" 223, stan dobry — sprzedam. Kleosin, ul. Kruczkowskiego 5. g 6710-1

SILNIK wysokoprężny „Mercedes" 200 D — sprzedam. Tel. 237-67. g 6709-1

PRACA

ZAKŁAD krawiecki przyjmie uczennice. 18-100 Łapy, ul. Nowawa 16, Maksimowicz. g 6722-1

LAKIERNIKA i ucznia przyjmę. Zakład blacharsko-lakierniczy, Białystok, Rycerska 30. Czarnocki. g 6723-1

LOKALE

M-4 spółdzielcze w Żorach (woj. katowickie) zamienię na podobne lub mniejsze w Łomży. Poszukuję mieszkania w Łomży. Łomża, Konstytucji 3 Maja 5/14. Łg 6153-1

KUPIĘ M-5 w Białymstoku lub dom w Łapach. Oferty: Biuro Ogłoszeń „6714". g 6714-1

WŁASNOŚCIOWE 48 m kw., trzypokojowe, parter zamienię na dom z dużym ogrodem. Tel. 51-05-91. g 6707-1

RÓŻNE

ZAOCZNE kursy (korespondencyjne) kreśleń technicznych, kosztorysowania, analizy i zestawień materiałowych. Pisemne informacje i zapisy „Oświata", Kraków, ul. Spasowskiego 8. k 3692-0

GARAŻ blaszak składany — sprzedam. Tel. 411-267 (po godz. 16). g 6718-1

Rejon Energetyczny Suwałki przeprasza odbiorców za przerwy w dostawie energii elektrycznej w następujących miejscowościach:
— Trzcianka, Poszeszupie, Folusz, Rutka w dn. 3—7.09.84 r. w godz. 7—15;
— Pobłędzie, Kadarynka, Michałówka, Sikorowizna, Potopy, Olszanka, Rowele, Rogożajny, Marianka, Wiżajny kol. 3 i 4 w dn. 10—12.09.84 r. w godz. 7—15;
— Gołubie w dniu 4.09.84 r. w godz. 7—15;
— Mieruniszki w dniu 9.09.84 r. w godz. 7—15;
— Morgi kol. w dniu 11.09.84 r. w godz. 7—15;
— Majdan, Kupowo Folwark, Andrzejewo w dniach 13—14.09.84 r. w godz. 7—15;
— Łanowicze II w dniach 17—18.09.84 r. w godz. 7—15;
— Pobłędzie w dniach 19—20.09.84 r. w godz. 7—15;
— Suwałki ul. Noniewicza w dniach 19—20.09.84 r. w godz. 7—15;
— Suwałki ul. Dzierżyńskiego, Waryńskiego, Kościuszki w dniu 21.09.84 r. w godz. 7—15;
— Krzywólka kol. w dniach 24—25.09.84 r. w godz. 7—15;
— Suwałki ul. Kolejowa, Północna, Wylotowa w dniach 26—28.09.84 r. w godz. 7—15;
— Suwałki oś. Korczaka w dniu 29.09.84 r. w godz. 7—15.
W/w wyłączenia podyktowane są koniecznością przeprowadzenia prac remontowych urządzeń energetycznych.
Bliższych informacji udziela Rejon Energetyczny Suwałki tel. 52-21. k 3638-1

PAWILON handlowy w Białymstoku — sprzedam. Tel. 336-09. g 6708-1

WILCZURY — sprzedam. 419-061. g 6706-1

DOM murowany z tynkami wewnętrznymi, działka 3.800 m kw. w Bargłowie k.Augustowa — sprzedam. Wiadomość: Augustów, tel. 32-13. p 2180-1

DOM, działkę zamienię lub sprzedam. Białystok, Zaścianki 92. g 6641-1

DOM drewniany w Bielsku Podlaskim sprzedam. Ul. Mickiewicza 143. g 6724-1

DOM jednorodzinny, piętrowy, wykończony w Białymstoku — kupię. Tel. 416-643. g 6713-1

KRĘGI betonowe (śred. 100 cm) sprzedam. Wiadomość: Ełk, Dzierżyńskiego 15A/41. p 2201-1

SPRZEDAM „Warszawę" oraz motocykl SHL-175. Łomża, Partyzantów 86. Łg 6155-1

WIERTARKĘ stołową, kompresator, spawarkę transformatorową, gilotynę małą, szlifierkę, stół ślusarski „Wartburga" (1962 r., typ 311-100) w częściach sprzedam. Białystok, Wiejska 23. g 6725-1

WTRYSKARKĘ 80 g, nowa, formę, młynek do tworzywa — sprzedam. 278-93 (20-22). g 6715-1

KOPACZKĘ ciągnikową, krótką — sprzedam. Mielniki 11, poczta Korycin. g 6716-1

KOSIARKĘ rotacyjną, nową, polską — sprzedam. Edward Wierzbicki, Jatwież Duża. g 6717-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. JULII DEKA
z powodu zgonu
Matki
składają:
Dyrekcja i współpracownicy BZD w Białymstoku.
k 3757-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
TADEUSZOWI WOJTULEWICZOWI
z powodu zgonu
Ojca
składa:
Zarząd Spółdzielni Usług Rolniczych w Juchnowcu Dolnym wraz z załogą.
k 3755-1

Wyrazy głębokiego współczucia
TADEUSZOWI GÓRSKIEMU
z powodu śmierci
Żony
składają
Kierownictwo i współpracownicy Aeroklubu Białostockiego.
k 3741-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. IRENIE KRAWCZUK
z powodu zgonu
Matki
składa:
Kuratorium Oświaty i Wychowania w Białymstoku.
k 3740-1

Wyrazy współczucia
EUGENIUSZOWI KRYŃSKIEMU
z powodu zgonu
Ojca
składają:
pracownicy Sądu, Biura Komornika i Biura Notarialnego w Sokółce.
k 3756-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. ZYGMUNTOWI PEPIŃSKIEMU
członkowi Zarządu SM „Zachęta"
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy SM „Zachęta".
k 3742-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Ob. FRANCISZKOWI ZWOLIŃSKIEMU
z powodu zgonu
Żony
składają:
Rada, Zarząd i współpracownicy Spółdzielni Inwalidów „Razem" w Łomży.
k 3747-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
Kol. ANNIE SARNOCIŃSKIEJ
z powodu zgonu
Męża
składają:
Dyrekcja, POP, Związki Zawodowe i współpracownicy FD „Agnella" w Białymstoku.
k 3758-1

Wyrazy głębokiego współczucia
plut. poż. WALDEMAROWI GLINIECKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy KWSP w Łomży i KRSP w Grajewie.
k 3745-1

Wyrazy szczerego współczucia
Kol. KAROLOWI BIEŃKOWI
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Dyrekcja oraz współpracownicy ZBR SM w Łomży.
k 3744-1

Wyrazy głębokiego współczucia
RODZINIE
z powodu śmierci byłego pracownika
Józefa Puciłowskiego
składają:
Dyrekcja i współpracownicy BPN „Centrala Nasienna" w Białymstoku.
k 3759-1

Wyrazy głębokiego współczucia
mgr. ZIENISŁAWOWI CIBOROWSKIEMU
z powodu zgonu
Matki
składają:
współpracownicy Kuratorium Oświaty i Wychowania w Łomży.
k 3746-1

Wyrazy szczerego żalu i współczucia
dr. WIESŁAWOWI BLASZKO
Dyrektorowi Zespołu Szkół Weterynaryjnych w Łomży
z powodu zgonu
Ojca
składają:
Rada Pedagogiczna i współpracownicy.
k 3743-1

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA w Białymstoku, ul. 27 Lipca 62

ZAPRASZA

przedsiębiorstwa uspołecznione na giełdę części zamiennych do samochodów marek:
✲ Star, Żuk, Jelcz, Skoda, Ził — pług odśnieżny Multicar, Uniwersal
w miesiącu wrześniu 1984 r.
Sprzedaż pełnowartościowych części zamiennych prowadzić będziemy codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 8—14.
Zainteresowanych prosimy o zgłaszanie się do Działu Zaopatrzenia — pokój nr 34 w biurowcu MPO, tel. 418-361, wew. 223, teleks 852563.
k 3666-0

3 ha — sprzedam. Jurowce 56 k.Białegostaoku. g 6644-1

GOSPODARSTWO rolne 14 ha z zabudowaniami i sprzętem sprzedam. Boguszyce 46, 18-400 Łomża. Łg 6164-1

0,36 ha ziemi przy szosie do Zabłudowa (8 km od Białegostoku) — sprzedam. Proletariacka 2 m. 55 (po 19). g 6711-1

SKRADZIONO prawo jazdy nr 2015/73 na nazwisko Skoczyński Marian, Ogródek, 19-323 Klusy. p 2172-1

ZAGUBIONO prawo jazdy kat. AB, nr 5930/77 na nazwisko Waldemar Marchel, Augustów, ul. Łazienna 47. p 2113-1

ZAKŁAD KRAWIECKI KONFEKCJI LEKKIEJ
ZATRUDNI NA STAŁE
◆ kobiety do pracy
Osoby mogą być z terenu Zambrowa lub okolic.
Proszę dzwonić: Łomża, tel. 60-62 w godz. 8—15. k 3748-0

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w PROSTKACH ogłasza PRZETARG OGRANICZONY
na sprzedaż:
ciągnika rolniczego C-355, nr fabr. 217350
Cena wywoławcza — 283.814 zł
przyczepy D-47 B, ładowność 4 tony
Cena wywoławcza — 72.244 zł
Przetarg odbędzie się 19 września 1984 r. o godz. 10 w biurze Gminnej Spółdzielni, ul. 1 Maja.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do Banku Spółdzielczego najpóźniej w przeddzień przetargu do godz. 9.
Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
k 3472-1

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ w Suwałkach ogłasza **I PRZETARG NIEOGRANICZONY, który odbędzie się w dniu 11 września 1984 r.** o godz. 9.30 w siedzibie KW przy ul. Noniewicza 11 na samochody:
1. Wołga Gaz 24, rok bud. 1978, nr fabr. 495611
Cena wywoławcza — 294.800 zł
II PRZETARG NIEOGRANICZONY
1. Wołga Gaz 24, rok bud. 1978, nr fabr. 542503
Cena wywoławcza — 323.200 zł.
Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na godzinę przed przetargiem do kasy KW PZPR.
Samochody można oglądać codziennie w godz. 9—15.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 3714-1

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ I MIESZKANIOWEJ w Białymstoku
w porozumieniu
z KOMENDĄ WOJEWÓDZKĄ OCHOTNICZYCH HUFCÓW PRACY

OGŁASZA NABÓR

do 2-letniego stacjonarnego hufca pracy dla młodzieży męskiej w wieku 17—21 lat

JEŚLI CHCESZ ZDOBYĆ JEDEN Z ATRAKCYJNYCH ZAWODÓW BUDOWLANYCH JAK:

▲ monter sieci komunalnych
▲ cieśla - stolarz
▲ blacharz - dekarz
▲ technolog robót wykończeniowych
▲ murarz - tynkarz - zbrojarz

w Zasadniczej Szkole Zawodowej lub ukończyć Szkołę Podstawową oraz zdobyć bezpłatnie prawo jazdy kat. A, B, T

zgłoś się w Komendzie 2-1 OHP ul. Piastowska 5

Hufiec i przedsiębiorstwo zapewniają:
◆ bezpłatne zakwaterowanie
◆ częściowo odpłatne wyżywienie
◆ częściowo odpłatne umundurowanie organizacyjne
◆ atrakcyjne spędzenie czasu po pracy i nauce w hufcu i obiektach kulturalnych i sportowych miasta Białegostoku
◆ możliwość korzystania z obiektów socjalnych i sportowych przedsiębiorstwa
◆ możliwość zdobycia innych zawodów w systemie kursowym
◆ dla wyróżniających się w pracy, nauce i dyscyplinie uczestników możliwość wyjazdów do pracy za granicę w ramach OHP.

Dojazd do hufca: z dworca PKP autobusami — 1, 2
z dworca PKS autobusami — 2, 15

Jadąc do hufca zabierz ze sobą:
1. Dowód osobisty lub metrykę urodzenia z poświadczeniem zameldowania
2. Pisemną zgodę rodziców (dla niepełnoletnich) na pobyt w hufcu z poświadczonym podpisem
3. Ostatnie świadectwo szkolne
4. 6 fotografii
5. Posiadany dokument wojskowy.

W czasie pobytu w hufcu uczestnicy nie są powoływani do odbycia zasadniczej służby wojskowej.
k 3717-00

Rejon Energetyczny Łomża informuje odbiorców o planowych przerwach w dopływie prądu z tytułu remontu urządzeń energetycznych w miejscowościach:
— Dobrylas, Plasutno, Rudka Skroda i Ruda Skroda w dniach 4—7.09.84 r.;
— Łady Polne i Borowe, Szeligi Nowe i Stare, Łubnice w dniach 3—15.09.84 r.;
— Łady Borowe w dniach 17—22.09.84 r.
k 3634-1

Rejon Energetyczny w Giżycku informuje odbiorców o przerwach w dostawie energii elektrycznej w miejscowości Rapa, w związku z przebudową linii niskiego napięcia.
Przerwy powyższe występować będą w okresie od 3.09.84 r. do 31.10.84 r. i wcześniej zostaną uzgodnione z sołtysem.
Bliższych danych udziela Posterunek Energetyczny Banie Mazurskie, tel. 4.
k 3636-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU
TEATRY
Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki — przerwa urlopowa.
Białostocki Teatr Lalek — nieczynny.

KINA
„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Seksmisja", prod. polsk. kol. (od 15), godz. 15.15, 17.45 i 20.15.
„Ton" — w sobotę: „Westerplatte", prod. polsk. (b.o.), godz. 11 i 13, „Żandarm na emeryturze", prod. franc. (od lat 12), godz. 15.15, „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15), godz. 17.30 i 20. **W niedzielę:** „Zemsta wilka morskiego", prod. rum. (b.o.), godz. 10.30, „Żandarm na emeryturze", godz. 12.30 i 15.15, „Komandosi z Nawarony", godz. 17.30 i 20 (ostatni dzień).
„Syrena" — w sobotę: „Moja wojna, moja miłość", prod. polsk. (b.o.), godz. 11 i 13. Pożegnanie z filmem: „Rój", prod. USA (od lat 12), godz. 15.30, 17.45 i 20. **W niedzielę:** Zestaw bajek: „Reksio sadownik", godz. 10.30 i 11.45, „Rój", godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM
Bielsk Podlaski — w sobotę: „Kto puka do moich drzwi", prod. radz. (od lat 15), w niedzielę: „Ballada o walecznym rycerzu Ivanhoe", prod. radz. (od lat 12).
Dąbrowa Białostocka — w sobotę i niedzielę „Był jazz", prod. polsk. (od lat 15).
Hajnówka — w sobotę i niedzielę: „Tootsie", prod. USA (od lat 15).
Łapy — w sobotę i niedzielę: „Akcja Brutus" prod. polsk. (od lat 15).
Mońki — w sobotę i niedzielę: „Superpotwór", prod. jap. (b.o.).
Siemiatycze — w sobotę i niedzielę: „Komandosi z Nawarony", prod. ang. (od lat 15).
Sokółka — w sobotę i niedzielę: „Jad węża", prod. CSRS (od lat 15).

ŁOMŻYŃSKIM
Łomża „Millenium" — w sobotę i niedzielę: „Duch", prod. USA (od lat 15).
Łomża „Październik" — w sobotę: „Odmienne stany świadomości", prod. USA (od lat 15), w niedzielę: „Katastrofa w Gibraltarze", prod. polsk. (od lat 15).
Grajewo — w sobotę i niedzielę: „Kartka z podróży", prod. polsk. (od lat 15).
Kolno — w sobotę i niedzielę: „Saint Jack", prod. USA (od lat 18).
Wysokie Mazowieckie — w sobotę i niedzielę: „Zwykli ludzie" prod. USA (od lat 15).
Zambrów — w sobotę i niedzielę: „Ja cię trzymam, ty mnie trzymasz za bródkę", prod. franc. (od lat 12).

SUWALSKIM
Suwałki „Bałtyk" — w sobotę i niedzielę: „Seksmisja", prod. polsk. (od lat 15).
Suwałki „Kultura" — w sobotę i niedzielę: „Cena strachu", prod. USA (od lat 18).
Augustów — w sobotę i niedzielę: „Karate po polsku", prod. polsk. (od lat 18).
Banie Mazurskie — w sobotę i niedzielę: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA (od lat 12).
Biała Piska — w sobotę i niedzielę: „Blues Brothers", prod. USA (od lat 15).
Ełk „Orzeł" — w sobotę i niedzielę: „Seksolatki", prod. polsk. (od lat 15).
Ełk „Polonia" — w sobotę i niedzielę: „Ucieczka z Alcatraz" prod. USA (od lat 15).
Giżycko — w sobotę i niedzielę: „Thais", prod. polsk. (od lat 18).
Gołdap — w sobotę i niedzielę: „Butch Cassidy i Sundance Kid", prod. USA (od lat 15).
Kruklanki — w sobotę i niedzielę: „Król Cyganów", prod. USA (od lat 18), „Akademia Pana Kleksa", cz. I, prod. polsk. (b.o.).
Lipsk — w sobotę i niedzielę: „Wujaszek z Ameryki", prod. franc. (od lat 15).
Mikołajki — w sobotę i niedzielę: „Na granicy", prod. USA (od lat 18).
Olecko — w sobotę i niedzielę: „Lata dwudzieste, lata trzydzieste", prod. polsk. (od lat 15).
Orzysz — w sobotę i niedzielę: „Poszukiwacze zaginionej arki", prod. USA (od lat 12).
Pisz — w sobotę i niedzielę: „Szpital Britannia", prod. ang. (od lat 18).
Prostki — w sobotę: „Golem", prod. polsk. (od lat 18), w niedzielę: „Sęp", prod. węg. (od lat 15).
Ruciane-Nida — w sobotę i niedzielę: „Haracz szarego dnia", prod. polsk. (od lat 15).
Sejny — w sobotę i niedzielę: „Cały ten zgiełk", prod. USA (od lat 15).
Węgorzewo — w sobotę i niedzielę: „Na granicy", prod. USA (od lat 18).
Wydminy — w sobotę i niedzielę: „Ucieczka z Nowego Jorku", prod. USA (od lat 18).

Radio i TV

SOBOTA
RADIO
PROGRAM I
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 4.05 Poranne sygnały; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.25 Więcej lepiej, nowocześniej; 5.50 Gimnastyka; 6.03 Na marginesie wydarzeń; 6.30 Przegląd prasy; 8.10 Obserwacje K. Zielińskiej; 8.30 Przegląd prasy; 8.40 Żołnierski zwiad; 9.10 Cztery pory roku; 11.05 Koncert muzyki polskiej; 11.30 „Hrabia Monte Christo" — fragm. pow.; 12.30 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.10 Radio kierowców; 13.20 Grają Warszawskie Smyczki; 13.30 Koncert reklamowy; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm"; 14.55 Pięć minut o filmie; 15.55 Radio kierowców; 16.05 Pierwsze godziny 1 września; 16.30 Koncert życzeń; 17.00 Muzyka i aktualności; 17.20 Alkoholizm, alkohol; 17.30 Muzyka z filmoteki; 18.00 Matysiakowie; 18.30 Koncert dnia; 19.20 Minirecital; 19.30 „Głowa na tranzystorach" — odc. pow. dla dzieci; 20.08 Komunikaty totalizatora sportowego; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Radiowy tygodnik kulturalny; 21.25 Armaty ukryte w kwiatach — aud. J. Webera; 22.25 Wspomnienia tamtych lat; 23.10 Panorama świata; 23.25 Gra Orkiestra PRiTV „Studio S-1".

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 6.00, 8.00, 13.00, 17.00, 20.05; 6.05 Muzyczne dzień dobry; 6.30 Program lokalny; 8.05 Naszym zdaniem; 8.10 Przeboje stare jak świat; 8.30 Poranna serenada; 9.00 „Podróże do Polski" — fragm.; 9.20 Twórcy piosenki 40-lecia: A. Zarycki; 9.50 „Athabaska"; 10.00 Godzina melomana: 11.00 Zawsze po jedenastej; 11.10 Pieśń II wojny światowej; 11.30 Tydzień w stereo; 12.00 Sztafeta orkiestr radiowych; 12.25 W stronę jazzu: trebacze lat 80; 13.05 Z malowanej skrzyni; 13.30 Album operowy: J. Romańska — sopran; 14.00 „Athabaska" — fragm. pow.; 14.10 Gwiazdozbiór, czyli najlepsi z najlepszych; 16.00 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy: Chopin; 17.05 Program lokalny; 18.30 Muzyczna galeria Dwójki; 19.20 „Długa lekcja" — fragm. książki; 19.20 Nasze duety; 20.10 Wieczorne refleksje; 20.15 Festiwal Muzyki Ravela w Poznaniu; 22.10 Studio stereo zaprasza; 23.00 „Podróże do Polski" — fragm; 23.20 Studio stereo zaprasza; 0.45 Co sobota: „Wielki sennik egipski"; 0.50 Echa dnia.

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka dla wszystkich; 8.30 „Gawędziarz" — fragm.; 9.05 Opowieść żołnierza z Westerplatte; 9.20 Mała poranna muzyka; 10.00 „Grek Zorba" — odc. pow. w wyd. dźwięk.; 10.30 Złote lata swingu; 11.00 Przegląd tygodników; 11.15 Wokół muzyki latynoskiej; 11.50 „Kronika zapowiedzianej śmierci" — fragm.; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Gawędziarz" — fragm.; 13.10 Obmowa — mag. zespołu Kaczki z Nowej Paczki; 14.00 Lato w filharmonii; 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville; 15.45 Podróże reporterów; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 19.00 Nasza Polska reporterska — Warszawa; 19.40 Trochę swingu; 19.50 „Kronika zapowiedzianej śmierci" — fragm.; 20.00 Lista przebojów programu III; 22.05 24 godziny w 10 minut i informacje sportowe; 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko"; „Łut szczęścia"; 22.37 Rodzinne muzykowanie; 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
Wiadomości: 7.00, 12.05, 16.00, 19.30, 23.50; 7.06 Kalendarz radiowy; 7.15 Portret króla Jarubów; 7.30 Słuchamy orkiestry PRiTV „Studio S-1"; 7.40 Język francuski; 7.55 Piosenki francuskie; 8.10 Człowiek w swoim „M"; 8.30 Poranna pozytywka; 8.50 Aktualności; 9.05 Z katalogu niezapomnianych przebojów; 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz; 10.00 Alfabet piosenki aktorskiej; 10.30 Vademecum słów i znaczeń: Humanizm; 11.00 Sobotni magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Polskie zespoły instrumentalne; 12.20 Odpowiedzi na listy; 12.30 „Perswazja" — słuch.; 13.00 Najpiękniejsze interpretacje mazurków i polonezów Chopina; 14.00 O kulturę słowa; 14.20 Śpiewa U. Sipińska; 14.30 Witryna młodych poetów; 14.40 Wakacje na dwóch kółkach; 14.45 Muzyka nastolatków; 15.00 „Dzień noc, pora niczyja" — słuch. dla młodzieży; 16.05 Z mikrofonem po kraju; 17.00 Pejzaż polski; 17.20 Sztuka konserwacji; 18.00 Orkiestry symfoniczne świata; 19.00 Portrety Polaków: Tadeusz Rut; 19.35 Redakcja Reportaży proponuje; 19.40 Orkiestrowe granie; 20.00 Dorośli o harcerstwie; 20.20 „Opowieść o Wrześniu" — słuch.; 21.50 Słowo o kulturze; 22.05 „Piątek, godz. 4.45" — rep.; 22.30 Piosenki z kabaretu literackiego; 22.50 Lektury Czwórki: „Życie codzienne w Turcji Osmańskiej"; 23.00 Rozmowy intymne; 23.20 Fraszki i pieśni J. Kochanowskiego; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
6.30 Białostocki Radiowy Kurier Poranny; 7.30 Wrzesień, jakiego nie znamy — W. Szymański; 17.05 Co przyniósł dzień; 17.10 Muzyczny non-stop — A. Maciorowska (stereo); 18.00 Białoruski magazyn radiowy — W. Prochowicz.

TELEWIZJA
PROGRAM I
5.40 Westerplatte — Katowice — Warszawa — program specjalny w 45 rocznicę wybuchu II wojny światowej
8.30 Tydzień na działce
9.00 „Kontrasty jesieni" — francuski film przygodowy
9.15 „Historia Igora de Jonga" — jugosłowiański film fabularny
10.20 Historia dramatu polskiego: Jerzy Zawieyski — „Gdy płoną lasy"
12.15 „Niebieskie lato" odc. pt. „Policzek" — hiszpański film dla młodzieży
13.00 Kroniki lat pierwszych
13.50 Poradnik rolniczy
14.20 Do zwycięstwa: „Z honorem i chwałą" — film dokumentalny
15.00 DT — Wiadomości
15.05 Krajobraz Polski: „Bieszczady" — film dok.
15.30 W świecie ciszy — program dla niesłyszących
16.00 „Tajny detektyw" — odc. filmu prod. polskiej z serii: „Parada oszustów"
16.50 Gdańsk — stare miasto — film dokumentalny
17.00 Pogłos burzy — program filmowy
18.05 Losowanie Dużego Lotka
18.20 Pegaz
19.00 Dobranoc: „Przygody Bolka i Lolka"
19.10 Z kamerą wśród zwierząt — Zwierzęce przedszkole
19.30 Dziennik TV
20.30 „Ptaki ptakom" — dramat wojenny produkcji polskiej
21.55 Westerplatte — Katowice — Warszawa — powtórzenie programu specjalnego nadanego w 45 rocznicę wybuchu II wojny światowej
22.30 Wiadomości sportowe
22.40 Na żywo — program publicystyczny
23.20 Kino nocne: „Nędzne psy" — film kryminalny prod. USA.

PROGRAM II
11.30 NURT — Inauguracja
12.00 — 23.25 sobota w Dwójce
12.00 DT — Wiadomości
12.10 Filharmonia Dwójki: Festiwal chopinowski w Dusznikach
13.00 Podróże na taśmie 16 mm — program filmowy dla dzieci
14.00 1500 sekund wielkiego sportu
14.30 Galeria Dwójki — Sztuka inspirowana historia
15.00 Godzina z Marianem Podkowińskim
16.00 Wideoteka
16.30 Temat na dziś: „Witaj szkoło"
17.00 Wielkie pustynie: „Zapomniana pustynia" — francuski serial dokumentalny
17.40 Gorąca linia — express reporterów — „Obrońcy poczty polskiej"
18.00 Rozmowa dnia
18.15 Kiedyś na świecie były wojny — impresja muzyczno-poetycka
18.30 Program lokalny
19.00 Przeboje programów Dwójki
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.30 Festiwal Muzyki Ravela w Poznaniu
21.15 Ze sztuką na ty: „Zaczynamy sezon"
21.45 Tydzień w polityce
21.55 „Marco Polo" — włoski serial biograficzny.

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 Dziennik.
6.35 Filmy dokumentalne.
7.15 Losowanie „Sporttoto".
7.25 Więcej lepszych towarów.
7.55 Śpiewa W. Grinczenko.
8.25 „Czy pamiętasz, towarzyszu?"
9.25 Melodie ludowe.
9.40 Człowiek, ziemia, wszechświat.
10.25 Występ artystów baletu.
10.55 „Libia — lata przemian".
11.15 Program muzyczny.
11.40 Przepustka do życia.
12.45 Koncert.
13.20 Dziś — dzień wiedzy.
14.05 Występ zespołu „Pieśniarze".
14.40 Film animowany.
15.15 Komentarz polityczny L. Wozniesieńskiego.
15.45 W świecie zwierząt.
16.45 Spotkanie z przewodniczącym radzieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.
17.20 „Nauczycielka wiejska" — film fab.
19.00 Dziennik.
19.35 Panorama filmowa.
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

NIEDZIELA
RADIO
PROGRAM I
Wiadomości: 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 7.00, 8.00, 12.05, 19.00, 20.00, 23.00; 0.05 Muzyka nocą; 3.45 Żołnierski kwadrans; 6.00 Kiermasz pod kogutkiem; 7.05 Informacje, rady propozycje; 7.15 Muzyka w rannych pantoflach; 7.30 Czas i ludzie; 8.30 Moskwa z melodią i piosenką; 9.00 Radiowy magazyn wojskowy; 10.00 Gra orkiestra PRiTV w Łodzi; 10.30 „Bajka o tym, co mogłoby być" — słuch. dla dzieci; 11.00 Koncert przed hejnałem; 12.45 Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk"; 13.00 Przegląd tygodników; 13.15 Klasycy operetki — Wiedeń; 14.00 Magazyn międzynarodowy; 14.20 W kilku taktach, w kilku słowach; 14.30 W Jezioranach; 15.00 Koncert życzeń; 16.00 Wesoły autobus; 17.00 Niedzielne wydanie magazynu muzycznego „Rytm"; 18.00 Dialogi historyczne; 18.15 Znany i nieznany Szostakowicz Maksymiuka; 19.10 Koncert na jeden głos; 19.30 „Głowa na tranzystorach" — odc. pow. dla dzieci; 19.50 Śladem naszych interwencji; 20.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego; 20.10 Przy muzyce o sporcie; 21.05 Polskie rodowody; 21.30 Słynni wirtuozi; 22.00 „Wzgórze 35" — słuch.; 23.15 Świat w tygodniu; 23.25 Jazz dla wszystkich.

PROGRAM II
nadawany w wersji stereo
Wiadomości: 7.00, 13.00, 17.00, 21.00, 0.55; 7.05 Quod libet czyli co kto lubi; 7.40 Sylvie Vartan i inni; 8.00 Program lokalny; 8.45 Koncert w romantycznym stylu; 9.24 „Ostatnia szarża ułanów jazłowieckich" — słuch.; 10.15 „Warszawskie muzy"; 11.20 „Mamy zamek jak nowy..."; 12.00 Muzyka dla kolekcjonerów; 13.05 Niedzielny koncert Orkiestry PRiTV w Warszawie; 14.00 Piosenki z dobrą dykcją — P. Fronczewski; 14.15 Romanse i nie tylko; 15.00 Koncert chopinowski; K. Zimermana; 15.30 Katalog wydawniczy; 15.35 Piosenki na telefon; 17.05 Radiowa biblioteka muzyczna; 18.00 W.A. Mozart: „Don Giovanni" — opera w 2 aktach; 21.05 Wiadomości sportowe (lokalne); 21.20 Lista byłych przebojów; 22.15 Wieczór płytowy; 0.15 W świecie kameralistyki:

PROGRAM III
Serwis Trójki: 7.00, 13.00, 19.00; 7.05 Melodie przebudzanki; 8.00 Sprawy i sprawki wielkiego świata; 8.10 Komu piosenkę; 8.45 Kąty widzenia; 9.00 Muzyczny poranek filmowy; 9.30 Z mojej płytoteki; 10.00 „To się nadaje" — miesięcznik kabaretu „Długi"; 10.50 Fascynacje Dalekim Wschodem; 11.00 Pod dachami Paryża; 11.30 „Brygada pościgowa" — słuch. dok.; 12.00 Recital W. Kłosiewicza; 12.50 Bliskie spotkania; 13.05 Niech gra muzyka; 14.00 Prywatnie u Sylwestra „Krisa" Browna; 14.15 „Miłosne wojny" — nowa płyta Womack i Womack; 15.00 Przegląd wydarzeń; 15.30 Odkurzone przeboje; 15.50 Bliskie spotkania; 16.00 Dzieła, interpretacje, nagrania; 17.00 Powiększenia; 17.30 Stare i nowe nagrania trójkowe; 18.00 „Chaotyczne przypadki" — słuch.; 18.49 Wariacje na temat; 19.05 Baw się razem z nami; 21.00 „Godzina czwarta czterdzieści pięć" — słuch. poetyckie; 21.20 Muzyka jest jak niedziela; 22.00 Rozmyślania przed północą; 22.10 Akademia Jana Sebastiana; 22.50 Rozmyślania przed północą; 23.00 Zapraszamy do Trójki; 23.50 „Kompleks Portnoya" — fragm.

PROGRAM IV
Wiadomości: 7.02, 16.00, 19.30, 23.50; 7.06 Kalendarz rodiowy; 7.10 W świątecznym nastroju; 8.00 Wiersze K. K. Baczyńskiego; 8.20 Anegdoty i fakty; 8.50 Motety religijne kompozytorów renesansu; 9.00 Transmisja mszy rzymskokatolickiej z kościoła Św. Krzyża; 10.00 Recital organowy; 10.20 Krajobrazy historyczne: Gdańsk; 10.50 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 12.10 Zagadki muzyczne; 12.30 „Światło dla Warszawy" — rep.; 13.30 Henryk Sztompka we wspomnieniach; 14.30 Uchem Ibisa; 15.00 „Żywe kamienie" — słuch. dla młodzieży; 16.05 Echa festiwali i konkursów muzycznych; 17.00 Kto to napisał?; 18.00 Nabożeństwo Kościoła Metodystycznego; 18.40 A. Milwid: Trzy kantaty „Sub Tuum Praesidium"; 19.00 Magazyn popularnonaukowy; 19.35 Słowne orkiestry kameralne i ich soliści; 20.20 Wieczór muzyki i myśli — „Podróże po Warszawie"; 22.00 Refleksje i rezonanse muzyczne; 22.50 Lektury Czwórki: „Życie codzienne w Turcji Osmańskiej"; 23.00 Gra duet gitar klasycznych; 23.10 Magazyn publicystyki kulturalnej; 23.55 Kalendarz radiowy.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI
8.00 Muzyczne przebudzanki; 8.30 Ballada o żołnierzu z Westerplatte — K. Kurianiuk (powtórzenie); 10.15 Przeklęte wzgórze — K. Wójtowicz; 10.35 Muzyka liryczna, cz. II — Z. Gładyszewska; 21.05 Lokalne wiadomości sportowe — oprac. L. Tarasiewicz.

TELEWIZJA
PROGRAM I
7.35 Wszechnica rodziny wiejskiej
7.55 Po gospodarsku
8.20 Tydzień — magazyn rolniczy
9.00 Teleranek oraz film prod. polsk. „6 milionów sekund"
10.30 Wielkie miasta świata: „Opowieść o zwyczajnym mieście" — polsko-francuski film dokumentalny
11.30 Na krawędzi słowa — przegląd humanistyczny
12.00 Siedem anten
13.00 Kraj za miastem
13.25 Teatr telewizji dla dzieci: Gustaw Morcinek — „Przygody diabła Fajferka"
14.15 Telewizyjny koncert życzeń
15.00 DT — Wiadomości
15.10 Dixieland na Wiśle — program rozrywkowy
16.00 „Dziewczyna znad jeziora" — film prod. CSRS
17.25 Kulisy wielkiej polityki — Państwo Nancy i Ronald Reaganowie
17.55 Kaustinen — reportaż z festiwalu muzyki ludowej i folkloru w Finlandii
18.20 Antena
18.50 Wystąpienie ambasadora Demokratycznej Republiki Wietnamu
19.00 Wieczorynka: „Pszczółka Maja"
19.30 Dziennik TV
20.00 Program publicystyczny
20.30 „Punkty za pochodzenie" — film fabularny prod. polskiej
21.50 Sportowa niedziela
22.10 Przegląd międzynarodowy
22.35 Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej

PROGRAM II
8.20 „Punkty za pochodzenie" — film fab. prod. polskiej (dla niesłyszących)
9.40 „Spojrzenie na wrzesień" — wojskowy film dokumentalny
11.00 — 23.15 Niedziela w Dwójce
11.05 Aerobic
11.20 DT — Wiadomości
11.30 Moja muzyka — wybitni ludzie świata kultury
12.00 Kwadrans z hejnałem: „O hejnale i Adasiu"
12.15 Godzina dla zdrowia
13.15 Kolejdoskop filmowy „Kino-Oko" — „Szlachetne kamienie Cejlonu"
14.10 Kino familijne: „Niech odpoczywa w pokoju" — ostatni odcinek filmu prod. USA z serii: „Ojciec Murphy"
15.00 Cudowny świat Walta Disneya: „Złoty pies" — film prod. USA
15.45 Wielka gra — teleturniej
16.45 Jutro poniedziałek — magazyn spraw rodzinnych
17.15 Grabieże kultury — specjalny wysłannik Hitlera
17.45 Świadkowie — program publicyst.
18.05 „Cervantes" — serial biograficzny prod. hiszpańskiej
19.00 Ala ma kota, czyli wszystko o elementarzach
19.30 Dziennik TV (dla niesłyszących)
20.00 Studio Sport — I liga piłki nożnej
21.00 Opowieść o Gałczyńskim" — program literacko-muzyczny
21.35 Sensacje XX wieku
22.00 „Z pamiętnika szalonej gospodyni"
22.20 Wielkie filmy małego ekranu: „Porwanie" — odc. filmu prod. CSRS z serii: „Szpital na peryferiach"

TELEWIZJA RADZIECKA
6.00 Dziennik.
6.35 Na fortepianie gra. W. Owczinnikow.
6.45 Film dokumentalny.
7.30 Budzik.
8.00 Służę Związkowi Radzieckiemu.
9.00 Zdrowie.
9.45 Poczta poranna.
10.15 Nauka i technika.
10.30 Program rolny.
11.30 Magazyn muzyczny.
12.00 Święto narodowe Wietnamu.
12.15 Koncert.
12.45 Film dla dzieci.
14.00 Dzień pracowników przemysłu naftowego.
14.30 Klub podróży i przygody.
15.30 Filmy animowane.
16.00 Międzynarodowa panorama.
16.45 Koncert z okazji dnia pracownika przemysłu naftowego.
17.30 „Nad Newą" — film telewizyjny.
17.45 „Biegnij Sajmow, biegnij" — film fab.
19.00 Dziennik.
19.25 Przegląd piłkarski.
20.05 Międzynarodowy Festiwal w Sopocie.
Ciąg dalszy programu ze studia telewizji białoruskiej.

W razie wypadku

W BIAŁYMSTOKU
Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji Pogotowia 22-222
Ambulatorium Pogotowia, ul. M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: internistyczne, pediatryczne, ginekologiczne, stomatologiczne, zabiegowe, rentgen, chirurgia dorosłych — czynne w godz. 19—7, w niedziele i święta czynne całą dobę.
Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. 410-700 i 990 — ambulatorium ogólne. Ambulatorium chirurgii dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia — tel. 410-605
Pogotowie MO — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998
Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe w godz. 7—15 tel. 31-271, w godz. 15—7 tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994
Dyżurne telefony WSW: Białystok 209-03, Giżycko 24-56.
Informacja kolejowa — tel. 910.

APTEKI
Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45 tel. 233-65
Apteka nr 05-008 ul. Malmeda 12 tel. 417-529
Apteka nr 05-010, ul. Bama 2. Ponadto w godz. 8—15 pracują: Apteka nr 05-018, ul. Warszawska 79, Apteka nr 05-070, ul. Broniewskiego 4.
Informacja o lekach tel. 310-61, 219-04.

SZPITALE
DYŻURY CODZIENNE
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia.
Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 219-06.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddział zakaźny dorosłych.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 365-29 i 335-10.

DYŻURY SZPITALI W DNIU 1.IX.1984 r.
Państwowy Szpital Kliniczny, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka, neurologia.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-694 i 417-570 — dyżuruje oddział zakaźny dziecięcy.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.
Specjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-81 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 355-16 — dyżuruje oddział wewnętrzny.

W DNIU 2.IX.1984 r.
Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270-41 — dyżurują oddziały: chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.
Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, tel. 417-694 i 417-570 — dyżuruje oddział gruźlicy.
Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71 — dyżuruje położnictwo.

W ŁOMŻY
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 42-71 do 80.
Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

APTEKA
Apteka nr 45-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

W SUWAŁKACH
Pogotowie Ratunkowe — tel. 999.

APTEKA
Apteka nr 79-003, ul. Kasprzaka 3, tel. 50-91

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. Kościuszki 101, tel. 22-41.

Gazeta Współczesna

Dziennik PZPR. Redaguje Kolegium. Redaktor naczelny — Mieczysław Chaja. Adres redakcji: 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, skr. poczt. 193. Telefony: centrala 232-41 — łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor naczelny 209-35, zastępcy redaktora naczelnego 211-18, 277-10, sekretarz redakcji 215-08, dział miejski i terenowy 223-77, dział ekonomiczny 211-30, dział sportowy 223-17, fotoreporterzy 253-66. Redakcja nocna: 346-27, 346-02. Oddziały redakcji: Łomża, ul. Świerczewskiego 7, tel. 56-97; Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i 30-00. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, centrala: 232-41, dyrektor 211-10. Konto: I Oddział NBP Białystok, 5018-4066. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku.

Ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklam i Ogłoszeń, 15-959 Białystok, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch", w kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej" przyjmują również Biura Ogłoszeń w Łomży (ul. Świerczewskiego 7, tel. 42-43) i Suwałkach (ul. Kościuszki 32, tel. 35-26). Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Zamówienia na prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", na wsi — urzędy pocztowe i doręczyciele.

PISSN 0137 2422. Nr indeksu 35013. M-4

RELAKS

Miłość w kinie i teatrze

Ostatnio ukazała się we Włoszech książka „C'questo, C'era quello" („Było to, było tamto") napisana przez Lucheriniego i Spinolę, którzy od dwudziestu czterech lat pracują razem. Książka jest kopalnią dla tych, którzy lubią historie miłosne. Ponownie wynosi na światło dzienne najgłośniejsze wydarzenia ze świata kina i teatru od 1960 roku do czasów obecnych. Jak mówią sami autorzy, wiele osób będzie na pewno niezadowolonych, ale oni nie napisali nic poza prawdą: ani jednej linijki ze złośliwością; ukazali prawdziwe wady i zalety, siłę i słabość około sześciuset osób. Wcześniej czy później należało opowiedzieć o tym świecie kina, który bardziej niż każdy inny jest zdolny do wywoływania plotek, a tym samym interesowania ludzi.

W książce bogato ilustrowanej są tylko dwa kłamstwa, których ani Enrico Lucherini ani Matteo Spinola nigdy nie odsłonią. (Om)

Telewizyjne rekordy

Tygodnik amerykański „Time" dał zlecenie instytutowi badań ułożenia klasyfikacji wydarzeń telewizyjnych (sportowych i innych) najliczniej oglądanych. Absolutny rekord osiągnęła transmisja wyczynów Armstronga i jego towarzyszy w lipcu 1969 roku. 490 milionów widzów w 121 krajach obserwowało pierwszego człowieka na Księżycu. Drugie miejsce zajmuje finał Mundialu '82, oglądało go 450 milionów telewidzów w 125 krajach: 52 mecze, rozegrane na boiskach Hiszpanii obejrzało ogółem 10 miliardów osób. Trzecie miejsce w przeprowadzonej klasyfikacji zajmuje transmisja uroczystości ślubnej księcia Karola i lady Diany, którą obejrzało 420 mln osób w 117 krajach. Ślub ten został nazwany ślubem stulecia.

Ludność świata liczy 4 miliardy 366 mln osób, z tego do 4 mld 176 mln może dotrzeć telewizja. Krajów, które posiadają telewizję jest 147. A oto liczba telewizorów na tysiąc mieszkańców: Ameryka Północna — 570, Oceania — 361, Europa — 275, Ameryka Południowa — 115, Ameryka Środkowa — 89, Azja — 21, Afryka — 17. Corocznie na reklamę telewizyjną wydawane jest ok. 2 mld dolarów, z czego połowa w USA. (Om)

Zakaz reklamowych przerywników?

Według orzeczenia trybunału sądowego w Rzymie przerywanie transmisji filmów w TV zbyt długimi lub zbyt częstymi wstawkami reklamowymi szkodzi dziełu i obraża godność twórczą reżysera. Przedmiotem sprawy był film „Serafino" Germiego. Było to pierwsze tego rodzaju orzeczenie. Oczekuje się rezultatów spraw wniesionych przez tak znanych reżyserów jak: Fellini, Scola, Rosi, Taviani, Magni i inni przeciwko różnym stacjom TV. (Om)

Więcej rozwodów na północy

Na podstawie obserwacji instytutu badań politycznych, ekonomicznych i socjalnych na 156.247 rozwodów przeprowadzonych w latach 1971--1980, stwierdzono, że na północy Włoch rozwodzi się aż 53 proc., natomiast na południu Italii 25 proc. małżeństw. Rozwodu żądają w większości mężczyźni i w jednakowym stopniu ze wszystkich klas społecznych i na różnym poziomie wykształcenia. (Om)

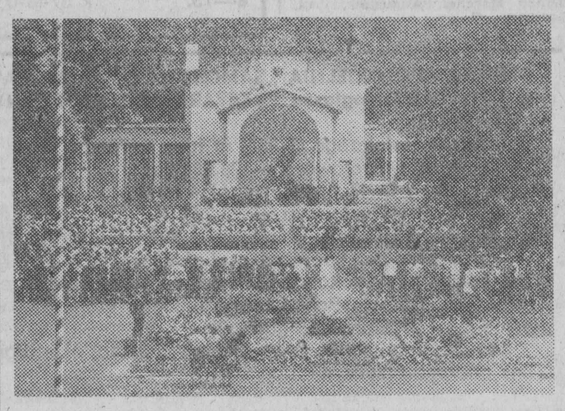
W TELEWIZJI



W sobotę, 1 września — filmowy dramat wojenny, polski film w reżyserii **Pawła Komorowskiego** „PTAKI PTAKOM".

Na zdjęciu: ekipa filmu „Ptaki ptakom", w środku reżyser Paweł Komorowski.

CAF — Seko



W sobotę, 1 września w Filharmonii **Festiwal Chopinowski** w Dusznikach.

„DWÓJKI" — CAF — Okoński



W sobotę, 1 września **„PARADA OSZUSTÓW"** — **„TAJNY DETEKTYW"** w reż. **Grzegorza Lasoty.** Występują **Piotr Fronczewski** i **Wojciech Pszoniak.**

Na zdjęciu: Wojciech Pszoniak.

CAF — M. Kłoś



W czwartek, 6 września film francuski **Romana Polańskiego „LOKATOR".**

Na zdjęciu: Roman Polański.

CAF — AP

Zapiski kolekcjonera

MEDAL „Za udział w wojnie obronnej 1939"

W bieżącym roku obchodzimy 45 rocznicę wybuchu II wojny światowej i walk z niemieckim najeźdźcą we wrześniu 1939 r. Warto więc przypomnieć, iż w lipcu 1981 r. Rada Państwa ustanowiła dwa odznaczenia: medal „Za udział w wojnie obronnej 1939" i Warszawski Krzyż Powstańczy.

Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939" ustanowiony został „jako wyraz uznania dla osób, które brały czynny udział w wojnie obronnej toczonej przez Polskę z niemieckim najeźdźcą w dniach 1 września do 6 października 1939 r." Medal ten o średnicy 40 mm jest kształtu okrągłego a wykonany został ze stopu posrebrzanego — oksydowanego. Na stronie głównej znajduje się orzeł wojskowy obowiązujący w Wojsku Polskim w 1939 r. i data „1939". Na stronie odwrotnej umieszczono, przedzielony dwoma skrzyżowanymi mieczami napis: „Za udział w wojnie obronnej — Ojczyzna". Medal nosi się na wstążce o szerokości 40 mm w kolorach białym i amarantowym na szarym tle. Wzór i projekt medalu wykonał znany warszawski medalier Edward Gorol.

Medal „Za udział w wojnie obronnej 1939" nadawany jest żołnierzom regularnych jednostek i oddziałów Wojska Polskiego, Korpusu Ochrony Pogranicza i Straży Granicznej, formacji Obrony Narodowej oraz wszelkich terenowych i zakładowych oddziałów czynnej obrony przeciwlotniczej. Otrzymać go mogą także członkowie oddziałów ochotniczych oraz innych oddziałów i grup obronnych, członkowie zmilitaryzowanych formacji pomocniczych. Medalem mogą być także odznaczeni członkowie organizacji szkolnych, drużyn harcerskich i innych organizacji i grup obronnych młodzieży, pracownicy służb publicznych, zakładów użyteczności publicznej i innych zakładów pracy oraz wszystkie inne osoby, które włączyły się czynnie do walk podczas kampanii wrześniowej.

Medal ma charakter pamiątkowy i dlatego może być nadawany pośmiertnie. Przyznawany jest nie tylko obywatelom polskim, ale również osobom, które jako obywatele polscy uczestniczyły w walkach wrześniowych a w chwili nadania medalu posiadają obywatelstwo innego państwa. Medal przyznawany jest także obywatelom innych państw, którzy wnieśli istotny wkład do wojny w 1939 r.

Wnioski o nadanie tego medalu przedstawiają Radzie Państwa: Ministrowie Obrony Narodowej, Spraw Zagranicznych i do spraw Kombatantów, wojewodowie, prezydenci Krakowa, Łodzi i Warszawy oraz Zarząd Główny ZBoWiD. Warto zaznaczyć, iż wnioski nie wymagają uzyskania opinii wojewódzkich komisji odznaczeń państwowych.

Medal nadawany jest dwukrotnie w ciągu roku: w rocznicę wybuchu II wojny światowej i w Dniu Zwycięstwa. Odznaczenie to nosi się na lewej stronie piersi i — zgodnie z przepisami — w hierarchii systemu orderowo-odznaczeniowego zajmuje miejsce po medalu „Za Wasza Wolność i naszą".

NUMIZMATYK

Diana Ross — nadal uwielbiana

Diana Ross, czarna, „super-star" amerykańskiej piosenki lat 70-tych jest nadal uwielbiana przez amerykańską widownię. W 1972 r. po jej wielkim sukcesie w filmie „Lady sing the blues" uznana została „aktorka roku". Piosenka z tego filmu przyniosła jej światową sławę i kilkanaście milionów dolarów. Jednym z jej wiernych przyjaciół jest znany piosenkarz Michael Jackson, którego ona „odkryła" i pierwsza zaprezentowała szerokiej publiczności. Diana Ross jest rozwiedziona, ma troje dzieci. Jak wyznała reporterom, czeka na nowe, szczęśliwe wydarzenie... bombowy film, który ma wkrótce kręcić.

Kułany w Turkmenii

Kułany — rzadko spotykane zwierzęta zapisane w międzynarodowej Czerwonej Księdze zwierząt chronionych otrzymały rezerwat u stóp góry Kopetdagu w Azji Środkowej, w Turkmeńskiej SRR. Przywieziono tutaj kilka kułanów z innego rezerwatu na południu Republiki, gdzie żyje około 3 tys. tych zwierząt. Zdaniem specjalistów obecnie groźba wymarcia kułanów jest niewielka. (A.P.N.)

Starożytne łaźnie

W 1977 r. w Weissenburgu w Bawarii (RFN) odkryto największy zespół rzymskich łaźni, na które przypadkowo natrafili budowlani. Restaurację całego zespołu powierzono węgierskim konserwatorom. Łaźnie pochodzą z drugiego stulecia naszej ery i przeznaczone były dla rzymskiego wojska. Miejscowość Weissenburg nazywała się wówczas Biriciana. W 229 roku naszej ery Biriciana padła ofiarą Allemanów. (Om)

Nieznana choroba atakuje bydło

Nieznana choroba od kilku lat atakuje bydło w Mali, Górnej Wolcie, Ghanie, Czadzie, Egipcie, Etiopii, Sudanie i Tanzanii — stwierdza raport FAO. W 1983 r. sygnalizowano ponad 150 ognisk tej nieznanej choroby w 11 krajach Afryki. Np. w Sudanie straty w 1983 r. wyniosły 30 tys. sztuk bydła, a w br. padło w Czadzie i Tanzanii łącznie już 100 tys. sztuk. Na specjalnym posiedzeniu w Brukseli — państwa członkowskie FAO uchwaliły panafrykański dziesięcioletni program, zmierzający do wykrycia przyczyn powodujących chorobę oraz ustalenia środków zaradczych, szerokiego stosowania profilaktyki itp. Na realizację programu, który obejmie 29 państw afrykańskich, wyasygnowano 83 mln dolarów.

Klub łysych

W USA działają liczne kluby łysych. Do jednego z nich jako honorowy członek należy b. prezydent — Gerald Ford. Hasłem tego klubu jest „Przyjemnie być łysym — łysina nie szpeci".

Przypuśćmy... (sws)

Biała dobre na wszystko

Konwalia majowa

Konwalia kojarzy się nam z wiosennymi, białymi i silnie pachnącymi kwiatami. Tymczasem konwalia jest także jednym z najcenniejszych surowców leczniczych, podstawowym składnikiem leków nasercowych.

Konwalia majowa (Convallaria majalis L.) jest byliną o kwitnących pędach, wyrastającą w zależności od podłoża do wysokości 10—30 cm. Nazwy ludowe: konwalia lanuszka, k. wonna, k. leśna, lanka. Kwitnie w maju i czerwcu. Na bezlistnej łodydze (głąbiku) wyrastają wtedy białe, wonne kwiaty zebrane w grona. Konwalia rośnie w lasach, przede wszystkim mieszanych, zaroślach, często również wysadzana jest w parkach, ogrodach, także działkowych.



Surowcem zielarskim jest kwiat — Flos Convallariae i liść — Folium Convallariae. Konwalia jest zielem podlegającym częściowej ochronie, dlatego można ją zbierać wyłącznie na terenach ściśle do tego przeznaczonych i za wiedzą przedstawicieli władz ochrony przyrody. Zarówno kwiaty jak liście zbieramy w początkach kwitnienia rośliny. Aby nie zniszczyć stanowisk, gdzie konwalia rośnie często masowo, w dużych skupiskach — to jest właśnie podstawowy wymóg ochrony — zbieramy tylko części liści (bez ogonków). Zbioru dokonujemy w dni pogodne. Surowiec suszymy bądź w suszarniach naturalnych, podczas dni suchych i pogodnych, bądź w suszarni podgrzewanej w temp. nawet do 80 stopni. Po wysuszeniu, kwiaty winny mieć barwę kremowo-białą, liście zaś zieloną.

Konwalia zawiera m.in. glikozydy nasercowe, flawonoidy, saponiny, olejek eteryczny, kwasy organiczne (jabłkowy, cytrynowy, chelidonowy).

Konwalia w medycynie ludowej stosowana jest od wieków w leczeniu chorób serca, epilepsji, obrzęków. Obecnie wchodzi przede wszystkim jako podstawowy komponent w skład leków nasercowych. Działa wzmacniająco na mięsień sercowy. Stosuje się ją m.in. przy niewydolności mięśnia sercowego, zwłaszcza u ludzi starszych. Preparaty z konwalii wzmacniają bowiem skurcze mięśnia sercowego, przy czym działają szybko i praktycznie bez skutków ubocznych (nie kumulują się w organizmie). Ponadto leki z konwalii działają silnie moczopędnie co w leczeniu chorób serca ma duże znaczenie. Uwaga! Leki z konwalii stosuje się wyłącznie na podstawie przepisu lekarza i pod jego kontrolą.

EM-WU

SZACHY

Redaguje kandydat na mistrza DARIUSZ KLIMASZEWSKI

Przed kilkunastoma dniami sportowy świat obiegła smutna wiadomość o śmierci **Tigrana Petrosjana.**

Tigran Wartanowicz Petrosjan urodził się 17 czerwca 1929 roku w Tbilisi. W trakcie wojny stracił rodziców i aby utrzymać siebie i rodzeństwo musiał jednocześnie pracować i uczyć się. Z szachami zapoznał się w wieku 12 lat. Szybko poznał idee swych późniejszych wzorców: Nimzowitscha i Capablanki. Robił postępy, ale wyniki nie przychodziły. Botwinnik kiedyś powiedział: „aby osiągnąć doskonałe rezultaty, trzeba mieć dobre zdrowie, chęć do pracy i lubić walkę". Petrosjanowi brakowało tego trzeciego. Grał spokojnie w stylu pozycyjnym. Bardzo mało przegrywał, ale niewiele więcej wygrywał. Dlatego też otrzymał przydomek „Żelaznego" Tigrana.

Miał jednak Petrosjan szczęście żeniąc się z Roną Jakowlewną. Robiła ona wszystko, aby mąż miał jak najlepsze warunki do uprawiania tego sportu a jednocześnie podtrzymywała go na duchu, wierząc, że nadejdą wielkie dni Tigrana. I wreszcie tak się stało.

W 1962 roku Petrosjan wygrał turniej pretendentów i uzyskał prawo gry z mistrzem świata **Botwinnikiem.** Pokonał go w meczu 12,5:9,5 zdobywając tytuł championa.

Mistrzem świata był przez 7 lat. W 1966 roku obronił berło króla pokonując Spasskiego 12,5:11,5, ale trzy lata później przegrał z tym samym szachistą 10,5:12,5.

Tigran Petrosjan zdobywał 9-krotnie złoty medal olimpijski (w drużynie) i 8-krotnie tytuł mistrza Europy (też w drużynie). Był 4-krotnym mistrzem ZSRR, zwyciężał w wielu międzynarodowych turniejach w Europie, Ameryce Płd. i Płn. Uczestniczył w meczu stulecia ZSRR — „Reszta Świata" w 1970 roku, w tegorocznym rewanżu, z powodu choroby, nie zagrał.

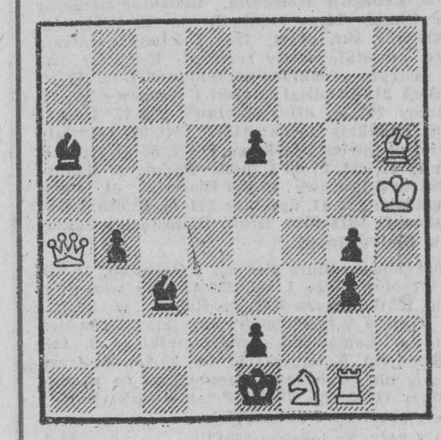
Zmarł w Moskwie w wieku 55 lat.

A oto kilka wypowiedzi Petrosjana dotyczących oczywiście królewskiej gry: „Jestem głęboko przekonany, że w szachach, mimo że są one grą, nic nie dzieje się przypadkowo". „Szachy mogą jedynie być tylko tym, czym są... szachy". „W historii szachów było wielu wybitnych graczy. Ale systemy A. Rubinsteina są aktualne do dziś. Sądzę, że on jest więc szachista wszechczasów. Jego idee są fantastyczne".

Wybrać najlepszą partię Petrosjana jest bardzo trudno. Na swym koncie miał on bowiem wiele doskonałych gier. Zaprezentuję więc jego pierwsze zwycięstwo nad Botwinnikiem. Był to początek jego zwycięskiego meczu z mistrzem świata. Petrosjan wygrał tę partię w stylu iście... Petrosjanowskim.

Petrosjan — Botwinnik
5 partia meczu
Moskwa 1962 r.
Obrona Grunfelda

1.c4 g6 2.d4 Sf6 3.Sc3 d5 4.Sf3 Gg7 5.e3 0—0 6.Ge2 dc4 7.G:c4 c5 8.d5 e6 9.de6 H:d1 10.K:d1 G:e6 11.G:e6 fe6 12.Ke2 Sc6 13.Wd1 Wad8 14.W:d8 W:d8 15.Sg5 We8 16.Sge4 S:e4 17.S:e4 b6 18.Wb1 Sb4 19.Gd2 Sd3 20.a4 Wc8 21.b3 Gf8 22.Wc1 Ge7 23.b4 c4 24.b5 Kf7 25.Gc3 Ga3 26.Wc2 S:c3 27.W:c3 Gb4 28.Wc2 Ke7 29.Sd2 c3 30.Se4 Ga5 31.Kd3 Wd8 32.Kc4 Wd1 33.S:c3 Wh1 34.Se4 W:h2 35.Kd4 Kd7 36.g3 Gb4 37.Ke5 Wh5 38.Kf6 Ge7 39.Kg7 e5 40.We6 Wh1 41.Kf7 Wa1 42.We6 Gd8 43.Wd6 Kc8 44.Ke8 Gc7 45.We6 Wd1 46.Sg5 Wd8 47.Kf7 Wd7 48.Kg8 i czarne poddały się.



ZADANIE NR 99

Mat w 3 posunięciach

Wśród Czytelników, którzy w terminie siedmiodniowym nadeślą prawidłowe rozwiązanie zadania wylosujemy nagrodę książkową.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 2) oracz, 6) ubytek wagi i zmniejszenie objętości np. drewna na skutek wyparowania pewnej ilości wody, 9) tętno, 11) psi pętak, 14) kawał smolnego drewna, 15) rodzaj sprężarki, 16) urwis, hulaka, 20) za biurkiem, 21) dużo miejsca, 23) grajek pohalański, 25) rodzaj balkonu, 26) fragment utworu drukowanego, 27) król Serbii w latach 1243—76, 29) najdłuższa rzeka na Ziemi, 30) służy jako zabawka dziecięca i do ćwiczeń sportowych, 32) zwierzę australijskie podobne do niedźwiadka, 33) do tamowania krwi, 36) otoczenie, 39) fale radiowe o długości zawartej w określonych granicach, 40) potrawa z surowego mięsa, 42) pocisk z łuku, 44) figura geometryczna, 45) Chinka lub Japonka.

PIONOWO: 1) ze szczypcami, 2) przysłowiowa przyczepka, 3) słynna kochanka Aleksandra Wielkiego, 4) zwiewna chustka, 5) amerykańska roślina włóknista, 6) antonim rozrzutności, 7) w czepku urodzony, 8) znany polski scenograf, reżyser i malarz, 10) dawniejszy podrywacz, 12) gaz, państwo albo jezioro, 13) przestroga związana z przykrym doświadczeniem, 14) afrykańska roślina zbożowa, 17) pręt ustawiony równolegle przed dipolem dla zwiększenia jego czułości, 18) magik, 19) biblijny brat Mojżesza, 22) umocowana w murze rama drzwi albo okna, 24) dramaturg angielski, autor „Kupca londyńskiego", 28) ryba zwana też boleniem, 30) opera Rimskiego-Korsakowa, 31) w świecy, 34) święta księga mazdaizmu, 35) sprzyjająca okoliczność, 37) ubiór, 38) uchwyt koszyka, 41) część spłacanej należności, 43) artystyczna golizna.

HELLES

Wśród czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z nr 209".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 203

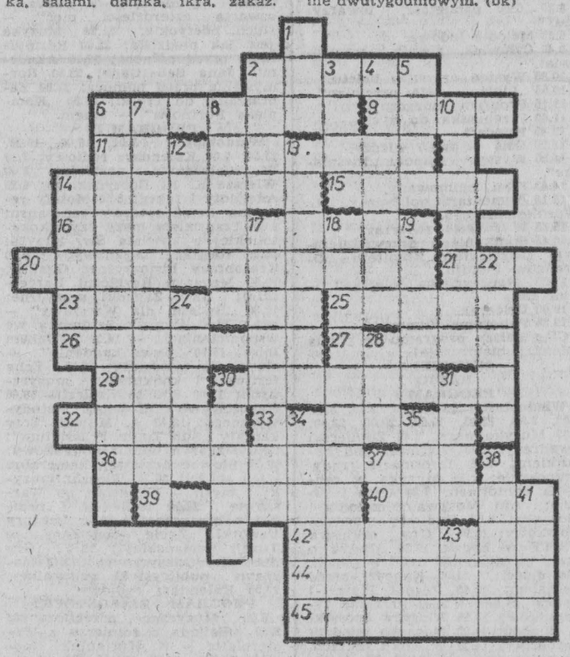
POZIOMO: śródmieście, kadr, złoże, stodoła, owad, mszak, bawarka, salami, damka, ikra, zakaz, sakra, ramol, ostka, kepi, aneks, Annasz, kraśnik, kakao, muza, Koćerka, suita, earl, nieśmiałość.

PIONOWO: nazwa, środa, ósemka, mysz, epoka, chodak, emalia, dławik, tasak, obóz, Samson, rdza, lias, mruk, kaleka, amen, aria, rosa, mazak, tenuta, arka, kankan, pnącze, krosno, skrom, śmierć, Izara, kapa. (lb)

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w „Gazecie" nr 197 z 18—19 sierpnia br., nagrody książkowe wylosowali: **Jolanta Kryczka** z Orzysza, **Ewa Wesołek** z Olszewa Węgorzewskiego, **Genowefa Ptak** z Łomży oraz **Ania Kurnicka** i **Irena Stramska** z Białegostoku.

Zamiejscowym nagrody prześlemy pocztą. Mieszkanki Białegostoku proszone są o zgłoszenie się po odbiór książek do Działu Łączności z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiego 1, pokój 2, parter), w godz. 10—15, w terminie dwutygodniowym. (bk)



Mniej więcej autentyczne

Krajowa Agencja Wydawnicza wypuściła niedawno na rynek czytelniczy książkę Mirosława Karwata pt. „Kołowrót działacza, czyli traktat o samoparaliżu organizacji". Autor już we wstępie przyznał się, iż jest to pamflet, więcej nawet — parodia rozpraw naukowych. W krzywym zwierciadle satyry pokazuje deformacje w działalności organizacji społecznych i w zachowaniach działaczy. Proponujemy próbkę wybornych myśli i tez z tej książki:

„Działacz to taki człowiek, który uparł się, aby pomóc innym, choćby nawet jemu to nie pomogło".

„Ze względu na kryterium miejsca i czasu działacze dzielą się na działaczy obecnych oraz nieobecnych. Nieobecni nie mają racji. Działacze nieobecni dzielą się z kolei na działaczy byłych oraz niebyłych. Były działacz to działacz wyłączony, ale z dobrym słowem. Działacze niebyli to działacze, którzy byli, ale o których się nie wspomina".

„Działacze-partacze to nie tacy działacze, którym zdarzyło się coś spartaczyć, ale tacy, którym nie zdarzyło się nie spartaczyć".

„Działacza zagospodarowanego organizacyjnie czeka los cytryny: po wyciśnięciu ostatnich soków wyrzuca się go".

„Działacz rozdęty to człowiek wiecznie napięty, sparaliżowany działaniem „na styku", ruchem w sprzecznych kierunkach w tym samym czasie, niezgodnością czasu (zadania na wczoraj zaczęte dziś z wątpliwą szansą ukończenia na jutro). Trwały stan działacza rozdętego to odrętwienie, statyczność, spóźniony refleks (równoważony nadmierną szybkością w chwilach nadrabiania zaległości, improwizacji, popłochu). Działacz taki nie nadąża za własnym działaniem, nie mówiąc już o działaniu całej organizacji".

„Podstawową i dominującą formą egzystencji organizacyjnej działacza jest system zebrań (zebrania, posiedzenia, narady, odprawy, sesje, konferencje, spotkania robocze, spotkania uroczyste, spotkania z weteranami, spotkania z władzami, wiece, akademie, negocjacje, spiskowanie, uzgadnianie, konsultowanie itp.) czyli radzenie.

Definicja. „Radzenie to zbiorowe i wspólne celebrowanie nabożeństwa pod hasłem „Co by tu jeszcze zrobić", które w zupełności czyni zadość harmonogramowi działań".

„Zebrania, czyli radzenie o działaniu, zastępują, a z czasem w ogóle wypierają działania".

Prawo ciążenia odznaczeń. „Wraz ze wzrostem ciężaru zasług i odznaczeń, a zwłaszcza ze wzrostem ich wzajemnej dysproporcji, spada skoczność działacza i jego zwrotność".

„Każdy działacz mówi w języku potrzeb i konieczności dopóki nie nauczy się mówić językiem trudności".

„W miarę postępu pracy (tj. nie postępu w pracy, ale zagłębiania się w pracy) spada wysokość głosu działacza. Działacz zaczyna tenorem bohaterskim, aby ze wzrostem doświadczenia (doświadczeń) i trudności przejść stopniowo w instytucjonalny urzędowo-urzędniczy bas."

MYŚLI NIEPRZEKORNE

O ludowych zespołach artystycznych: „Ubiorą se pupy w stroje ludowe i jeżdżą po województwie. Mają większe przebicie u władz" („Nowa Wieś").

„Nie chcę obrażać kandydatek do tegorocznego tytułu Miss Polonia, ale proszę spojrzeć na krowy — czy nie piękniejsze" („Nowa Wieś").

„Nie da się ukryć, w naszym kraju nie oburza tylko publiczne całowanie w rękę" („Trybuna Robotnicza").

„Warszawa jest jedyną stolicą, która ma piękny budynek stałego cyrku, stale zamknięty. Ci co wiedzą, mówią: o curva ale kirk" („Nowa Wieś").

Lipowa w remoncie

Od 27 bm. zamknięta jest dla ruchu kołowego ul. Lipowa od ul. Ostrowskiego do skrzyżowania przy kościele św. Rocha.

Zakres prac wykonywanych przez brygady Przedsiębiorstwa Eksploatacji Ulic i Mostów w Białymstoku obejmuje wymianę krawężników i ulepszenie nawierzchni.

Obecnie trwa układanie nowych krawężników i zrywanie starej kostki, która po odpowiednim posortowaniu zostanie położona powtórnie, ale na znacznie lepszej jakościowo, cementowo - piaskowej podsypce. Będzie to gwarantowało dłuższą żywotność jezdni, zwiększoną odporność na drgania i wymywanie przez wodę.

Prace na tym odcinku ul. Lipowej będą trwać niemalże do końca roku, dopóki będą na to pozwalać warunki atmosferyczne.

W roku przyszłym rozpocznie się remont kolejnego odcinka tej ulicy. Obejmie on również przebudowę skrzyżowania ul. Sienkiewicza i Rynku Kościuszki. Zamiast ronda będzie to klasyczne skrzyżowanie z sygnalizacją świetlną. (ko)

Co białostoczanin gubi w autobusie?

Nikt kwiatów nie przynosi...

Zwyczajny, biurowy pokój. Trzy biurka z krzesłami, dwa fotele i rząd pancernych szaf. Otwieramy pierwszą z brzegu. Wypełniają ją od góry do dołu najróżniejsze teczki — nowe, zużyte, skórzane i ze sztucznych tworzyw, puste oraz czymś wypełnione. W sąsiedniej szafie swetry, bluzki, rękawiczki, parasolki... Obok stoi wielkie, tekturowe pudło wypełnione po brzegi dowodami osobistymi, legitymacjami, książeczkami wojskowymi, portfelami.

„ZDARZYŁO SIĘ TO

gdzieś tak w okolicach Nowego Roku. Kierowca autobusu przyniósł do nas wielką torbę. Otwieramy... a w środku, zawinięte w biały, stołowy obrus jakieś rzeczy. Spyta pan, co było wewnątrz — trzy talerze, sztućce, kawałek szynki, wędliny i porcja sałatki warzywnej w salaterce...

Albo inna historia.

Przyniesiono nam portfel z dwoma dowodami osobistymi i kredytową książeczką MM z pełnym wkładem. Nic tylko iść do sklepu i kupować. Były tam także inne dokumenty. Kilkakrotnie wysyłaliśmy zawiadomienia na adres podany w dowodach i... nic. Nikt się nie zgłosił. Zajeżdżali tam także kierowcy i dowiedzieli się tylko tyle, że pod tym adresem owo małżeństwo nie mieszka. Zmuszeni byliśmy zanieść dokumenty do Komendy Wojewódzkiej MO, gdzie nam obiecano, że ich odnajdą... i to szybko."

Od czterech lat przy dziale administracyjno - gospodarczym Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Białymstoku funkcjonuje Biuro Rzeczy Znalezionych.

— W zeszłym roku — mówi Krystyna Leszczyńska — przyniesiono do nas około dwieście najróżniejszych dokumentów i ponad sto pięćdziesiąt przedmiotów tzn. parasolek, teczek, części garderoby itp. Te liczby są charakterystyczne w każdym roku.

Kto przynosi? Głównie kierowcy i kontrolerzy. Jeżeli możliwe jest ustalenie adresu, to wysyłamy zawiadomienie. Reszta rzeczy leży, regulaminowo dwa lata, a później... no cóż, komisyjna wycena i licytacja. Dokumenty odbierane są prawie wszystkie, pozostałe rzeczy w około trzydziestu procentach. Różnie też wygląda tzw.

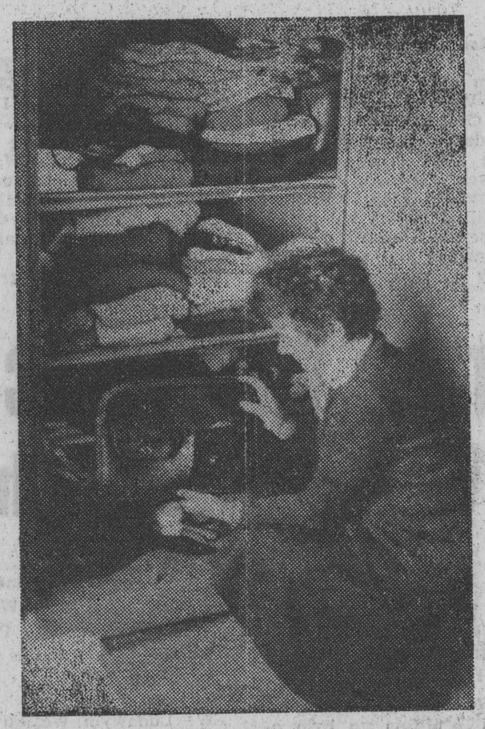
WDZIĘCZNOŚĆ LUDZKA.

Pamiętam jak pewnego dnia z hukiem otworzyły się drzwi od naszego pokoju i do środka wtoczył się na lekko chwiejnych nogach jegomość, ciągnąc za sobą kilkuletniego chłopca. Już od progu krzyczy, że zgubił teczkę w autobusie i żeby mu ją natychmiast oddać. Dzieciak zaś dodaje, że w teczce były jego serdelki. Gdy okazało się, że teczki u nas nie ma, to ten pan... ech, wstyd powtarzać. Bywa też inaczej, chociaż szczerze mówiąc, dość rzadko. Pewien pan zgubił teczkę z dokumentami i z pewną, bardzo cenną dla niego rzeczą. Zgłosił się, odebrał, zaś za dwa dni zjawił się ponownie, tym razem z dwójką swoich dzieci, tortem i kawą.

AKTUALNIE

w Biurze Rzeczy Znalezionych znajduje się ponad sto sztuk różnych przedmiotów i dokumentów pozostawionych w bieżącym roku przez „roztargnionych" pasażerów MPK. Większość z nich zgubili mieszkańcy Białegostoku. Zainteresowanych informujemy, że biuro znajduje się przy **ul. Składowej 11, tel. 236-03.** Jednocześnie przekazujemy potencjalnym interesantom życzenie (prośbę) pracowników biura — więcej wyrozumiałości!!!

ANATOL CHOMICZ
Zdjęcie autora



Najróżniejsze zguby wypełniają rząd pancernych szaf.

Rozpoczyna się sezon teatralny

W najbliższy wtorek, 4 września, w Teatrze Dramatycznym im. Al. Węgierki rozpoczyna się nowy sezon teatralny. Na Małej Scenie o godz. 18 wystawiona zostanie sztuka **Ireneusza Iredyńskiego „Terroryści".** Wystąpią m.in. **Krystyna Rajek, Tadeusz Grabowski, Marek Moroz** oraz niejako gościnnie **Krzysztof Nowik,** który przeniósł się do Warszawy pod skrzydła **Kazimierza Dejmka.**

22 września natomiast czeka nas światowa prapremiera sztuki **„Troas" Łukasza Górnickiego,** tłumacza i pisarza z okresu Renesansu, sekretarza króla Zygmunta Augusta. Sięgnięcie do twórczości tego humanisty ma również uzasadnienie regionalne, bowiem Ł. Górnicki dłuższy czas mieszkał i tworzył w Tykocinie. Tam też najprawdopodobniej znajdują się jego prochy.

22 września natomiast czeka nas światowa prapremiera sztuki **„Troas" Łukasza Górnickiego,** tłumacza i pisarza z okresu Renesansu, sekretarza króla Zygmunta Augusta. Sięgnięcie do twórczości tego humanisty ma również uzasadnienie regionalne, bowiem Ł. Górnicki dłuższy czas mieszkał i tworzył w Tykocinie. Tam też najprawdopodobniej znajdują się jego prochy.

(ko)

Szukszyn... w Teatrze Lalek

Białostocki Teatr Lalek wystawiał z dużym powodzeniem sztukę Wasilija Szukszyna pt.: „Nim zapieje trzeci kur..." Wraca ona na scenę już w najbliższą niedzielę, 2 września. Przypomnijmy, że przełożył ją z rosyjskiego Aleksander Bogdański; wystawiana jest w adaptacji i reżyserii Krzysztofa Rau; scenografia — Wiesława Jurkowskiego, muzyka — Sławomira Czarneckiego, choreografia — Wiesława Dąbrowskiego.

Sztuka była już wystawiana w Moskwie i Warszawie; są już zaproszenia do Łodzi i Szczecina. W Białymstoku będziemy mogli ją oglądać jeszcze przez dwa miesiące. (m-i)

Cena głupoty...

Pod koniec marca br. nieznani wandale zniszczyli zabytkową rzeźbę w parku Pałacu Branickich. Rzeźbę już zrekonstruowano. Kosztowało to 200 tys. zł. Taka jest cena głupoty...

Fot. Zdzisław Zaremba
Anatol Chomicz





Science — fiction, historia, współczesność

Dni Filmu Polskiego

Wrzesień jest tradycyjnie „Miesiącem Filmu Polskiego". Na razie rekordy popularności bije „Seksmisja" w reżyserii J. Machulskiego. Film idzie trzy razy dziennie w kinie „Pokój" przy pełnej widowni. Po 22 września przeniesiony zostanie do kina „Ton".

Tutaj zaś w ramach „Dni" będą wyświetlane cztery filmy premierowe: dla widowni dziecięcej opowieść filmowa z gatunku science-fiction pt. **„Synteza",** w reżyserii **Macieja Wojtyszki.** Książka pod tym tytułem i tegoż autora wyróżniona była kilka lat temu nagrodą Premio Europea, dla najlepszej książki z gatunku s-f.

Reżyser **Jerzy Hoffman** w koprodukcji z RFN nakręcił przejmujący film z czasów faszystowskiej grozy o losach 12-letniej Żydówki. Wstrząsające obrazy filmowe wzmocnione zostały autentycznymi zdjęciami dokumentalnymi z getta. Tytuł: **„Wedle wyroków twoich".**

— **Bardzo przeżywałem** projekcję tego filmu — powiedział — bądź co bądź profesjonalista — **Jan Ostrowski** z **Ośrodka Kultury Filmowej** przy białostockim OPRF.

I kolejne dwie premiery: „Katastrofa w Gibraltarze" — cztery lata z życia gen. Władysława Sikorskiego — próba dokumentalnego zrekonstruowania życia i działalności Naczelnego Wodza PSZ z okresu poprzedzającego tragiczną — do dzisiaj wzbudzającą spory — nagłą śmierć generała w katastrofie samolotu. Film reżyserował **Bohdan Poręba.** Natomiast obraz **„Planeta Krawiec"** w reż. **Jerzego Domaradzkiego** osnuty jest na tle rzeczywistych losów astronoma-amatora. Ile w nim jest inspiracji nimi, wie zapewne sam reżyser. W każdym razie nasi eksperci z Ośrodka Kultury Filmowej twierdzą, że jest to szczególnie atrakcyjny film.

Trzeba tu podkreślić, że w całym kraju trwać będą do listopada retrospektywne przeglądy filmów polskich. Kina zaproponowały szkołom (za pośrednictwem wydziałów oświaty) wiele tytułów z obowiązkowego i pomocniczego programu lektur szkolnych.

Na ustalone wcześniej z kierownikami kin seanse dodatkowe, **bilet kosztuje zaledwie 15 zł.** Jest to interesująca propozycja warta wsparcia, a edukacja przy pomocy filmu wydaje się być ze wszech miar pożyteczna w realizowaniu zadań dydaktycznych i wychowawczych szkoły (m-i)

Wzorowi kierowcy

O komunikacji PKS, mówi i pisze się z reguły krytycznie. A to, że wiele kursów autobusowych wypada z rozkładu jazdy, że kierowcy wyruszają na trasy, kiedy im się podoba, mimo wolnych miejsc, nie zabierają podróżnych, wobec pasażerów są niegrzeczni, a nawet, co bardziej krzepcy, biorą się do rękoczynów.

Uogólnianie przypadków łamania dyscypliny pracy i niestosownego stosunku do pasażerów krzywdzi setki rzetelnie pracujących kierowców PKS. A przecież stanowią oni zdecydowaną większość.

Ostatnio zwrócili się do nas mieszkańcy **Narwi i Nowosad** z prośbą o napisanie kilku pochlebnych słów o kierowcach obsługujących ich trasę (Białystok — Hajnówka — Narewka). Czynimy to z przyjemnością.

Na tej linii pracują dwaj niezawodni mistrzowie kierownicy: **Sergiusz Drozd** i **Wojciech Łuksza.** Kierowcy ci są bardzo uprzejmi zarówno wobec starszych jak i młodych pasażerów. Z końcowych przystanków wyruszają na trasę punktualnie. Na uwagę zasługuje także troska o wygląd pojazdów, które zarówno z zewnątrz jak i wewnątrz są utrzymane w czystości.

Oby takich pracowników miała PKS jak najwięcej. Łatwiej wtedy będzie nam znosić tłok w autobusach i pogodzić się z niewystarczającą ilością kursów.

K. LESZCZYŃSKI

Ważne dla dotkniętych epilepsją

Zarząd Wojewódzki Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę oraz Sympatyków podaje do wiadomości, że od 1 września br. dyżury będą pełnione raz w tygodniu, we wtorki w godz. 12—16 w lokalu przy ul. Podedwornego 8 (XI piętro, nr. 202).

Jednocześnie informuje się, że przewodniczący Stowarzyszenia będzie przyjmować interesantów codziennie z wyjątkiem wtorków w lokalu przy ul. Zagórnej 17/7 w godz. 14—20.

(ach)

W Klubie MPiK

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Białymstoku prowadzi kursy języków: angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego. Zgodnie z własnymi upodobaniami można podjąć naukę na kursach:

◇ 4-letnich — 120 godzin zajęć w roku szkolnym trwającym osiem miesięcy, od października do maja;

◇ 3-letnich — 130 godzin zajęć w roku szkolnym trwającym osiem miesięcy,

◇ 2-letnich — 216 godzin zajęć (trzy razy w tygodniu lub dwa razy po 3 godziny w tygodniu) w roku szkolnym trwającym dziewięć miesięcy.

Nauka na kursach języków obcych prowadzona jest nowoczesnymi metodami, które ułatwiają zdobycie umiejętności porozumienia się a następnie czytania i pisania. W czytelni klubowej można skorzystać z prasy zagranicznej 32 krajów.

Zapisy prowadzi i informacji udziela sekretariat Ośrodka Nauczania Klubu MPiK w Białymstoku, ul. Sienkiewicza 3, pokój 4, tel. 311-18 w godz. 10—18 w dni powszednie i soboty pracujące.

(h)

W KILKU WIERSZACH

Na giełdzie filatelistycznej, zorganizowanej przez Koło Filatelistyczne nr 71, zaprasza białostocki **Dom Kultury Kolejarza** (ul. Zwycięstwa 10). Impreza odbędzie się jutro, w niedzielę, 2 września w godz. 10—14. (kp)

Dyrekcja Społecznego Ogniska Muzycznego nr 1 przy ul. Bema nr 11 (Dom Rzemiosła) ogłasza zapisy dzieci i młodzieży na naukę muzyki w nowym roku szkolnym 1984/85.

Bliższe informacje o nauce gry na fortepianie, akordeonie, skrzypcach i gitarze klasycznej dla uzdolnionej muzycznie młodzieży (i dzieci) udzielane są codziennie oprócz środy, soboty i dni świątecznych w sekretariacie Ogniska (II piętro, pokój 105) w godz. 14—17. (m-i)

Zamknięcie ruchu kołowego

W związku z uroczystościami rocznicowymi, które 1 września odbędą się przy Pomniku Bohaterów Ziemi Białostockiej, będzie zamknięty ruch kołowy na ulicach: Kalinowskiego (na odcinku do ul. Ostrowskiego), Próchniaka — cała, Wesołowskiego (w rejonie rozjazdu), Skłodowskiej (od ul. Dzierżyńskiego) — w godz. 17—20. (m-i)

MUZEA I WYSTAWY

W BIAŁYMSTOKU

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Galeria malarstwa polskiego", „Pradzieje Białostoczyzny". Wystawy czasowe: Wystawa plakatu ekspozycji archeologicznej „Bałtowie północni sąsiedzi Słowian", „Malarstwo współczesne — twórczość plastyków białostockich w 40-leciu PRL".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.30.

Wystawa stała: „Dzieje wojskowe Białostoczyzny". Galeria: „Wojsko Polskie w sztuce ludowej".

Wystawa czasowa: „Wrzesień: 1939 na Białostoczyźnie"

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dziejów białostockiej klasy robotniczej". Wystawa czasowa: „Białystok w 40-leciu Polski Ludowej"

Punkt muzealny w Supraślu — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 9—16.

Ekspozycja wnętrz pałacu w Choroszczy — czynna niedziele w godz. 11—16.

Muzeum w Tykocinie — czynne w sobotę i niedzielę w godz. 10—17.

Salon Wystawowy BWA (Arsenał), ul. Mickiewicza 2 — czynny w sobotę i niedzielę w godz. 10—17. „Relacje" — wystawa fotografii Janusza Szczuckiego (ZPAF Okręg Białystok).

W białostockich barach mlecznych

Nie najlepsza opinia o barach mlecznych jest dość powszechna. Mówi się, że jedzenie jest w nich podłe i przyprawia o rozstrój żołądka, że wybór dań jest niewielki. Narzeka się też, że ceny nie przystają do jakości serwowanych potraw.

Żeby przekonać się ile jest prawdy w podobnych zarzutach, odwiedziliśmy wszystkie cztery białostockie bary mleczne. Rekonesans przeprowadziliśmy w godz. 15—16 czyli wtedy, kiedy jadłospis powinien być — wedle naszych przewidywań — mocno przerzedzony.

Wybór potraw rzeczywiście był bardzo skromny ale nawet o tej porze można było jeszcze kupić trzy—cztery rodzaje drugich dań. Dominowały oczywiście potrawy przyrządzane z mrożonek. Gulasz mięsno-warzywny, pyzy ziemniaczane i z mięsem, fasolka po bretońsku były w każdym barze. W „Jaroszu" i „Turystycznym" dotrwały jeszcze flaki oraz placki ziemniaczane, zaś w „Akademickim" i na Wesołej proponowano serniczki, racuchy serowe lub naleśniki.

Największy wybór zup oferował „Turystyczny": grochowa, jarzynowa z ziemniakami, kapuśniak, ogórkowa, szczawiowa z jajkiem i krupnik. Po kilka rodzajów zup można też było zjeść w pozostałych barach. Niewiele natomiast oferowano surówek, przy tym część z nich, wyglądała niezbyt apetycznie.

Jak więc widzimy propozycje barów mlecznych nie są zbyt bogate (choć wybór większy niż przewidywaliśmy) i daleko im do klasycznych zestawów obiadowych. Celem owych barów jest jednak żywienie szybkie i tanie. Wstępując tam nie możemy więc oczekiwać, że będą zaspokajać wszystkie wymagania naszego podniebienia.

To prawda, że dobra gospodyni i z niczego potrafi zrobić smaczne rzeczy — mówi zastępca kierownika produkcji w barze „Jarosz" **LEONIDA CZYŻEWSKA.** — Musi mieć jednak czas i odpowiednie warunki. Przy tej ciasnocie jaka jest w naszych barach i tak dużej liczbie konsumentów przyrządzanie potraw bardziej pracochłonnych jest mocno utrudnione. W porze obiadowej w godz. 13—16, kiedy mamy spore kolejki nie możemy nadążyć ze smażeniem zwykłych naleśników. Dlatego też podstawowym surowcem są produkty mrożone, które szybko można upitrasić. Ich smak i jakość zależy więc nie tylko od nas.

Pracownicy wszystkich barów narzekają na zaopatrzenie. Bywają takie momenty — mówią — że poza jajkiem przyrządzanym na różne sposoby nie ma czego podać klientowi. Ostatnio na przykład od dwóch tygodni nie dostarczono przesławnych „ziemniaków w proszku", a nie każdy zadowala się kaszą. Od dłuższego czasu nie ma też bigosu.

Odrębna sprawa są ceny, które w barach mlecznych są niższe niż gdzie indziej. Do wartości produktów dolicza się tu marżę nie większą niż 10 proc. Do najdroższych potraw, które w tym dniu zauważyliśmy należą flaczki — 53 zł, pyzy z mięsem — 46 zł, fasolka po bretońsku — 34 zł. W barach innego rodzaju ceny tych potraw są wyższe przeciętnie o 10—20 zł. Różnicy tej trudno się jednak doszukać w walorach smakowych.

Bary mleczne czynne w godz. 6—20. Co byśmy o nich nie mówili, należą do najpopularniejszych placówek żywienia zbiorowego i są bodajże jedynym miejscem, gdzie wcześnie rano można zjeść śniadanie. Jeśli jednak korzystamy z nich regularnie i przez dłuższy czas, to flakonik z majerankiem — dobrym na trawienie — bardzo się przyda. (ko)

SPORT

W II lidze szachowej

Słabsza gra juniorów Jagiellonii

W Gdyni zakończyły się rozgrywki grupy **„A" szachowej II ligi juniorów.** Przyzwyczajeni dobrych wyników w ostatnich latach szachistów **Jagiellonii** spodziewaliśmy się, że i tym razem wypadną udanie. Niestety, grali nieco słabiej i uplasowali się dopiero na 10 pozycji. Oto końcowa tabela ligi (w nawiasie dorobek punktowy, z którym wystartują jesienią zespoły seniorów): 1. Piast Słupsk — 46,5 pkt. (14), 2. Lech Poznań — 45 (13,5), 3. KKSz Kraków — 40 (12), 4. Kolejarz Katowice — 38,5 (11,5), 5. Legrol Legnica — 36,5 (11), 6. Łączność Bydgoszcz — 35 (10,5), 7. Stal Apator Toruń — 32 (9,5), 8. Spartakus Jelenia Góra — 30 (9), 9. Igloopol Pilzno — 28 (8,5), 10. **Jagiellonia** — 25 (7,5), 11. AZS UW W-wa — 21 (6,5), 12. Start Piotrków Trybunalski — 18,5 (5,5).

Punkty dla białostoczan zdobyli: **Zbigniew Bieńkowski** — 4 z 10 możliwych, **Arkadiusz Czmak** — 5,5 z 11, **Piotr Zawadzki** — 4,5 z 11, **Bogumiła Grzywińska** 1,5 z 11 i **Alicja Zawadzka** — 9,5 z 11. Jak z tego wynika nie zawiedli: A. Zawadzka, która wygrała rywalizację na swej szachownicy, jej brat 14-letni Piotr A. Czmak i Z. Bieńkowski, który mimo wszystko utrzymał ciężar gry na najmocniejszej I szachownicy. Zdecydowanie poniżej oczekiwań wypadli: B. Grzywińska oraz Andrzej Rutkowski i Dariusz Szerenos, którzy przegrali wszystkie 12 gier i nie zdobyli nawet 0,5 pkt.

Niestety przy rosnącym poziomie gry polskich juniorów, białostocka młodzież pozostała nieco w tyle. Co jest tego powodem? Przede wszystkim zbyt mała ilość zawodników. Na terenie naszego województwa brakuje turniejów dla juniorów, skąd najlepsi trafiliby do Jagiellonii. Druga sprawa to brak rywalizacji w mieście, gdyż budowlani są jedynym klubem w Białymstoku posiadającym ligową sekcję szachową. Trzecia rzecz, to brak nauki gry w szachy w białostockich szkołach, a taka już od lat prowadzona jest w wielu miastach naszego kraju. Jak się okazuje poprzez pracę z najmłodszymi wyłowiło się wiele szachowych talentów. Ponadto prowadzone badania wykazały, że dzieci uczące się gry w szachy, osiągają lepsze wyniki w nauce niż ich rówieśnicy. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby i w Białymstoku wprowadzić szachy do szkół. Instruktorzy są, może więc obudzi się Kuratorium Oświaty i Wychowania. (dk)

LZS-owcy w Wólce

Pogoda dla... kolarzy

— Sierpniowe słońce sprzyja nie tylko lekkoatletom szukającym na zgrupowaniach formy przed wrześniowymi startami — przekonywał nas trener LZS-owskich kolarzy — **Wiesław Grabek,** gdy młodych białostoczan odwiedziliśmy w Wólce nad Bugiem. Akurat szykowali się do popołudniowego treningu. Siedliśmy więc na nadrzecznej skarpie, by w cieniu starych sosen posłuchać co „między szprychami piszczy".

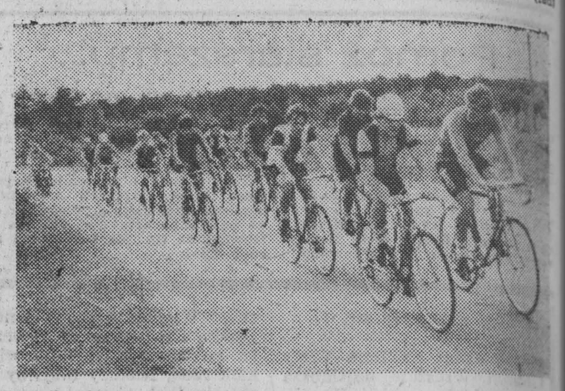
W ośrodku przebywało, w drugiej połowie sierpnia, 17 szosowców (od młodzików do straszych juniorów) czyli w zasadzie wszyscy, którzy w Wojewódzkim Zrzeszeniu potrafią wyczynowo jeździć na rowerach. Niewielu też więcej ściga się na Białostoczyźnie, choć sympatycy tej dyscypliny starają się rozruszać miejscowe środowisko. Póki co jednak ci, którzy chcą to robić na serio nie mają za co, a ci co mają środki narzekają, że... rowery znów podrożały. Ano tak, tyle że innym jakoś fakt ten nie przeszkadza w robieniu ciekawych imprez dla młodzieży i atrakcyjnych wyścigów asom. Kolarstwo kosztuje niemało i nikogo to specjalnie nie dziwi. Kogo nań nie stać ten wegetuje na marginesie. Narzekając na ceny rowerów traci się szybko dystans do „czerwonej latarni" i z mapy regionu zginie pewnie kolejna popularna dyscyplina.

Można temu zapobiec wykorzystując choćby takich fanatyków jak, nie przymierzając trener Grabek. Pozbierał przed dwoma laty chcących się ścigać i schronił się wraz z nimi — po rozwiązaniu przez Gwardię kolarskiej sekcji — pod skrzydła LZS. I dziś jest sam sobie sterem i okrętem żyjąc od wyścigu do wyścigu, bo przecież nikt nie wie, czy kolejna reorganizacja wiejskiego sportu nie wyrzuci go poza nawias tej społeczności.

W Wólce białostocka „frajer-grupa" objeździła już okoliczne szosy ucząc się kolarskiego abecadła czyli np. jazdy w roju, peletonie, szyku czy wachlarzu. Trenerowi pomagał w tym zbożnym dziele — **Wojciech Sęk** zaliczany, obok — **Bogusława Skoczenia,** do 40-osobowej kadry LZS. Doświadczony senior grupy ścigał się w tym czasie w wyścigu im. płk. Skopenki i młodzieży liderował Sęk. Chłopcy trenują dwa razy dziennie i na tyle intensywnie, że po zakończeniu obozu, 30 sierpnia, najmłodsi powinni mieć w nogach ok. 400 km, juniorzy — 600, a najstarsi — do tysiąca.

Poza treningowym „nawijaniem" kilometrów LZS-owcy starają się podczas zgrupowania startować też w wyścigach regionalnych. Na przykład juniorzy, w ostatni weekend sierpnia, wybierali się do Ełku, aby tam rywalizować z rówieśnikami z kilku województw. Do poważniejszych sprawdzianów dojdzie zapewne po 15 września kiedy to na dobre ruszy jesienna „karuzela startowa". Wtedy też ostrzej o rankingowe punkty zaczną walczyć i nasi. Od nich wszak (i punktów i kolarzy) zależy tzw. klasa zawodnika czyli podstawa do ewentualnego wypłacania im stypendium. Póki co **I klasę ma tylko Sęk i Skoczeń** i tym samym przysługuje im prawo do 9-tysięcznych wypłat z klubowej kasy.

Nie jest to wiele, bo tegoroczny budżet sekcji wynosi zaledwie 1,3 mln zł czyli ok. 60 proc. tego co potrzeba na jej normalne funkcjonowanie. A przecież wykupić należy (z fabrycznego sklepu Rometu) 4 „Speciale" á 90 tys. zł. Właśnie wyjeżdżając na obóz do Wólki Wiesław Grabek dostał z Bydgoszczy zawiadomienie, że rowery te czekać będą tylko do 1 września. Potem pewnie wezmą je ci, którzy czekają na takie okazje z gotowym czekiem w kieszeni. Szybka decyzja patronów LZS jest o tyle wskazana, że przecież za rok na „Specjałach" jeździć będą uczestnicy XII OSM. A na czym jeździ lepsi Rówieśnik, kadra ma zachodnie „Alany", a I-klasiści — jak Skoczeń i Sęk „Supery" (á 160 tys. zł). Obaj ze składanki (z bydgoskich i średnowskich części) dostali za darmo i bardzo je chwalą. Taka to jest sprzętowa proza i wydaje mi się, że dopóki białostockich LZS-owców nie otoczy opieka prężny i zasobny patron to wciąż ciekawe imprezy kolarskie oglądać będziemy w telewizyjnych migawkach. Wśród młodzieży istotna jest też motywacja do ciężkich treningów. Jeżdżenie w grupie bez perspektyw — nikomu nie sprawia satysfakcji. A już najmniej trenerowi „obieranemu" raz co roku z najlepszych kolarzy. (ko)



Ton w juniorskim peletonie nadaje Wojciech Sęk (pierwszy z prawej).

Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

magazynek sportowych nowinek

12 PIŁKARZY WĘGIERSKICH PRZED SĄDEM

Przed jednym z sądów rejonowych w Budapeszcie stanęło 12 piłkarzy oraz 3 działaczy sportowych zamieszanych w afere przekupnicza. Oskarżeni ustalali przy „zielonym stoliku" wyniki spotkań piłkarskich, czerpiąc z tego znaczne korzyści finansowe. Sąd wymierzył wysokie grzywny pieniężne od 10,5 tys. do 72 tys. forintów w zależności od winy. Czterej piłkarze klubu Csepel będą musieli zwrócić 362 tys. forintów, które zostały im wypłacone bezprawnie.

Sprawę przeciwko nieuczciwym piłkarzom i działaczom wniósł Węgierski Związek Piłki Nożnej. Czterej piłkarze klubu Csepel oskarżeni są o to, iż w sezonie wiosennym 1983/84 „sprzedali" trzy mecze swojej drużyny, otrzymując za to 362 tys. forintów. Pieniądze wypłacali im przedstawiciele klubu Volan, którego dalszy pobyt w I lidze węgierskiej zależał od wyników ostatnich spotkań w sezonie. Łapówki płaciły im również i inne kluby zagrożone spadkiem a także Honved Budapeszt, który potem zwyciężył w rozgrywkach o mistrzostwo Węgier.

W wyniku tych machinacji zespół Csepel przegrał trzy — kolejne mecze. Punkty zdobyte tą drogą przez Volan sprawiły, 12 zespół ten utrzymał się w szeregach ekstraklasy, ale potem decyzją węgierskiej federacji piłkarskiej został zdegradowany do II ligi. Jeśli idzie o Honved, to drużyna ta mimo iż odjęto jej punkty zajęła pierwsze miejsce w lidze.

Reprezentacyjny bramkarz Attila Kovacs zdyskwalifikowany został na 10 lat. Otrzymał on również zakaz działalności w ruchu sportowym. Podobna karę nałożono na Gabora Tekalmiego (obaj są graczami Csepelu). Dwaj inni piłkarze tego klubu Laszlo Gendur i Gabor Lazhani zdyskwalifikowani zostali na 4 lata. Surowe kary nałożono również na działaczy klubowych zamieszanych w tę afere, oraz piłkarzy Honwedu i Volana.

Wysokie kary nałożone na piłkarzy i działaczy zamykają wielką afere przekupnicza w węgierskim piłkarstwie. W ub roku aresztowano 77 osób a około 40 działaczy i piłkarzy zostało zawieszonych w związku z kupowaniem wyników spotkań objętych zakładami totka. Straty totalizatora sportowego wynikające z tego powodu sięgają 39 mln forintów.

SOCRATES CHORY NA SERCE?

Prasa włoska ma nową sensację — podobno piłkarz brazylijski Socrates, nowy nabytek Florentiny jest chory na serce.

„Nigdy nie podajemy informacji na temat stanu zdrowia naszych zawodników i Socrates nie jest wyjątkiem" — oświadczył lekarz klubowy dr Franco Latalla dziennikarzom. Również Socrates odmawia wywiadów.

W ostatnim okresie nie uczestniczył on w meczach towarzyskich rozgrywanych przez Fiorentine oraz w spotkaniach pucharowych. Tłumaczono to kontuzją nogi, ale — jak pisza niektóre gazety sprawa jest poważniejsza.

(PAP opr. ko)

W białostockich barach mlecznych

Nie najlepsza opinia o barach mlecznych jest dość powszechna. Mówi się, że jedzenie jest w nich podłe i przyprawia o rozstrój żołądka, że wybór dań jest niewielki. Narzeka się też, że ceny nie przystają do jakości serwowanych potraw.

Żeby przekonać się ile jest prawdy w podobnych zarzutach, odwiedziliśmy wszystkie cztery białostockie bary mleczne. Rekonesans przeprowadziliśmy w godz. 15—16 czyli wtedy, kiedy jadłospis powinien być — wedle naszych przewidywań — mocno przerzedzony.

Wybór potraw rzeczywiście był bardzo skromny ale nawet o tej porze można było jeszcze kupić trzy—cztery rodzaje drugich dań. Dominowały oczywiście potrawy przyrządzane z mrożonek. Gulasz mięsno-warzywny, pyzy ziemniaczane i z mięsem, fasolka po bretońsku były w każdym barze. W „Jaroszu" i „Turystycznym" dotrwały jeszcze flaki oraz placki ziemniaczane, zaś w „Akademickim" i na Wesołej proponowano serniczki, racuchy serowe lub naleśniki.

Największy wybór zup oferował „Turystyczny": grochowa, jarzynowa z ziemniakami, kapuśniak, ogórkowa, szczawiowa z jajkiem i krupnik. Po kilka rodzajów zup można też było zjeść w pozostałych barach. Niewiele natomiast oferowano surówek, przy tym część z nich, wyglądała niezbyt apetycznie.

Jak więc widzimy propozycje barów mlecznych nie są zbyt bogate (choć wybór większy niż przewidywaliśmy) i daleko im do klasycznych zestawów obiadowych. Celem owych barów jest jednak żywienie szybkie i tanie. Wstępując tam nie możemy więc oczekiwać, że będą zaspokajać wszystkie wymagania naszego podniebienia.

To prawda, że dobra gospodyni i z niczego potrafi zrobić smaczne rzeczy — mówi zastępca kierownika produkcji w barze „Jarosz" **LEONIDA CZYŻEWSKA.** — Musi mieć jednak czas i odpowiednie warunki. Przy tej ciasnocie jaka jest w naszych barach i tak dużej liczbie konsumentów przyrządzanie potraw bardziej pracochłonnych jest mocno utrudnione. W porze obiadowej w godz. 13—16, kiedy mamy spore kolejki nie możemy nadążyć ze smażeniem zwykłych naleśników. Dlatego też podstawowym surowcem są produkty mrożone, które szybko można upitrasić. Ich smak i jakość zależy więc nie tylko od nas.

Pracownicy wszystkich barów narzekają na zaopatrzenie. Bywają takie momenty — mówią — że poza jajkiem przyrządzanym na różne sposoby nie ma czego podać klientowi. Ostatnio na przykład od dwóch tygodni nie dostarczono przesławnych „ziemniaków w proszku", a nie każdy zadowala się kaszą. Od dłuższego czasu nie ma też bigosu.

Odrębna sprawa są ceny, które w barach mlecznych są niższe niż gdzie indziej. Do wartości produktów dolicza się tu marżę nie większą niż 10 proc. Do najdroższych potraw, które w tym dniu zauważyliśmy należą flaczki — 53 zł, pyzy z mięsem — 46 zł, fasolka po bretońsku — 34 zł. W barach innego rodzaju ceny tych potraw są wyższe przeciętnie o 10—20 zł. Różnicy tej trudno się jednak doszukać w walorach smakowych.

Bary mleczne czynne w godz. 6—20. Co byśmy o nich nie mówili, należą do najpopularniejszych placówek żywienia zbiorowego i są bodajże jedynym miejscem, gdzie wcześnie rano można zjeść śniadanie. Jeśli jednak korzystamy z nich regularnie i przez dłuższy czas, to flakonik z majerankiem — dobrym na trawienie — bardzo się przyda. (ko)